BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

12

GRUDZIEŃ

1950

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok V — ogólnego zbioru nr 60

TREŚĆ

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE" MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 12. Kolegium redakcyjne: Henryk *Świątkowski* (przewodniczący), Stanisław *Trojanowski* (redaktor polityczny), Henryk *Batowski* (redaktor naukowy), Jerzy *Woźnicki*.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Basztowa 15, m. 5. — Telefon 548-95. Konto PKO administracji: Kraków IV-305/416. Przedpłata kwartalna: 3·75 zł

UCHWAŁA W SPRAWIE PROPOZYCJI II-GO ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

I. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej wyrażając wolę narodu polskiego zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej, stwierdzając: że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata, w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju gotowość do walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno-politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzyżuje plany rozpętania nowej wojny światowej — uznaje, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, odbyty w dniach 16—21 listopada 1950 r. w stolicy Polski, Warszawie, przez opracowanie konkretnych metod i środków walki o trwały pokój na świecie, dobrze zasłużył się ludzkości.

II. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej popiera w całej pełni propozycje Kongresu, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

III. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczyście, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju, ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

USTAWA
Z DNIA 29 GRUDNIA 1950 R. O OBRONIE POKOJU

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

Sejm Ustawodawczy stanowi co następuje:

ART. 1

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

ART. 2

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności kto:

— podżega lub nawołuje do wojny,

— ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,

— zwalcza lub spotwarza Ruch Obrońców Pokoju.

ART. 3

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

ART. 4

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

ART. 5

Wykonanie ustawy porucza się Ministerstwu Sprawiedliwości.

ART. 6

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



Chorąży Światowego Obozu Pokoju
Generalissimus Józef Stalin

PRZEDSTAWICIELE NARODU POLSKIEGO DO GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA

Drogi Nauczycielu i Przyjacielu naszego narodu!

Przedstawiciele narodu polskiego zebrani na uroczystym posiedzeniu w dniu 71 rocznicy Twych urodzin w Stolicy Polski Ludowej, Warszawie, ślą Ci, Wielki Stalinie, z głębi serca płynące wyrazy czci i wdzięczności oraz najgorętsze życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla dobra ludzkości.

Z miasta, które było siedzibą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przesyłamy Ci, Wielki Chorąży obozu pokoju, zapewnienie, że naród polski wiernie i oddanie służyć będzie sprawie walki o pokój.

Z Twoim imieniem związana jest nierozerwalnie święta sprawa pokoju — sprawa życia milionów matek i dzieci, starców i młodzieży.

Pod Twoim przewodem Wielki Stalinie powstała potężna zorganizowana siła, zdolna przekreślić zbrodnicze plany imperialistów i zbrodniarzy wojennych.

Pod Twoim kierownictwem naród radziecki zbudował pierwsze w świecie społeczeństwo socjalistyczne i kroczy teraz zwycięsko ku komunizmowi. Pod Twoim kierownictwem powstała potężna Armia Radziecka, która uratowała ludzkość od straszliwej niewoli faszystowskiej a naród nasz od fizycznej zagłady. Naród polski po wieczne czasy zachowa w pamięci bezgraniczną wdzięczność za to, że dwukrotnie uzyskał niepodległość, dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej i Armii Radzieckiej, a narodom ZSRR zawdzięcza swe dzisiejsze wolne, niepodległe i twórcze życie. Dzięki Twej przyjaźni i mądrej polityce zachodnie granice Polski Ludowej są granicami pokoju i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pozdrawiamy Cię Wielki Stalinie — najlepszy nasz Przyjacielu, któremu zawdzięczamy wszechstronną, troskliwą, ojcowską pomoc w ciężkich latach dźwigania się ze zniszczeń wojennych, któremu zawdzięczamy nieocenioną pomoc w trudnej pracy nad socjalistyczną

przebudową naszego kraju. Z Twoich genialnych nauk o prawach rozwoju społeczeństwa budującego socjalzm czerpiemy jak z życiodajnej skarbnicy niezawodne wskazania jak budować Polskę Socjalistyczną.

Porywające Twe plany ujarzmienia przyrody, plany nawodnienia olbrzymich połaci ziemi pustynnej — to najpiękniejsze wcielenie twórczej mocy idei wyzwoleńczych.

Pozdrawiamy Cię Wielki Nauczycielu, który nieustannie wzbogacasz i pogłębiasz najwyższe osiągnięcia ludzkości — marksizm-leninizm. Ty, Wielki nasz Stalinie, jesteś dumą klasy robotniczej, jesteś dumą klas pracujących, jesteś dumą całej postępowej ludzkości — jesteś Sztandarem mobilizującym setki milionów do walki o najszczytniejsze sprawy: o Pokój, Postęp i Socjalizm.

Uzbrojeni w naukę Lenina i Stalina, wzbogaceni doświadczeniami narodów radzieckich, przyrzekamy czujnie strzec i umacniać władzę ludową, bronić jej przed wszelkimi knowaniami wrogów ludu i zdrajców narodu.

Przyrzekamy nie ustawać w pracy nad wykonaniem 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu,

przyrzekamy ze wszech miar wzmacniać siłę światowego obozu pokoju i demokracji,

przyrzekamy ze wszech miar umacniać i pogłębiać przyjaźń i sojusz Polski z potężnym Związkiem Radzieckim, Twierdzą światowego obozu pokoju i Gwiazdą przewodnią ludzkości.

Pozdrawiamy Cię, Wielki Stalinie — Wodzu wszystkich prostych ludzi na świecie.

Pod Twym sztandarem będziemy walczyć, aby pokrzyżować plany zbrodniarzy imperialistycznych, aby zwyciężyła wielka sprawa wolności i socjalizmu, aby pokój zwyciężył wojnę.

Niech żyje i zwycięża Chorąży Światowego Obozu Pokoju i Postępu — Wielki Stalin!

Adres uchwalony na Akademii poświęconej 71 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina w dniu 21 grudnia 1950 r. w Warszawie, zorganizowanej z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

JERZY WOŹNICKI

JÓZEF STALIN
CHORĄŻY ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU

Dnia 21 grudnia rb. mija 71 rocznica urodzin wielkiego wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Józef Stalin — to wielki bojownik o wyzwolenie społeczne świata pracy z niewoli kapitalistycznej, genialny teoretyk marksizmu, kontynuator leninizmu, genialny budowniczy socjalizmu i komunizmu, najwierniejszy bojownik o pokój na świecie i przyjaźń między narodami, szermierz niepodległości i wolności narodów.

Józef Stalin — to wraz z Leninem twórca pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego — ZSRR, które stało się ostoją wszystkich klas uciśnionych, wszystkich ludów ujarzmionych, ostoją wszelkiego postępu prawdziwej nauki i sztuki.

Józef Stalin — to wódz niezwyciężonej Armii Czerwonej, pogromca faszyzmu niemieckiego. Jemu narody zawdzięczają wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego. Dzięki genialnej strategii Józefa Stalina narody słowiańskie, a w tej liczbie i naród polski, uniknęły zupełnej zagłady, jaką gotował im faszyzm niemiecki.

Wyzwalając wschodnią i środkową Europę, Armia Radziecka kierowana przez Stalina stworzyła możność budowania w tych krajach ustroju sprawiedliwości społecznej.

Z możności tej skorzystały również kraje słowiańskie i zbudowały u siebie ustrój demokracji ludowej, prowadzący do socjalizmu.

Jedynie narody jugosłowiańskie na skutek zdrady nikczemnej agentury imperializmu amerykańskiego — bandy titowskiej — zostały przykute do obozu imperialistów.

Czujności Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), kierowanej geniuszem Stalina, należy zawdzięczać wykrycie tej dywersji. Dzięki temu też udaremnione zostały podstępne plany imperialistów w stosunku do innych krajów demokracji ludowej.

Związek Radziecki jest twierdzą pokoju na świecie.

Dzięki zlikwidowaniu klas posiadających w Związku Radzieckim, zostały na zawsze unicestwione wszelkie siły dążące do podbojów lub wyzyskiwania innych narodów.

Stalinowska polityka zagraniczna, konsekwetnie i stale stosowana — przekonała masy pracujące całego świata, że Związek Radziecki stał zawsze na stanowisku pełnego poszanowania suwerenności wszystkich narodów, większych i mniejszych. Dlatego zdobył sobie Józef Stalin głęboką miłość u wszystkich ludów świata.

Cała ludzkość wie, że to Józef Stalin wskazywał wielokrotnie na możliwość współistnienia obok siebie dwóch przeciwstawnych systemów gospodarczo-społecznych: socjalistycznego i kapitalistycznego.

Z możliwości tej rządy krajów kapitalistycznych, a zwłaszcza imperialistyczny rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — nie chcą korzystać. Rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystuje Organizację Narodów Zjednoczonych dla swych imperialistycznych celów. Pod flagą ONZ imperializm amerykański prowadzi agresywną wojnę przeciwko Korei metodami przewyższającymi pod względem okrucieństw metody hitlerowskie, niszczy w sposób barbarzyński naród koreański, mordując bezbronną ludność: starców, kobiety i dzieci.

Cały świat wie, że Związek Radziecki wyprzedza kraje kapitalistyczne, że buduje u siebie fundamenty komunizmu, że na oczach całego świata realizowane są tam wielkie stalinowskie plany przeobrażenia przyrody.

Imperialistyczne rządy krajów kapitalistycznych lękają się pokojowych osiągnięć obozu socjalistycznego. Boją się własnego ludu, który chce być u siebie gospodarzem.

Dlatego imperialiści amerykańscy z gorączkowym pośpiechem szykują nową wojnę światową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dlatego imperialiści amerykańscy wprowadzają u siebie reżim faszystowski i narzucają go w krajach od nich zależnych.

Dlatego imperialiści amerykańscy złamali układ poczdamski i układ jałtański. Remilitaryzują Niemcy Zachodnie i Japonię. Przekształcają te kraje w bazy wypadowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Ale Józef Stalin — genialny strateg pokoju, krzyżuje plany imperialistów i popiera postępowe siły narodu niemieckiego. Dzięki jego poparciu powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, która staje na gruncie granic pokoju nad Odrą i Nysą, na gruncie pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Usunęła u siebie od władzy i wszelkich wpływów, kapitalistycznych junkrów i dawnych hitlerowców, a więc wszelkie siły dążące do wojny imperialistycznej. Patriotyczne hasło zjednoczenia całych Niemiec na podstawie demokratycznej i pokojowej, na podstawie swobodnego rozwoju całego narodu niemieckiego sięga swoim wpływem daleko poza Łabę.

W ten sposób Niemiecka Republika Demokratyczna stała się ważnym ogniwem obozu pokoju.

Związek Radziecki kierowany słuszną polityką Stalina, wielokrotnie występuje na arenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w obronie pokoju. Wysuwa propozycje ograniczenia zbrojeń wielkich mocarstw. Wysuwa propozycje potępienia przygotowań wojennych i zakazu broni atomowej. Proponuje zawarcie paktu między wielkimi mocarstwami, gwarantującego długotrwały pokój. Wysunął też propozycję potępienia propagandy wojennej. Wszystkie te propozycje zostały odrzucone przez mechaniczną większość przedstawicieli kapitalistycznych krajów w ONZ.

Ludy świata pragnące pokoju — nazwały Józefa Stalina chorążym światowego pokoju.

Nazwały go chorążym światowego pokoju dlatego, że wiedzą, iż Stalin jest najwierniejszym obrońcą pokoju, że sprawie obrony pokoju poświęca wszystkie swe siły, że swą mądrą polityką krzyżuje i niweczy plany podżegaczy wojennych.

Obóz pokoju kierowany przez Józefa Stalina obejmuje wszystkich uczciwych ludzi pragnących pokoju, obejmuje ludzi o różnych kolorach skóry, różnych narodowości, przekonań i wyznań. Łączy ich jedno: pragnienie pokoju.

Natchnione przez Stalina ludy przezwyciężają lansowany przez imperialistów pogląd o rzekomej nieuchronności wojny. Również został przezwyciężony pogląd o bezsilności wobec sił imperialistycznych. Obu tym zgubnym poglądom obóz pokoju przeciwstawił wzmożoną aktywizację wielomilionowych mas ludowych na całym świecie.

Nie tylko narody Związku Radzieckiego i narody demokracji ludowej walczą o pokój. Walka o pokój jest sprawą wszystkich uczciwych na świecie ludzi.

O pokój walczą również ludy krajów kapitalistycznych i ludy kolonialne, ujarzmione przez te kraje.

Walczą o pokój francuscy, włoscy, belgijscy, holenderscy i niemieccy dokerzy, gdy odmawiają wyładunku broni amerykańskiej, gdy broń tę topią w morzu.

Walczą o pokój angielscy robotnicy, gdy głosem Komunistycznej Partii Anglii zapowiadają, że nie będą walczyli przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Walczą o pokój Niemcy, którzy dążą do zjednoczonej demokratycznej republiki niemieckiej.

Walczą o pokój Koreańczycy, gdy przepędzają ze swego kraju krwawych agresorów amerykańskich. Walczą o pokój Vietnamczycy, gdy wyzwalają swój kraj spod ucisku kolonialnego.

Walczą o pokój Amerykanie, którzy podpisali Apel Sztokholmski, którzy występują przeciw agresji w Korei, którzy walczą z faszyzacją kraju, z prześladowaniem Murzynów i dyskryminacją Słowian.

Słowem, cały świat postępowy, niezależnie od poglądów, wyznań i narodowości walczy o pokój. Wodzem zaś tego wielkiego obozu pokoju jest Józef Stalin.

Znane słowa Stalina „Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju" — odnoszą się więc nie tylko do narodów radzieckich, ale do wielu setek milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Jerzy Woźnicki

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

W CZTERNASTĄ ROCZNICĘ KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

Dnia 5 grudnia 1936 r. Nadzwyczajny VIII Wszechzwiązkowy Zjazd Rad ZSRR zatwierdził projekt nowej Konstytucji Państwa Radzieckiego. Konstytucję tę narody radzieckie od imienia jej twórcy nazwały Konstytucją Stalinowską. Dzień uchwalenia Konstytucji uznany został za ogólnonarodowe święto Związku Radzieckiego.

Nieco wcześniej, 25 listopada 1936 r., z trybuny tegoż Wszechzwiązkowego Zjazdu Rad wypowiedziane zostały natchnione słowa historycznego referatu Józefa Stalina „O projekcie Konstytucji ZSRR". Wielki koryfeusz marksistowsko-leninowskiej nauki — Stalin — dokonał głębokiej analizy przemian, które zaszły w życiu społeczeństwa radzieckiego, określił światowe historyczne znaczenie zwycięstwa socjalizmu w ZSRR i dał genialne uzasadnienie projektu nowej konstytucji. Stalin stwierdził, że państwo radzieckie wkroczyło w nowy historyczny okres swego rozwoju, w okres zakończonej budowy społeczeńswa socjalistycznego i stopniowego posuwania się od socjalizmu do komunizmu.

Mówiąc o rozwoju konstytucji ZSRR, musimy pamiętać, że kolejne konstytucje radzieckie odpowiadają dwu zasadniczym fazom rozwojowym państwa radzieckiego: pierwsza faza obejmuje okres od Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej do likwidacji klas wyzyskiwaczy; druga faza — od chwili likwidacji tych klas do całkowitego zwycięstwa socjalistycznego systemu gospodarki, uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

*

* *

W ciągu setek lat najszlachetniejsze umysły ludzkości marzyły o społeczeństwie socjalistycznym, a socjalizm występował w ich marzeniach jako utopia. Marx i Engels podnieśli socjalizm od utopii do nauki, uzbroili klasę robotniczą w jej walce przeciwko burżuazji w potężny oręż ideologiczny. W nowych warunkach historycznych naukowy socjalizm podniesiony został na wyższy stopień rozwoju w genialnych pracach wielkich kontynuatorów dzieła i nauki Marxa i Engelsa — w pracach Lenina i Stalina. Uzbrojone w leninowską teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym kraju, masy pracujące Rosji, pod wodzą partii Lenina — Stalina, po raz pierwszy w dziejach przerwały front światowego imperializmu, założyły i utrwaliły państwo nowego typu, socjalistyczne państwo radzieckie.

W listopadzie 1922 r. w przemówieniu na Plenum Rady Moskiewskiej wielki założyciel państwa radzieckiego Włodzimierz Lenin wy-

raził głębokie przekonanie, że z Rosji nepowskiej[1]) wyrośnie Rosja socjalistyczna. To przewidywanie Lenina zostało spełnione.

Przejście od polityki wojennego komunizmu do nowej ekonomicznej polityki Lenin porównał do przejścia od szturmu fortecy do jej oblężenia. Trzeba było czasowo nieco cofnąć się, zgromadzić siły po to, by znowu rozwinąć ofensywę. Już w rok po wprowadzeniu Nepu, na XI Zjeździe Partii, Lenin oświadczył, że proces cofania się został zakończony i wówczas to Lenin rzucił hasło przygotowania ofensywy przeciwko kapitalizmowi. Lenin wskazał, że Nep oznacza walkę między socjalizmem a kapitalizmem. „Kto kogo" — tak brzmiało pytanie.

W 1925 r. na XIV Zjeździe WKP(b) Stalin dał klasyczną definicję Nepu:

„Nep jest to szczególna polityka proletariatu, obliczona na dopuszczenie kapitalizmu, przy posiadaniu panujących pozycyj kluczowych przez proletariat, obliczona na walkę elementów kapitalistycznych i socjalistycznych, obliczona na wyrastanie roli elementów socjalistycznych na niekorzyść elementów kapitalistycznych, obliczona na likwidację klas, na zbudowanie fundamentów gospodarki socjalistycznej" (*Dzieła* wyd. ros., t. VII, str. 364).

Leninowsko-stalinowski plan strategiczny polegał na tym, by stworzyć wielki przemysł maszynowy, zdolny również do przebudowy rolnictwa na zasadach socjalistycznych, by przede wszystkim podnieść wydajność rolnictwa i przez to stworzyć niezbędne przesłanki rynkowe, surowcowe i żywnościowe dla rozwoju przemysłu. Żądanie to zostało przez masy pracujące wykonane w pierwszym okresie Nepu. W drugim okresie Nepu Partia rozwinęła zwycięską walkę o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. Doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR wykazały, że Nep stanowi jedynie prawidłową politykę państwa proletariackiego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Realizacja Nepu zapewniła trwały sojusz gospodarczy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w budownictwie socjalizmu. Moc i trwałość dyktatury proletariatu stały się niespożyte.

„W tym lub innym stopniu — mówił Stalin — nowa ekonomiczna polityka z jej powiązaniami rynkowymi i wykorzystaniem tych powiązań rynkowych jest absolutnie konieczna dla każdego kraju kapitalistycznego w okresie dyktatury proletariatu... Nep stanowi nieuniknioną fazę rewolucji socjalistycznej we wszystkich krajach" (*Dzieła,* wyd. ros., t. XI, str. 145—146).

Podsumowując światowe, historyczne zwycięstwo narodów radzieckich, w referacie „O projekcie Konstytucji ZSRR" Józef Stalin podkreślił, że okres Nepu został zwycięsko zakończony, że socjalistyczny system zapanował we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego, że wyzysk człowieka przez człowieka został usunięty, że socjalistyczna własność środków produkcji została ustalona jako niewzruszona podstawa społeczeństwa radzieckiego.

---

[1]) Od „NEP" — nowa ekonomiczna polityka. *Red.*

„Jako wynik tych wszystkich zmian w dziedzinie gospodarstwa narodowego ZSRR — oświadczył Stalin — mamy teraz nową, socjalistyczną ekonomikę, która nie zna kryzysów ani bezrobocia, nie zna nędzy ani ruiny i daje obywatelom całkowitą możność dostatniego i kulturalnego życia“ [2]).

Historyczny referat Józefa Stalina oraz uchwalona Konstytucja Stalinowska stanowią wielki wkład w marksistowsko-leninowską twórczość naukową. W tych znakomitych dokumentach epoki socjalizmu z niezwykłą jasnością i precyzją podsumowane zostały rezultaty tytanicznej walki narodów radzieckich o budowę socjalizmu, pokazane zostały najistotniejsze właściwości społeczeństwa socjalistycznego.

Dokumenty te stanowią arcydzieło powiązania przodującej teorii naukowej i rewolucyjnej praktyki.

W referacie o projekcie Konstytucji Stalin podaje następujące jej podstawowe założenia.

Pierwsze podstawowe założenie Konstytucji ZSRR polega na tym, że w odróżnieniu od programu, gdzie jest mowa o tym, co jeszcze nie istnieje, lecz powinno być zdobyte, wywalczone w przyszłości, — Konstytucja ujmuje w normę prawną i utrwala już osiągnięte zdobycze, podsumowując przebytą drogę, prawie dwudziestoletnie doświadczenie budownictwa socjalistycznego i socjalistycznego państwa. Konstytucja jest... „rejestracją i ustawodawczym utrwaleniem tego, co faktycznie zostało już osiągnięte i wywalczone“ [3]).

Społeczeństwo radzieckie urzeczywistniło socjalizm czyli niższą fazę komunizmu. Podstawową zasadą tej fazy komunizmu jest formuła: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy“. Konstytucja rejestruje więc i utrwala urzeczywistnioną już pierwszą fazę komunizmu — socjalizm. Natomiast Konstytucja w danym momencie historycznym nie statuuje wyższej fazy komunizmu, której zasadą jest: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb“, ponieważ ta faza komunizmu nie została jeszcze urzeczywistniona, a będzie wywalczona, zdobyta w przyszłości.

Drugie podstawowe założenie Konstytucji ZSRR polega na tym, że gdy konstytucje krajów burżuazyjnych utrwalają w drodze ustawodawczej takie podwaliny kapitalizmu, jak prywatna własność ziemi, lasów, fabryk i innych środków produkcji, wyzysk człowieka przez człowieka, istnienie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych itd., Konstytucja ZSRR biorąc za punkt wyjścia fakt likwidacji ustroju kapitalistycznego w ZSRR, utrwalając takie zasadnicze podwaliny nowego już zrealizowanego ustroju, jak socjalistyczna własność ziemi, fabryk i innych narzędzi i środków produkcji, likwidację nędzy większości i zbytku mniejszości, ustala obowiązek i prawo do pracy, prawo do wypoczynku, do nauki itp.

---

[2]) J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, wyd. pols. 1948 („Książka“), str. 471.
[3]) J. Stalin, tamże, str. 475.

Trzecie podstawowe założenie Konstytucji ZSRR polega na tym, że w przeciwieństwie do konstytucyj krajów burżuazyjnych, statatuujących dyktaturę burżuazji w interesie tejże burżuazji, Konstytucja ZSRR wychodzi z faktu nieistnienia w ZSRR antagonistycznych klas (w ZSRR stoją u władzy dwie zaprzyjaźnione klasy — klasa robotnicza i chłopstwo), wychodzi z faktu, że państwowe kierowanie społeczeństwem (dyktatura) należy do klasy robotniczej, jako do najbardziej przodującej klasy społeczeństwa, oraz wychodzi z założenia, że taka konstytucja jest potrzebna w celu utrwalenia porządku społecznego dogodnego i korzystnego dla mas pracujących.

Czwarte podstawowe założenie Konstytucji ZSRR polega na tym, że w odróżnieniu od konstytucyj burżuazyjnych, które, kierując się nacjonalizmem narodu panującego, statuują dyskryminację rasową i narodowościową w stosunku do innych narodów — Konstytucja ZSRR jest głęboko internacjonalistyczna, zapewnia wszystkim narodom i rasom na terenie Związku Radzieckiego jednakowe prawa we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Piątym podstawowym założeniem Konstytucji Stalinowskiej jest jej konsekwentny i do końca przeprowadzony demokratyzm. Nie uznaje ona obywateli czynnych lub biernych, dla niej wszyscy obywatele są czynni. Nie uznaje różnicy między prawami mężczyzn i kobiet, nie zna cenzusu osiadłości, wykształcenia i majątku, znanych w burżuazyjnych konstytucjach i ordynacjach wyborczych. Konstytucja ZSRR przyznaje czynne i bierne prawo wyborcze wszystkim obywatelom po osiągnięciu granicy wieku, niezależnie od przynależności rasowej i narodowej, wyznania, wykształcenia, osiadłości, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego i poprzedniej działalności. Tym samym prawo wyborcze przyznane zostało również osobom nie posiadającym poprzednio praw wyborczych (b. białogwardzistom, b. kułakom, duchownym itd.).

> „Władza radziecka pozbawiła praw wyborczych elementy nie pracujące i wyzyskujące nie na wieki wieków, lecz przejściowo, do pewnego okresu. Był czas, gdy elementy te prowadziły otwartą wojnę przeciw ludowi i przeciwdziałały prawom radzieckim... Od tej pory minęło niemało czasu... klasy wyzyskujące zostały zlikwidowane, a Władza Radziecka stała się siłą niezwyciężoną... Lenin już w r. 1919 mówił, że niedaleki jest czas, kiedy Władza Radziecka uzna za pożyteczne wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego bez żadnych ograniczeń... Mówił on to wówczas, gdy zagraniczna interwencja wojenna nie była jeszcze zlikwidowana... Od tego czasu minęło już 17 lat. Czy nie czas, towarzysze, wykonać wskazanie Lenina? Sądzę, że czas". [4])

Szóste podstawowe założenie Konstytucji Stalinowskiej polega na tym, że w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych, nie ogranicza się

---

[4]) J. Stalin, tamże, str. 489—490.

ona do zarejestrowania formalnych praw obywateli, lecz punkt ciężkości przenosi na zagwarantowanie tych praw, na materialne warunki ich urzeczywistnienia. Konstytucja ZSRR podkreśla, że socjalistyczny system produkcji gwarantuje całkowitą możliwość wykorzystania przez pracujących takich praw, jak prawo do pracy, do nauki, do wypoczynku itd., że takie wolności, jak wolność słowa, prasy, zebrań i zgromadzeń dla pracujących, są zagwarantowane realnie dzięki temu, że gmachy publiczne, drukarnie, papier itp. nie stanowią monopolu garstki kapitalistów, lecz są dobrem ogólnonarodowym i oddane są do dyspozycji pracujących. Konstytucje burżuazyjne natomiast ograniczają się do zapisania formalnych praw obywateli, nie troszcząc się o środki ich urzeczywistnienia. Mówią o równości obywateli, nie chcąc widzieć, że nie może być prawdziwej równości między przedsiębiorcą a robotnikiem, między obszarnikiem a chłopem, skoro pierwsi mają bogactwo i wagę polityczną, a drudzy są pozbawieni jednego i drugiego, skoro pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy wyzyskiwanymi.

Toteż demokratyzm Konstytucji radzieckiej nie jest „zwykłym" formalnym demokratyzmem, lecz demokratyzmem prawdziwym, demokratyzmem s o c j a l i s t y c z n y m.

Dnia 5 grudnia 1950 r. upłynęło 14 lat od chwili uchwalenia przez Nadzwyczajny Zjazd Rad ZSRR Konstytucji Stalinowskiej. W okresie tym z niezwykłą mocą wyraziła się wielka mobilizująca siła oddziaływania Konstytucji Stalinowskiej. Pod jej sztandarem miliony robotników, członków kołchozów i inteligencji radzieckiej, kierowane szlachetnym uczuciem patriotyzmu radzieckiego, dokonały wspaniałych czynów bohaterstwa i męstwa na frontach pokojowego budownictwa oraz w śmiertelnej walce z najazdem faszystowskim. Światowe historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią jest w pierwszym rzędzie zwycięstwem radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, który znalazł pełny i harmonijny wyraz w Konstytucji Stalinowskiej.

Historyczne zwycięstwo państwa radzieckiego nad faszyzmem uratowało od katastrofy cywilizację świata. W wyniku tego zwycięstwa, od systemu imperialistycznego odpadł szereg krajów Europy i Azji. Narody te uwolniły się od kapitalistycznej niewoli i budują wolne i szczęśliwe życie. Podniósł się na wyższy stopień rozwoju robotniczy, demokratyczny i narodowo-wyzwoleńczy ruch mas pracujących przeciwko imperializmowi.

Jeśli dla narodów Związku Radzieckiego nowa Konstytucja stanowi podsumowanie ich zwycięskich walk o zbudowanie socjalizmu, to dla mas pracujących krajów kapitalistycznych stanowi ona program działania. Wspaniałe zdobycze społeczno-gospodarcze krajów demokracji ludowej wymownie potwierdzają wielką prawdę stalinowskich słów, że: „to, co zostało urzeczywistnione w ZSRR, w zupełności może być urzeczywistnione również w innych krajach".

Konstytucja Stalinowska stanowi dla mas pracujących krajów demokracji ludowej niezawodny kompas, najpewniejszą linię kierunkową

budownictwa socjalizmu. Daje im ona jasną perspektywę działania dla urzeczywistnienia wielkiego celu, uzbraja miliony ludzi w niewzruszoną wiarę we własne siły. Masy pracujące tych krajów czerpią z Konstytucji Stalinowskiej, w radzieckim budownictwie socjalistycznym wiedzę o bezbłędnych, sprawdzonych drogach, prowadzących do socjalizmu. Kraje demokracji ludowej tworzą swoje konstytucje według wzoru Wielkiej Konstytucji zwycięskiego socjalizmu — Konstytucji ZSRR. Partie komunistyczne i robotnicze na czele mas pracujących tych krajów, uwzględniając ich historyczne i gospodarcze właściwości, prowadzą wytrwałą walkę o socjalizm. Wszystkie kraje demokracji ludowej kierują się szczytnymi zasadami Konstytucji Stalinowskiej, zwycięską marksistowsko-leninowską nauką o dyktaturze proletariatu, o nienaruszalnym sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, o kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, o zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowaniu socjalizmu.

„Wielostronne formy okazywania braterskiej pomocy przez Związek Radziecki we wzajemnych stosunkach sąsiedzkich, Polska odczuwała już od pierwszych chwil swego wyzwolenia“ — pisze Prezydent Bolesław Bierut w niedawno ogłoszonym artykule pt.: „Polska na drodze budownictwa socjalistycznego“. „Była to pomoc nie tylko w żywności, w materiałach, w surowcach, środkach kredytowych w okresie największych trudności powojennych, ale pomoc poprzez dzielenie się doświadczeniem, nauką, wiedzą, zdobyczami technicznymi i organizacyjnymi w okresie uporządkowanej już i planowanej gospodarki... Jest to pomoc nieoceniona i jedynie możliwa w stosunkach między państwami, które łączy przyjaźń, oparta o wspólne, wielkie i najbardziej postępowe idee nowej epoki — idee socjalizmu“.

Konstytucja ZSRR dla mas pracujących krajów, gdzie panuje jeszcze kapitalistyczne niewolnictwo, brzmi jak potężne wezwanie do walki przeciwko gnijącemu i przeżytemu już kapitalizmowi, jak wezwanie do wyzwolenia się od znienawidzonego jarzma kapitalistycznego.

Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu rośnie i krzepnie. Świadczą o tym zwycięstwa ludów Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, zdecydowanie kroczących do socjalizmu, dalej stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, podrywające podstawy imperializmu w Azji, oraz powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stanowiące zwrotny punkt w dziejach Europy. Obecnie kraje obozu pokoju, demokracji i socjalizmu jednoczą razem ze Związkiem Radzieckim 800 milionów ludzi. Krajom i ludom tym przyświecają w ich pracy i walce świetlane idee Stalinowskiej Konstytucji zwycięskiego socjalizmu.

Z drugiej strony konstytucje burżuazyjne utrwalają w trybie ustawodawczym podstawy kapitalizmu, utrwalają porządki społeczne wygodne i potrzebne klasom wyzyskiwaczy. Konstytucje te są fałszywe i obłudne. Za napuszonymi słowami burżuazyjnych konstytucyj o demokratycznych swobodach klasy eksploatatorskiej starają się ukryć okropności niewolnictwa najemnego, ucisk ludu i samowolę, panujące

w społeczeństwie kapitalistycznym. Konstytucje burżuazyjne są nacjonalistyczne. Wychodzą one z założenia, że narody i rasy nie mogą być równouprawnione. Konstytucje te sankcjonują ucisk narodowy i gwałt wobec narodów, są na wskróś przesiąknięte jadem burżuazyjnego nacjonalizmu, ideologią imperialistycznego rozboju i grabieży.

Zgnilizna wewnętrzna tzw. demokracji burżuazyjnej i jej rozkład — szczególnie jaskrawo występuje na przykładzie USA, gdzie likwiduje się resztki najbardziej elementarnych praw demokratycznych, gdzie odbywa się otwarta faszyzacja ustroju politycznego. Rzeczywistymi panami USA, których wolę wykonuje rząd amerykański, są monopoliści, miliarderzy, bankierzy — handlarze krwią ludzką. Ataki na żywotne interesy mas pracujących w tym kraju, bezczelna agresja przeciwko innym narodom, próby narzucenia światu nowej straszliwej wojny, poddania całego świata niewoli — oto co charakteryzuje istotę „demokracji dolarowej“, oznaczającej wyuzdaną dyktaturę monopolistycznego kapitału. Okrwawiona ręka tej „dolarowej demokracji“ targnęła się na wolność miłującego pokój narodu koreańskiego, przyniosła mu niezliczone nieszczęścia, zniszczyła jego ogniska domowe.

Ale siły pokoju o wiele są potężniejsze, niż siły wojny. Głośno zagrzmiał na cały świat głos Drugiego Światowego Kongresu zwolenników pokoju, zwołanego do Warszawy, na którym reprezentanci 80 krajów, wyrażając wolę setek milionów ludzi, zademonstrowali wolę narodów przeciwstawienia się za wszelką cenę zbrodniczej akcji podżegaczy wojennych, odizolowania ich od narodów, sparaliżowania ich zbrodniczych planów. Ta zdecydowana wola wynika z głębokiej świadomości potęgi światowego ruchu obrońców pokoju, zorganizowanego i scementowanego wspólną wolą walką o pokój — jak nigdy dotąd.

Wszystkie miłujące pokój narody z sympatią i nadzieją zwracają swoje spojrzenia ku Związkowi Radzieckiemu — heroldowi i bastionowi walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami, przeciwko imperialistycznym podpalaczom wojennym. Wszyscy widzą, że konsekwentna pokojowa polityka Związku Radzieckiego wypływa z podstawowych zasad radzieckiego ustroju społecznego i gospodarczego, które znalazły swój ustawodawczy wyraz w jasnych sztandarowych artykułach Konstytucji Stalinowskiej.

Konstytucja ZSRR jest prawdziwym natchnieniem, realną pomocą dla wszystkich tych, którzy walczą przeciwko anglo-amerykańskim spadkobiercom Hitlera i pretendentom do panowania nad światem — o sprawiedliwy pokój i przyjaźń między narodami.

Henryk Świątkowski

BAZA I NADBUDOWA W ŚWIETLE PRAC JÓZEFA STALINA O JĘZYKOZNAWSTWIE

Referat min. Jakuba Bermana wygłoszony na publicznej sesji teoretycznej w Warszawie dnia 4 grudnia 1950 r.

Materializm dialektyczny i historyczny, doskonaląc od przeszło stu lat swoją metodę badania zjawisk przyrody i społeczeństwa, dokonał przewrotu w poglądzie na świat i prawa rządzące jego rozwojem. Co więcej, stał się on teoretyczną podstawą ruchu i walki o przekształcenie świata. Zaś historyczny przełom w dziejach ludzkości, jakim była Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, przyśpiesza coraz bardziej tempo tych przeobrażeń.

W ciągu ubiegłych stu lat, a w szczególności w ciągu ostatnich lat trzydziestu kilku podstawowe pojęcia materializmu historycznego, jak materialne warunki bytu społecznego, sposób produkcji dóbr materialnych, siły wytwórcze społeczeństwa, ludzkie stosunki produkcji, baza i nadbudowa, świadomość społeczna — ulegały w toku badań i ogólnienia faktów i doświadczeń ciągłemu dalszemu wzbogaceniu, precyzowaniu i pogłębianiu.

To wzbogacanie i precyzowanie pojęć i metod badawczych materializmu historycznego odbywało się przede wszystkim w walce z teoriami i koncepcjami burżuazyjnymi, które bądź usiłowały kwestionować słuszność założeń materializmu historycznego, bądź w postaci różnych odmian rewizjonizmu usiłowały wypatroszyć materializm historyczny z jego rewulucyjnej treści, bądź usiłowały go zwulgaryzować, zprymityzować, przekształcić w sztuczną, frazeologiczną koncepcję, niezdolną ani do wyjaśnienia, ani do przeobrażenia rzeczywistości. Ideolodzy burżuazji, teoretycy socjaldemokratyzmu, zwalczając najbardziej niewybrednymi sposobami marksizm-leninizm, fałszowali jego twierdzenia, manipulowali z kuglarską zręcznością cytatami z różnych okresów np. przedmonopolistycznego i monopolistycznego kapitalizmu w celu ujawnienia rzekomych sprzeczności, równocześnie zaś usiłowali skwapliwie wykorzystać każdą lukę, uproszczoną interpretację czy brak precyzji w jakiejś definicji, aby siać zamęt i kwestionować słuszność założeń materializmu dialektycznego.

W walce z idealizmem i dogmatyzmem, z oportunizmem i ze skostnieniem ideologicznym, z przenikaniem obcej, antyproletariackiej, dywersyjnej ideologii, rosła dzięki geniuszowi Lenina i Stalina siła oddziaływania materializmu historycznego w oparciu o uogólnienie olbrzymiego dorobku światowego ruchu rewolucyjnego i doświadczeń Związku Radzieckiego. W ten sposób materializm dialektyczny coraz dokładniej precyzuje prawa rządzące rozwojem społeczeństwa i umiejętność kierowania tymi prawami rozwojowymi.

Nieocenionym osiągnięciem i wielkim krokiem naprzód w tym zakresie była wydana w 1938 r. praca towarzysza Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym".

Ostatnie prace towarzysza Stalina o językoznawstwie, stanowiące przykład zastosowania ogólnych tez marksizmu w konkretnej dziedzinie naukowej, zawierają zarazem niezmiernie cenne pogłębienie metod konkretnej analizy na podstawie ogólnych założeń materializmu dialektycznego i historycznego. Otwierając nowe aspekty twórczych badań naukowych, stanowią one genialny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, do skarbnicy ludzkiej myśli.

W liście do tow. Chołopowa towarzysz Stalin stwierdza:

„Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on i doskonali. W rozwoju swym marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł. obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu". [1])

Ostatnie prace towarzysza Stalina, będące rozwinięciem wiecznie żywej i wiecznie twórczej myśli marksistowskiej, zadają potężny cios przeciwnikom marksizmu, wytrącając im całkowicie broń z ręki.

Równocześnie zaś, co jest nie mniej ważne, są bodźcem do dalszych twórczych badań, które pozwolą odkryć nowe prawidłowości rozwoju, i pozwolą jeszcze skuteczniej pokierować kształtowaniem społeczeństwa i przyrody.

Nieraz się zdarzało, że operowano różnymi kategoriami materializmu historycznego bez ścisłego i trafnego ich zdefiniowania i rozgraniczenia. A więc częstokroć utożsamiano bazę z całokształtem materialnych warunków społecznych, zaś nadbudowę ze świadomością społeczną, podczas gdy całokształt materialnych warunków społecznych jest pojęciem znacznie szerszym niż baza, zaś świadomość społeczna jest pojęciem znacznie szerszym niż nadbudowa.

Ostatnie prace towarzysza Stalina wniosły w tym zakresie jasność i precyzję terminologiczną.

Baza — w myśl stalinowskiej definicji — jest to ustrój ekonomiczny społeczeństwa na d a n y m etapie. Błędem jest utożsamianie bazy z produkcją, ze sposobem produkcji, ponieważ pojęcie bazy obejmuje tylko jedną stronę sposobu produkcji. mianowicie ludzkie stosunki wytwórcze, które stanowią, rzecz jasna, dialektyczną jedność z drugą stroną sposobu produkcji — z siłami produkcyjnymi. Co się tyczy stosunków wytwórczych, tj. stosunków między ludźmi w procesie produkcji, to — jak wyjaśnił już dawniej towarzysz Stalin — mogą to być stosunki współpracy i wzajemnej pomocy ludzi wolnych od wyzysku, mogą to być stosunki panowania i podległości, mogą to być wreszcie stosunki przejściowe od jednego typu stosunków produkcji do innego typu.

---

[1]) Zob. „Życie Słow." 7—8/50, str. 197.

Siły wytwórcze reprezentują materialną ciągłość w rozwoju społeczeństwa, baza natomiast zanika wraz ze swoją formacją społeczną.

Towarzysz Stalin bardzo zjadliwie scharakteryzował tych pseudomarksistów, którzy po rewolucji nie chcieli korzystać z pozostałych po kapitalizmie narzędzi produkcji.

W swoim czasie — pisze towarzysz Stalin — *byli u nas «marksiści», którzy twierdzili, że koleje, które pozostały w naszym kraju po przewrocie październikowym, są burżuazyjne i że nam, marksistom, nie przystoi z nich korzystać, że należy je zrównać z ziemią i zbudować nowe «proletariackie» koleje. Zyskali sobie za to przydomek «jaskiniowców»...*" [2])

Lecz dopiero socjalistyczny sposób produkcji rozwija w pełni siły wytwórcze, które otrzymał w spadku po kapitalistycznym sposobie produkcji, gdyż tam ulegały one zahamowaniu, na skutek krępujących ich rozwój stosunków produkcji.

Państwo ludowe w wyniku rewolucyjnych przeobrażeń dokonanych w Polsce zniszczyło bazę kapitalistycznego ustroju ekonomicznego i stworzyło nowe stosunki wytwórcze, nową bazę, odpowiadającą okresowi przejścia do socjalizmu.

Natomiast siły wytwórcze, a więc przede wszystkim narzędzia produkcji, technika, znajdują w pełni zastosowanie w nowym sposobie produkcji w oparciu o nową bazę.

A teraz zatrzymajmy się nad pojęciem nadbudowy.

„*Nadbudowa* — według definicji stalinowskiej — *to polityczne, prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne poglądy społeczeństwa oraz odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne*". [3])

I dalej:

„*Nadbudowa jest wytworem określonej epoki, w ciągu której żyje i działa dana baza ekonomiczna. Toteż nadbudowa żyje niedługo; likwiduje się i znika wraz z likwidacją i zniknięciem danej bazy*". [4])

Nadbudowa nie obejmuje bynajmniej całokształtu idei i poglądów istniejących w danym okresie w społeczeństwie, lecz określony zespół poglądów oraz odpowiadających im instytucji. Cechą rozpoznawczą przy tym jest funkcja tych poglądów i instytucji, ich służebna rola w stosunku do danej bazy.

Z chwilą, gdy nadbudowa zostaje zlikwidowana wraz z bazą, której służy i przestaje istnieć jako zespół poglądów i instytucji, poszczególne jej elementy mogą istnieć dalej w tej czy innej postaci, zwłaszcza jeśli następna formacja jest również formacją o klasach antagonistycznych, a mogą nawet wejść w skład nowej nadbudowy, w innej rzecz jasna konstelacji, np. jeśli chodzi o poglądy i instytucje religijne.

---

[2]) Zob. „Życie Słow." 6/50, str. 382.
[3]) Zob. „Życie Słow." 6/50, str. 377.
[4]) Zob. „Życie Słow." 6/50, str. 378.

Duże znaczenie w świetle ostatnich prac towarzysza Stalina posiada przezwyciężenie pokutujących jeszcze tu i ówdzie resztek mechanistycznego, dialektycznego ujęcia stosunków między bazą a nadbudową, traktowanie nadbudowy jedynie jako biernego wytworu bazy.

Towarzysz Stalin podkreśla ze szczególną mocą czynną rolę nadbudowy.

„*Nadbudowa* — pisze towarzysz Stalin — *wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiciu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas.*

Bo też inaczej być nie może. Nadbudowę stwarza baza po to, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zbliżającej się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową. Wystarczy tylko, by nadbudowa wyrzekła się tej swojej służebnej roli, wystarczy tylko, by przeszła z pozycji czynnej obrony swej bazy na pozycje obojętnego do niej stosunku, na pozycję traktowania na równi poszczególnych klas — aby utraciła ona swą jakość i przestała być nadbudową“. [5])

Wywody te mają szczególnie doniosłe znaczenie dla nas i dla innych krajów demokracji ludowej i znajdują w pełni potwierdzenie we własnym naszym doświadczeniu.

Wystarczy przytoczyć dla ilustracji dwa przykłady.

Czym była walka z gomułkowszczyzną, jeśli nie walką o umocnienie naszej nadbudowy, o to, aby aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, szczególnie w rolnictwie, aby nasza nadbudowa nie spełzła na pozycje obojętnego stosunku do nowej bazy, na pozycje traktowania na równi różnych klas, na pozycję, która oznacza faktycznie otwarcie drogi powrotu starej bazie. A przecież właśnie w rolnictwie stara baza ma jeszcze najrozleglejszy zasięg. Toteż przed nadbudową stoją w tym względzie olbrzymie zadania.

A teraz weźmy przykład z innej dziedziny — współzawodnictwo pracy. Czy nie staje się ono potężnym czynnikiem uaktywnienia nadbudowy w walce o umocnienie nowej bazy, nowych, wyższych, doskonalszych stosunków produkcyjnych?

A jakie jest oblicze i rola nadbudowy w krajach imperialistycznych?

Wystarczy przytoczyć kilka przykładów z ostatniego okresu, aby odrażająca rola tej nadbudowy odsłoniła się w całej pełni.

Nieprzytomne w swej nienawiści, ludobójcze występy czołowego „myśliciela“ Anglii, Bertranda Russel'a!

---

5) Zob. „Życie Słow.“ 6/50, str. 378.

Zbrodnicze próby zamordowania Togliattie'ego, jednego z najwybitniejszych intelektualistów i przywódców obozu pokoju i socjalizmu!

Zakaz odbycia Kongresu Pokoju w Sheffield!

Wreszcie groźba Trumana zrzucenia bomby atomowej!

Czyż to nie wystarczająca ilustracja zwyrodnienia ideologicznego, prawniczego i moralnego nadbudowy kapitalistycznej, zwyrodnienia, które jest odbiciem rozkładu całego ustroju kapitalistycznego?

Wspomniałem już poprzednio, że nie wszystkie elementy świadomości społecznej wchodzą w skład nadbudowy. Dotyczy to przede wszystkim języka, któremu to zagadnieniu towarzysz Stalin poświęcił pasjonujące wywody w swych ostatnich pracach.

A jak się ma sprawa z nauką?

Nie taimy, że ciążyło na nas uproszczone pojmowanie klasowości nauki. Należy specyfikę każdej postaci świadomości społecznej, zmiany jej funkcji i roli w różnych formacjach zbadać w świetle ostatnich prac tow. Stalina.

Z trwałego, nieprzemijającego dorobku naukowego, który jest miarą zbliżania się myśli ludzkiej do prawdy obiektywnej, korzysta nie jedna formacja społeczna, nie jedna klasa, lecz cały naród i cała ludzkość.

Natomiast k i e r u n e k badań naukowych i ich organizacja, kształtując się w warunkach ostrej walki klasowej, są klasowo uwarunkowane w takiej mierze, w jakiej spełniają one r o l ę s ł u ż e b n ą wobec bazy danego ustroju, podobnie jak koncepcja filozoficzna leżąca u podstaw takich badań. W tym zakresie pewne istotne elementy nauki sprzęgają się z nadbudową, w naukach społecznych — rzecz jasna — w większym stopniu niż w naukach przyrodniczych. Doświadczenie historyczne uczy nas, że gdy klasa wyzyskująca znajduje się w schyłkowym okresie, wówczas kształtowana pod jej wpływem „kierunkowość" nauki prowadzi do wypaczenia nauki, a nawet do jej upadku. Nauka traci wtedy wydatnie zdolność odzwierciedlania rzeczywistości i zbliżania się do obiektywnej prawdy, ulegając religijnym, fideistycznym, idealistycznym koncepcjom. Jako przykład mogą posłużyć modne ostatnio w krajach kapitalistycznych teorie neomaltuzjanizmu. Nie jest tajemnicą, że badania naukowe w Stanach Zjednoczonych na bardzo rozległych odcinkach są faktycznie w całkowitej niewoli klik wojskowych, które bezceremonialnie podporządkowują je swoim ludobójczym celom.

Tylko wtedy, gdy kierunek badań służy bazie klasy wstępującej, w okresie jej rozwoju po linii wznoszącej się, mamy okresy szybkiego rozwoju nauki, mamy rewolucje naukowe, wielkie skoki w rozwoju nauki, po których przychodzą okresy zastoju. Świadczy o tym historia nauki na przestrzeni stuleci. Dopiero kierunkowość służąca bazie społeczeństwa bezklasowego lub wolnego od klas antagonistycznych, daje pełne i nieograniczone możliwości rozwoju i rozkwitu nauki, jak to

widzimy dziś w Związku Radzieckim. Co więcej, właśnie w Związku Radzieckim zajaśniał w pełni głęboko humanistyczny sens nauki i kierunek jej rozwoju.

*

Na szczególną uwagę zasługuje zawarty w ostatnich pracach towarzysza Stalina bezcenny wkład do problematyki rozwoju narodu oraz do zagadnienia ciągłości cywilizacyjnej.

W ciągu dziesięcioleci reakcja i faszyzm, stosując w walce z siłami rewolucji bezwzględny terror, aby utrzymać masy w posłuchu, szermują jednocześnie zatrutą bronią kłamstw i oszczerstw.

Wśród tych kłamstw do najpotworniejszych należy straszak, że zwycięstwo proletariatu, że rewolucja oznacza zagładę kultury, zniszczenie cywilizacji, utratę niepodległości.

Rzeczywistość zadała temu kłam. Świadczy o tym wspaniały rozkwit kultury narodów Związku Radzieckiego, podźwignięcie dzięki rewolucji socjalistycznej wielu zacofanych w rozwoju narodów i kultur, niespotykane tempo rozwoju gospodarczego, porywające plany przeobrażenia przyrody w służbie człowieka i cywilizacji ludzkiej.

Dalszym potwierdzeniem jest burzliwy rozwój krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu.

Ale nie przeszkadza to oszczercom imperialistycznym nadal szerzyć swoje wyświechtane kłamstwa, co jest tym bardziej cyniczne, że to oni właśnie niosą zagładę kultury i cywilizacji, że to oni właśnie likwidują suwerenność narodów europejskich. Nie ograniczają się bynajmniej do szerzenia teoryjek, że suwerenność narodowa jest już pojęciem przestarzałym i nieaktualnym i reklamują tak zwany rząd światowy czy waszyngtoński. Już w praktyce poprzez pakt atlantycki i tzw. federację europejską wprzęgają narody Anglii, Francji, Włoch, częściowo Niemiec, a także inne narody do rydwanu swej ludobójczej, niszczycielskiej polityki, która służy wyłącznie nienasyconej zachłanności amerykańskiego imperializmu i pielęgnowanym przez ten nowy Herrenvolk awanturniczym planom podboju i ujarzmienia całego świata.

Tym barbarzyńskim zapędom świat pokoju i socjalizmu przeciwstawia nie tylko całą potęgę swych niewyczerpanych sił i zasobów, ale również swoje najgłębiej humanistyczne idee i teorie.

*

W pracach o językoznawstwie towarzysz Stalin analizuje dialektycznie prawo jedności i walki przeciwieństw w zastosowaniu do walki klasowej.

Towarzysz Stalin pisze:

„Oczywiście nie jest prawdą, że wobec istnienia zaciekłej walki klasowej społeczeństwo rzekomo rozpadło się na klasy nie związane ze sobą więzami ekonomicznymi w ramach jednego społeczeństwa. Prze-

ciwnie. Dopóki istnieje kapitalizm, burżua i proletariusze związani będą ze sobą wszystkimi nićmi ekonomiki, jako części składowe jednego społeczeństwa kapitalistycznego. Burżua nie mogą żyć i wzbogać się, nie mając do dyspozycji robotników najemnych, proletariusze nie mogą kontynuować swego bytu, nie najmując się do pracy u kapitalistów. Zerwanie wszelkich więzi ekonomicznych między nimi oznacza przerwanie wszelkiej produkcji, a przerwanie wszelkiej produkcji prowadzi do zagłady społeczeństwa, do zagłady samych klas. Rozumie się, że żadna klasa n i e z e c h c e pójść na zagładę. Dlatego też walka klasowa, choćby była najostrzejsza, n i e m o ż e doprowadzić do rozpadu społeczeństwa". [6])

W dyskusji na ten temat na posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Filozofii Akademii Nauk ZSRR podniesiono, że nie zawsze rozumiano, iż rozwój stanowi zastąpienie starej jedności przeciwieństw przez nową, jedność wyższego rzędu. Rewolucja Październikowa, stanowiąc zagładę starej jedności, zrodziła nową jedność. Narody socjalistyczne są właśnie realizacją tej nowej jedności. Kto niesłusznie traktuje jedność przeciwieństw, ten nie może też słusznie traktować walki przeciwieństw.

Podkreślanie zasady jedności, przy analizowaniu prawa jedności i walki przeciwieństw, które jest r d z e n i e m dialektyki, nie oznacza bynajmniej niedoceniania walki przeciwieństw ani tendencji do zacierania przeciwieństw, jak to może się wydawać lewackim zwolennikom prymitywnie anarchistycznych koncepcyj.

Towarzysz Stalin podkreślał niejednokrotnie nieuniknioność i nieodwracalność antagonistycznej walki między proletariatem a burżuazją w społeczeństwie kapitalistycznym. Warto w tym miejscu przytoczyć znane powiedzenie towarzysza Stalina, że burżuazja nie może zniszczyć marksizmu, który jest wyrazem podstawowych interesów proletariatu, gdyż w tym celu musiałaby zniszczyć proletariat, sama zaś bez proletariatu nie może ani żyć, ani bogacić się.

We wspomnianej dyskusji w Instytucie Filozofii podkreślono również, że ostatnie prace towarzysza Stalina uzbrajają nas przeciwko kosmopolitycznym poglądom, które moment klasowy traktowały jako negację momentu narodowego. Towarzysz Stalin dowiódł, że rozbicie społeczeństwa na antagonistyczne klasy bynajmniej nie koliduje z istnieniem i z jednością narodu jako trwałej wspólnoty ludzkiej. Ta jedność, której wyrazem jest język, dotyczy również innych cech narodu.

Problem ciągłości cywilizacyjnej klasycy marksizmu oświetlali niejednokrotnie, podkreślając tę zasadę szczególnie w walce z próbami wulgaryzacji marksizmu.

Lenin pisał przed 30 laty, polemizując z proletkultowcami:

---

[6]) Zob. „Życie Słow.", str. 383.

„Byłoby błędem sądzić, że dość przyswoić sobie hasła komunistyczne, wnioski z nauk komunistycznych, nie przyswoiwszy sobie tej sumy wiedzy, której wynikiem jest sam komunizm. Wzorem tego, jak komunizm powstał z sumy wiedzy ludzkiej, jest marksizm".

I dalej:

„Marx opierał się na trwałym fundamencie wiedzy ludzkiej, zdobytej w warunkach kapitalizmu...

Wszystko, co stworzyło społeczeństwo ludzkie, Marx zanalizował krytycznie, nie pominął ani jednego punktu...

Trzeba to mieć na uwadze, gdy prowadzimy, na przykład rozmowy o kulturze proletariackiej. Bez jasnego zrozumienia, że tylko przez ścisłą znajomość kultury, stworzonej przez cały rozwój ludzkości, jedynie przetwarzając tę kulturę, można tworzyć kulturę proletariacką — bez zrozumienia t e g o *nie zdołamy rozwiązać zadania...*

Kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku społeczeństwa kapitalistycznego, społeczeństwa obszarniczego, społeczeństwa biurokratycznego".

Chodzi rzecz jasna o to, aby — jak Lenin pisze w swej pracy „Materializm a empiriokrytycyzm", umieć przyswoić sobie i krytycznie opracować te zdobycze i *„u m i e ć odrzucić ich reakcyjną tendencję, umieć przeprowadzić w ł a s n ą linię i walczyć z c a ł ą l i n i ą wrogich nam sił i klas"*.

Towarzysz Stalin w swych pracach o językoznawstwie powrócił do tych zagadnień, dając zdecydowany odpór wszelkim próbom wypaczania pojęć dotyczących wzajemnego stosunku i łączności ewolucji i rewolucji. Towarzysz Stalin odsłania decydującą prawidłowość procesu historycznego, według której zmiana baz i nadbudów w rozwoju społeczeństwa odbywa się poprzez skoki, poprzez rewolucyjne przekształcenie jednego ustroju społecznego w drugi. Równocześnie jednak towarzysz Stalin podkreśla łączność, ciągłość, sukcesywność w historii, w rozwoju techniki, języka.

W zaciętej walce z idealizmem, z ideologią burżuazyjną w przeróżnych jej postaciach, przezwyciężając „proletkultowców", „rappowców" [7]), pokrowszczyznę [8]) w historii i marrowszczyznę w językoznawstwie, marksizm, doskonaląc swe metody badawcze, toruje drogę nowemu rozkwitowi nauki w różnych dziedzinach.

I u nas troskliwy i pełen pietyzmu stosunek do naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, do najpiękniejszych wzlotów postępowej, twórczej polskiej myśli naukowej łączyć winniśmy z konsekwentną i wytrwałą analizą krytyczną naszego dorobku, z odrzucaniem tych wszystkich na-

---

[7]) „Proletkultowcy" i „rappowcy" — reprezentanci skrajnych i oderwanych od życia kierunków w literaturze i sztuce występujących między 1920 a 1930, a odrzuconych przez ogół pisarzy i artystów radzieckich. *Red.*

[8]) Pokrowszczyzna — błędne, antymarksistowskie podejście historycznej szkoły M. N. Pokrowskiego (1868—1932). *Red.*

warstwień, które były wyrazem nacisku sił wstecznych, zniekształcających obraz rozwoju historycznego.

Jest naszym obowiązkiem zorganizowanie prac nad historią nauki w Polsce, nad wkładem Polaków do skarbnicy wiedzy ogólnoludzkiej. Powinniśmy uczynić własnością naszego pokolenia i przyszłych pokoleń jak również bratnich narodów twórcze poszukiwania Modrzewskiego, Konarskiego, Staszica, Kołłątaja, Śniadeckich i wielu innych naszych uczonych i myślicieli.

Ich pamięć, trud, i dorobek myśli, otoczone czcią całego narodu. będą przyświecać budowniczym Polski Socjalistycznej, łącząc się z bujnym rozwojem naszej kultury i gospodarki, z bogatą problematyką realizacji planu 6-letniego, ze śmiałym i jakże płodnym wysiłkiem wiązania warsztatów naukowych z warsztatami pracy, pracy naukowców, z poszukiwaniami naszych wynalazców, racjonalizatorów, przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że nie wyczerpałem, rzecz jasna, całego bogactwa myśli, które przynoszą ostatnie prace towarzysza Stalina. Liczę, że niektóre zagadnienia poruszą jeszcze inni referenci i dyskutanci.

Chciałbym wskazać na rozległe horyzonty badawcze, jakie odsłania ten nowy genialny wkład towarzysza Stalina do skarbnicy ludzkiej wiedzy. Ten zaczyn twórczej myśli stanie się niewątpliwie bodźcem do dalszych dociekań, które pozwolą odkryć niejedną nową prawidłowość w rozwoju społeczeństwa i przyrody. Wydaje się, że na nas ciąży obowiązek naukowego rozpracowania zagadnień związanych ze szczególnymi prawidłowościami rozwoju w krajach demokracji ludowej.

Chodzi przede wszystkim o to, aby odkryć szczególne cechy rozwoju bazy i nadbudowy u nas w Polsce, aby ustalić warunki, które umożliwiły dzięki rozgromieniu faszyzmu przez ZSRR w ostatniej wojnie, powstanie nowej, szczególnej formy dyktatury proletariatu w postaci demokracji ludowej, jak również warunki, które umożliwiły u nas w procesie współpracy z ZSRR i dzięki pomocy ZSRR tak szybkie tempo stworzenia i umocnienia nowej bazy i nadbudowy, jak również szczególną rolę naszej nadbudowy w umacnianiu nowej socjalistycznej bazy.

Bogaty plon dyskusji naukowych w ZSRR dokoła ostatnich prac towarzysza Stalina pomoże nam wzbogacić naszą własną dyskusję. Nieodparta wymowa klarownych myśli Stalina zachęci niewątpliwie wielu naszych badaczy do wytrwalszej jeszcze pracy nad przyswojeniem sobie tej niezawodnej broni w odkrywaniu praw rozwoju przyrody i społeczeństwa, jaką jest marksizm — oręż prawdy, gwiazda przewodnia ludzkości.

Jakub Berman

„Trybuna Ludu“ nr 336/1950.

STANISŁAW URBAŃCZYK

STALIN O JĘZYKU

Łamy dziennika „Prawda", czołowego organu WKP(b), były terenem, na którym między 6 maja a 27 czerwca br. odbyła się niezwykła dyskusja. W atmosferze niczym nieskrępowanej szczerości i śmiałości poddano ocenie stosunki panujące w językoznawstwie radzieckim, krytycznie rozważono tezy i dorobek dominującego do niedawna w językoznawstwie radzieckim kierunku, znanego pod nazwą „marryzmu" albo „nowej nauki o języku", jak mówili wyznawcy tego kierunku. Głos zabrało kilkunastu czołowych językoznawców, a na koniec (20 czerwca) J. W. Stalin.

Wystąpienie Stalina dziwić nie może: jest to z jednej strony dowód stałego zainteresowania, jakim czołowe czynniki ZSRR darzą naukę, a z drugiej — uzasadnia to charakter dyskusji. Wszak marryści nazywali swój kierunek językoznawstwem marksistowskim, a co więcej, głosili, że poza marryzmem — językoznawstwo marksistowskie istnieć nie może. Szło więc w dyskusji o zagadnienie podstawowe, o realizację zasad marksizmu-leninizmu w językoznawstwie. Stalin był tu osobą bez wątpienia najbardziej autorytatywną. Do dyskusji włączył się on na prośbę młodej generacji językoznawców i towarzyszy partyjnych zarazem. Wobec sprzeczności opinii w obozie językoznawców potrzebny był jego decydujący głos.

Trzeba tu, przynajmniej pokrótce przedstawić istotę poglądów Marra, a zarazem przedmiot sporu. Przed wystąpieniem Marra obowiązywał w językoznawstwie kierunek znany pod nazwą językoznawstwa historyczno-porównawczego. Wychodził on z rzucającego się w oczy faktu, że między językami zachodzą uderzające podobieństwa (por. np. języki słowiańskie). Przyczyną tego stanu miało być pochodzenie tych języków od wspólnego języka-przodka. Przez porównanie faktów w obrębie pokrewnych języków dochodziło się do rekonstrukcji tego przodka, a więc np. języka prasłowiańskiego, jeszcze dalej wstecz — praindoeuropejskiego. Obok tej rodziny języków indoeuropejskich przyjmowało się istnienie innych rodzin (np. semickiej).

Marr wszystko to odrzucił i potępił. Teorię o pokrewieństwie nazwał teorią rasistowską, odrzucił też metodę porównawczą. Na to miejsce wprowadził własne koncepcje, które w jego przekonaniu były realizacją marksizmu w językoznawstwie. Życie języka według niego jest ściśle związane z bazą ekonomiczną, której język miał być nadbudową. Dzisiejsze języki miały powstać nie przez rozpad pewnej ilości prajęzyków, lecz przez scalenie, coraz dalej idące, drobniutkich niegdyś grupek językowych. Język pierwotnie miał być ubożuchny, miał się składać tylko z czterech wyrazów-elementów, te zaś nie służyły jakoby porozumieniu się członków społeczeństwa — temu miał służyć język gestów — lecz celom magicznym (działanie na totemy). Przez przewroty społeczne owe elementy zaczęły służyć porozumiewaniu się, uległy

z czasem licznym modyfikacjom, krzyżowaniom, zależnie od warunków, w jakich pierwotne grupy ludzkie żyły. Były to grupki liczne a drobne, podlegały jednak później scaleniu w większe kompleksy — dialekty plemienne i języki narodowe. Pomimo to, pomimo tysięcy lat przemian, owe elementy widoczne są we wszystkich językach świata i zadaniem językoznawstwa miało być według Marra wykrywanie tych elementów, co oczywiście w żaden sposób nie dało się pogodzić z metodą porównawczą.

Doszło przeto do zaciętego konfliktu z przedstawicielami starego kierunku. Trzeba przy tym pamiętać, że językoznawstwo stało już w carskiej Rosji bardzo wysoko, miało wielu wybitnych przedstawicieli. Marr jednak wziął w końcu nad nimi górę, pozyskał sobie ślepo oddanych uczniów, którzy mu w walce pomogli, a po jego śmierci stworzony przez mistrza kierunek podtrzymywali. Jak wynika z dyskusji i ze słów Stalina, nie cofali się przed stosowaniem nacisku i przymusu oraz tłumieniem swobodnych wypowiedzi. Ale opór przeciw nim nie ustawał; w r. 1940 doszło już do poważnego zachwiania marryzmu [1], zdołał on jednak znów nabrać sił i w r. 1949 o mało co byłby zmusił oponentów do całkowitego umilknięcia. Dzięki użyczeniu przez „Prawdę“ miejsca na swobodne wypowiedzi, cała rzecz wyszła na jaw; Stalin podkreślił, że decyzja „Prawdy“ była słuszna.

Przeciwnicy Marra, głównie Czikobawa, profesor w Tbilisi (Gruzja), ale i inni, jak Winogradow, Kapancjan, Sieriebriennikow, Popow, Bułachowskij, dowiedli, że marryzm roi się od błędów. Dowiedli, że cztery elementy są nieudowodnioną fikcją, że analiza według nich przeprowadzana jest zupełną dowolnością, że metoda porównawcza przy wszystkich jej błędach jest o całe niebo wyższa. Twierdzili, że „nowa nauka o języku“ bynajmniej nie jest marksistowska. Wydawało się, że jedyną zdobyczą marryzmu jest uznanie języka za nadbudowę, jakkolwiek Czikobawa jasno wykazał, że tkwią i na tym odcinku jakieś błędy; nie umiał jednak trafić w samą tego błędu istotę.

Utrafił w nią właśnie Stalin. Stwierdził on przede wszystkim, że język bynajmniej nie jest nadbudową. Z właściwą sobie jasnością i dosadnością wykazał, że pomieszano dwie zupełnie różne sprawy. Fakt, że język utrwala w sobie i w wyrazach nieraz długo żyjących rejestruje zmiany zachodzące w bazie i jej nadbudowie, wzięto za dowód, że sam język jest nadbudową bazy. Stalin powiada tak: [2]) „Każda baza ma swoją odpowiadającą jej nadbudowę. (...) Jeżeli baza ulega zmianie i likwidacji, to w ślad za nią ulega zmianie i likwidacji jej nadbudowa; jeżeli powstaje nowa baza, to w ślad za nią powstaje odpowiadająca jej nadbudowa. Pod tym względem *język różni się zasadniczo od nadbudowy*. Weźmy na przykład społeczeństwo rosyjskie i język rosyjski. W przeciągu ostatnich 30 lat zlikwidowana została w Rosji dawna baza kapitalistyczna i zbudowana nowa baza, socjalistyczna. (...) Mimo to jednak *język rosyjski pozostał w zasadzie taki sam, jaki był przed*

---

[1]) Zob. artykuł Czikobawy, „Prawda“ z 6 maja 1950.
[2]) W poniższych cytatach podkreślenia pochodzą od autora n/n. artykułu. *Red.*

przewrotem październikowym. (...) Zmieniło się w pewnej mierze słownictwo języka rosyjskiego, zmieniło się w tym sensie, że *uzupełniła je znaczna ilość nowych słów i wyrażeń*, które wytworzyły się w związku z powstaniem nowej produkcji socjalistycznej, z pojawieniem się nowego państwa, nowej kultury socjalistycznej, nowej społeczności, moralności i wreszcie w związku z rozwojem techniki i nauki; *zmieniło się znaczenie szeregu słów i wyrażeń*, które uzyskały nowe znaczenie pojęciowe; *odpadła ze słownika pewna ilość wyrazów przestarzałych, co się zaś tyczy podstawowego zasobu słów i struktury gramatycznej języka rosyjskiego, co stanowi podstawę języka, to (...) zachowały się [one] w całości i pozostały bez jakichkolwiek poważnych zmian — zachowały się właśnie jako podstawa współczesnego języka rosyjskiego*" [3]).

Stalin wskazał dalej, że język ujawnia wobec bazy „swoistą obojętność", „może jednakowo obsługiwać zarówno stary, umierający ustrój jak i nowy, wyrastający; zarówno starą bazę jak i nową, zarówno wyzyskiwaczy jak i wyzyskiwanych". Przeciwnie — „nadbudowę stwarza baza po to, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy..." *„Język [jest] jeden dla całego społeczeństwa i wspólny dla wszystkich członków społeczeństwa*" [4]) wszystkich klas. Toteż język nigdy nie był ani nie jest klasowy.

Stalin stanowczo odrzuca jako błędny pogląd Marra o „klasowym" charakterze języka. Już zresztą Czikobawa udowodnił, że Marr świadomie nadużył ważnego w marksizmie terminu „klasa", nadając mu inne znaczenie, przez co posiał wielki zamęt w nauce. Stalin obszernie wyłożył, jak należy rozumieć słowa klasyków marksizmu, mówiące jakoby o klasowym „języku" burżuja. Tych słów marryści nadużywali dla swoich celów, jakkolwiek jasne było, że klasycy mieli na myśli klasowe żargony. Powstają one w ten sposób, że poszczególne grupy i klasy społeczne narzucają językowi „swój szczególny słownik, swe szczególne terminy, swe szczególne wyrażenia. Pod tym względem wyróżniają się zwłaszcza górne warstwy klas posiadających, które oderwały się od narodu i nienawidzą go (...) Jednakże podstawa, to znaczy przytłaczająca większość wyrazów i budowa gramatyczna — zaczerpnięte są z ogólnonarodowego języka danego narodu" [5]) *„Istnienie dialektów i żargonów nie neguje lecz potwierdza istnienie języka ogólnonarodowego, są one jego odgałęzieniami i są mu podporządkowane; formuła «klasowości» języka jest formułą błędną, niemarksistowską*" [6]).

Specjalne jednak miejsce przyznaje Stalin dialektom terytorialnym (por. np. u nas dialekt wielkopolski, mazowiecki, podhalański). „Przeciwnie zaś, dialekty lokalne («terytorialne») obsługują masy ludowe oraz mają swą budowę gramatyczną i podstawowy zasób słów.

---

[3]) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, „Życie Słow." nr 6/1950, Dodatek, str. 379.

[4]) Tamże, str. 378.

[5]) Tamże, str. 380—381.

[6]) Tamże, str. 384.

Wobec tego niektóre lokalne dialekty w toku procesu kształtowania się narodu mogą się stać podstawą języków narodowych i rozwinąć się w samodzielne języki narodowe. Tak było np. z dialektem kursko-orłowskim («mowa» kursko-orłowska) języka rosyjskiego, który to dialekt stał się podstawą rosyjskiego języka narodowego. To samo należy powiedzieć o połtawsko-kijowskim dialekcie języka ukraińskiego, który stał się podstawą ukraińskiego języka narodowego. Co się tyczy pozostałych dialektów takich języków, to tracą one swą samoistność, wlewają się w te języki i zanikają w nich"[7]).

Stalin zrehabilitował metodę historyczno-porównawczą, którą Marr szkalował jako „idealistyczną": pobudza ona „do pracy, do badania języków", analiza zaś według elementów „pobudza jedynie do tego, aby wylegiwać się na piecu i wróżyć z fusów..."[8]). Jedną z przyczyn popularności tej pseudometody było z pewnością to, że mógł się nią posługiwać każdy, bez specjalnego przygotowania, byle umiał w dowolnym języku świata znaleźć coś, co przypominało któryś z owych elementów: „sal", „ber", „jon", „rosz". Metoda zaś porównawcza wymaga opanowania wielu języków, znajomości ich historii, znajomości historii ludów, które ich używają. Jest to znacznie trudniejsze niż „wróżenie z fusów".

Stalin uwalnia koncepcję pokrewieństwa języków od zarzutu „rasowości": „A przecież nie można negować, że *pokrewieństwo językowe takich np. narodów, jak słowiańskie, nie ulega wątpliwości, że zbadanie pokrewieństwa językowego tych narodów mogłoby przynieść językoznawstwu znaczną korzyść w dziedzinie badania praw rozwoju języka*"[9]). Jakżeż to odbiega od owego lęku przed wszystkim, co w nauce trąciło „prasłowiańskością", od prześladowania prac naukowych, które zakładały tych języków pokrewieństwo. Wszak, aby wyjaśnić tak narzucający się fakt podobieństwa języków słowiańskich, konstruowali wyznawcy Marra mityczne państwa, które w nieznanej bliżej przeszłości miały na ogromnej przestrzeni zespolić ludy wielojęzyczne w całość językową, zwaną później słowiańską. Tymczasem Stalin bardzo trafnie przypomina, czym były wielkie imperia okresu niewolniczego i średniowiecznego, imperia Cyrusa, Aleksandra W., Cezara i Karola W. Były to konglomeraty plemion i narodowości, które „stanowiły przejściowe i nietrwałe związki wojskowo-administracyjne"[10]). Fałszywa jest zatem teoria Marra, uważająca pokrewieństwo języków słowiańskich za rezultat przejściowego tworu państwowego.

Stalin udowodnił więc, że *marryzm* nie tylko *nie jest językoznawstwem marksistowskim*, ale wręcz przeciwnie, że grubo przeciwko nauce klasyków marksizmu grzeszy. Stalin dalej z oburzeniem stwierdził, że marryści posłużyli się w walce ze swymi przeciwnikami metodami niedopuszczalnymi, gdyż widzieli, że inaczej swoich błędnych

---

7) J. Stalin: *Odpowiedź towarzyszom!* „Życie Słow." nr 7—8/1950. Dodatek str. 493 (list do Sanżejewa).

8) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, jw., str. 388.

9) Tamże, str. 389.

10) Tamże, str. 380.

też nie przeforsują. Równocześnie jednak wytknął niektórym językoznawcom brak odwagi cywilnej, bo choć rozumieli oni, że marryzm jest na złej drodze, nie umieli tego głośno powiedzieć. Artykuł Stalina ma więc wagę ogromną: oczyścił atmosferę w językoznawstwie, wytknął mu nowe linie rozwoju, a nadto wzbogacił naukę marksistowską cennymi uwagami na temat bazy i nadbudowy, roli klas w życiu języka. Ktokolwiek będzie się w przyszłości zajmował wymienionymi zagadnieniami, nie będzie się mógł obejść bez jasnych pouczeń Stalina.

Wypowiedzi Stalina zaważą nie tylko na rozwoju językoznawstwa, ale też i innych nauk, jak historii, archeologii i etnografii [11]). Wyzwolą się one z pęt, które im nałożyła pomyłka ambitnego uczonego. W Związku Radzieckim podjęto już energiczne kroki zmierzające do naprawienia szkód wyrządzonych nauce przez marryzm i do usunięcia z nauczania wszystkich stopni błędnych naleciałości. Urządza się kursy i seminaria dla wykładowców, przygotowuje się podręczniki, teoretyczne rozprawy, zmienia ramy organizacyjne prac nad językiem. Podobne środki zaradcze stosuje się w naukach pogranicznych. Informują o tym kolejne numery „Izwiestii A. N.". „Likwidacja tych bolączek — mówi Stalin — uzdrowi językoznawstwo radzieckie, wprowadzi je na szerokie wody i umożliwi językoznawstwu radzieckiemu zajęcie pierwszego miejsca w językoznawstwie światowym" [12]).

Główny trud zbudowania językoznawstwa marksistowskiego spadnie oczywiście na barki uczonych radzieckich, nie znaczy to jednak, że uczeni krajów demokracji ludowej mają pozostać biernymi widzami: powinni i oni wziąć czynny udział i zespolić swoje wysiłki z wysiłkami językoznawców radzieckich.

*

*   *

Artykuł Stalina nasunął niektórym towarzyszom partyjnym pewne wątpliwości; w rezultacie Stalin otrzymał kilka listów, na które potem odpowiedział w „Bolszewiku" i „Prawdzie". W liście do Kraszeninnikowej [13]) zajął się następującymi zagadnieniami: 1. jeszcze stosunkiem języka do bazy i nadbudowy, jak również do sił produkcyjnych; 2. ostrzegł przed przerostami w dziale językoznawstwa zwanym semantyką, słusznie przewidując, że marksiści mogą być skłonni do przecenienia tej gałęzi wiedzy; 3. wyjaśnił jeszcze pewne błędne mniemania o klasowości języka; 4. stwierdził, że Marr pozostawił także szereg dobrych prac; 5. stwierdził, że „formalizm" w językoznawstwie jest straszakiem wymyślonym przez marrystów do skuteczniejszej walki z opozycją.

Wyjątkową wagę posiada list Stalina do Chołopowa [14]). Ten korespondent próbował chwycić Stalina za słowa, wykazać mu sprzeczność

---

[11]) Zob. w Dodatku do nin. zeszytu przekład artykułu P. N. Trietjakowa omawiający zagadnienie pochodzenia Słowian w świetle wywodów Stalina. *Red.*

[12]) J. Stalin: *Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa.* „Życie Słow." nr 6/1950, str. 392.

[13]) Jw., str. 389—392.

[14]) „Życie Słowiańskie" nr 7—8/1950, Dodatek, str. 494—7.

między artykułem w „Prawdzie“ a sławną wypowiedzią w sprawie narodowości na XVI Zjeździe WKP(b). Na owym zjeździe bowiem Stalin twierdził, że w okresie zwycięstwa socjalizmu w skali światowej, gdy socjalizm okrzepnie i stanie się rzeczywistością, języki narodowe muszą się nieuchronnie zlać w jeden język wspólny, który oczywiście nie będzie ani wielkoruskim, ani niemieckim, lecz czymś nowym; a teraz w „Prawdzie“ uczy, że w wyniku skrzyżowania dwóch języków jeden z nich zazwyczaj wychodzi jako zwycięzca, drugi zaś obumiera, że więc skrzyżowanie daje nie jakiś trzeci język, lecz zachowuje jeden z dwóch.

Chołopow myślał, że tylko jedna z tych formuł może być słuszna, i nie wiedział, którą ma wybrać. Tymczasem zaś Stalin podtrzymuje obie, stwierdzając, że każda obowiązuje w innej epoce. W „Prawdzie“ miał na myśli okres przed zwycięstwem socjalizmu w skali światowej, na Zjeździe zaś stosunki po zwycięstwie. Już przecież dawno Stalin powiedział, że „wszystko zależy od warunków, miejsca i czasu“. O tym Chołopow zapomniał, czepiał się słów. Nawiązując do tego zdarzenia, Stalin w ostrych słowach zaatakował marksistów „talmudystów“, *„którzy nie wnikając w istotę sprawy i cytując w sposób formalny bez uwzględnienia warunków historycznych o których mówią cytaty, niezmiennie wpadają w sytuację bez wyjścia“*. *„Mole książkowe i talmudyści rozpatrują marksizm, poszczególne wnioski i formuły marksizmu jako zbiór dogmatów, które «nigdy» nie zmieniają się, mimo zmiany warunków rozwoju społeczeństwa. Myślą oni, że jeśli nauczą się na pamięć tych wniosków i formuł i zaczną je cytować na wszelkie sposoby, to potrafią rozwiązywać wszelkie zagadnienia (...) Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on i doskonali (...) Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu.“* [16])

Stanisław Urbańczyk

OSTAP DŁUSKI

MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ SRETENA ŻUJOVIĆA

Z kazamat i katowni titowskich przedostała się na świat wstrząsająca wiadomość, że Sreten Żujović, jeden z najwybitniejszych przywódców jugosłowiańskiej klasy robotniczej, zmarł na skutek tortur i katuszy, zadanych mu w więzieniu przez siepaczy plugawego zbira i agenta Wall Street — Tita.

Z ohydną zbrodnią idzie w parze nie mniej ohydna prowokacja titowców, polegająca na haniebnej próbie splugawienia pamięci zamordowanego bojownika ludu jugosłowiańskiego.

[15]) Tamże, str. 497.

Inscenizacja tej ponurej zbrodni odsłania przed światem dno upodlenia i zwyrodnienia titowskich gangsterów.

Zaczęło się od tego, że agencja „Tanjug“ podała wiadomość, iż titowska gazeta „Borba“ opublikowała rzekomy list uwięzionego towarzysza Sretena Żujowića. W liście tym Żujović przyznaje się jakoby do swych „błędów“ i wraca skruszony na łono titowskiej kliki.

Sreten Żujović był jednym z tych bohaterskich komunistów — patriotów i przywódców ludu jugosłowiańskiego, którzy, dochowując wierności idei proletariackiego internacjonalizmu, zdemaskowali na Plenum KC Komunistycznej Partii Jugosławii z 12 i 13 kwietnia 1948 r. zdradziecką i prowokatorską działalność kliki Tita, Kardelja, Djilasa i Rankovića. Podając do wiadomości rzekomy list czy deklarację Żujovića, agencja „Tanjug“ zapowiedziała zwolnienie go z więzienia. Jednocześnie przyszła wiadomość, że towarzysz Sreten Żujović, przewieziony z więzienia do jednego ze szpitali belgradzkich, zmarł parę dni później.

Jeśli zestawimy te dwa fakty: spreparowaną przez titowskie gestapo „deklarację“ towarzysza Żujovića i wiadomość o jego śmierci, to każdy myślący człowiek zrozumie od razu, że mamy tu do czynienia z nikczemną prowokacją, połączoną z bestialskim zamęczeniem na śmierć bohaterskiego przywódcy ludu jugosłowiańskiego. Metody titowskich rzezimieszków nie znajdują wzoru nawet w ponurych kronikach hitlerowskiego gestapo. Hitler zamordował dziesiątki tysięcy komunistów, poddawał okrutnym torturom bojowników niemieckiej klasy robotniczej. Ale nie znamy wypadku, by mordując jedną ręką, podpisywał drugą „deklaracje“ ofiar, szkalujące ich bohaterską pamięć. Szpieg Tito nie ma skrupułów. Nie wolno mu mieć skrupułów, albowiem musi robić to, za co mu płacą.

„Deklaracja“ Rankovića, poniewierająca pamięć zamęczonego na śmierć bojownika o wolność i niepodległość Jugosławii, nosi wszystkie znamiona prowokacji, zorganizowanej d l a b e z p o ś r e d n i e g o u ż y t k u a m e r y k a ń s k i c h m o c o d a w c ó w T i t a.

Gestapowiec Ranković nie poprzestał w swej „deklaracji“ na rzekomym „przyznaniu się do błędu“ Żujovića. Mało mu było, że „argumentacja“ titowców miała rzekomo przekonać ofiarę tortur o niesłuszności stanowiska tych, którzy widzą w klice Tita bandę prowokatorów i szpiegów. Ranković nagromadził w swej deklaracji najnikczemniejsze, równie prowokacyjne jak śmieszne oszczerstwa, wymierzone przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wylazło szydło z worka, ukazał się ryj amerykańskiego pryncypała w twierdzeniu, wciśniętym ni przypiął ni przyłatał w „deklarację“ Rankovića, że radzieccy działacze związkowi mówili rzekomo w roku 1946 (!), że „Alaska jest ...rosyjska“. Czy ten idiotyczny bełkot nie stanowi sam przez się jaskrawego dowodu, że deklaracja ta napisana została pod dyktando agentów amerykańskich podżegaczy wojennych?

Prowokacja Tita — Rankovića bynajmniej nie przypadkowo zbiega się się w czasie z decyzją Trumana o udzieleniu „pomocy“ szpiegowskiej klice Tita w postaci pożyczki 16 milionów dolarów na

„wzmocnienie siły obronnej Jugosławii", innymi słowy na wasalizację tego kraju, upatrzonego na bazę wojenną amerykańskich imperialistów. Nie przypadkiem „deklaracja" Rankovića ukazała się w dniu, w którym Truman wyraził swe zainteresowanie „strategicznym położeniem Jugosławii". Nie jest też bynajmniej prostym zbiegiem okoliczności, że próba linczu moralnego nad zmasakrowanym przywódcą jugosłowiańskiej klasy robotniczej miała miejsce w chwili, gdy klika Tita w porozumieniu z ateńskim rządem monarcho-faszystowskim i pod patronatem imperialistów anglo-amerykańskich, rozpętała prowokacyjną kampanię przeciw ludowej Albanii.

Imperialiści amerykańscy uznali, że nadszedł czas ujawnienia „postawy" Tita, jako agenta podżegaczy wojennych. Coraz trudniej jest zdrajcy Titowi udawać „niezależnego" partnera, prowadzić grę „samodzielnego polityka, komedię przedstawiciela „trzeciej siły". Coraz trudniej jest ukrywać przed ludami Jugosławii wyprzedaż kraju na rzecz imperialistów amerykańskich. Imperialiści domagają się sprecyzowanych zobowiązań za cenę „pomocy". Masy pracujące Jugosławii widzą, że właściwym gospodarzem ich ojczyzny jest odtąd imperializm amerykański, słyszą, że przedstawiciele Tita w ONZ popierają bez zastrzeżeń politykę amerykańskich agresorów.

Tito nie zawahał się podpisać aktu zdrady na rzecz imperializmu amerykańskiego. Właśnie w tych dniach zobowiązał się solennie, że stosunki handlowe Jugosławii z innymi krajami podporządkowane zostaną rozkazom amerykańskiego gauleitera. Agencja Reutera z satysfakcją stwierdza, że kapitulacja kliki Tita stanowi „jedno z najpoważniejszych ustępstw, uczynionych dotychczas przez rząd Tita na rzecz USA".

Niedwuznaczna wyprzedaż Jugosławii imperialistom,otwarte wysługiwanie się podżegaczom wojennym, jawne wejście na drogę polityki agresji, organizowanie prowokacji przeciw bohaterskiej Albanii ludowej, wreszcie głód i nędza mas pracujących — wszystko to sprawia, że wzmaga się opór ludów Jugosławii, gotowych do walki o wolność i niepodległość swej ojczyzny, o pokój świata. Więzienia titowskie przepełnione są komunistami i patriotami jugosłowiańskimi. Ale terror nie jest już w stanie złamać rosnącego sprzeciwu mas ludowych. Rosną, będą rosły coraz bardziej, zastępy robotników, kobiet, młodzieży jugosłowiańskiej, przepojonej wolą walki i zwycięstwa.

Postacią, która bojownikom jugosłowiańskim służyła za wzór hartu i niezłomności ducha, za wzór wierności wielkiej idei internacjolizmu i miłości ojczyzny, była postać Sretena Žujovića. Towarzysz Žujović był tym, który osaczony ze wszech stron przez zdrajców , szpiegów i prowokatorów, wzniósł wysoko sztandar partii komunistycznej, gdy klika Tita, przeciwstawiając się uchwale Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, weszła jawnie na drogę zdrady. Sreten Žujović był tym, który zerwał maskę z judasza — Tita.

Przez dwa lata z górą poniewierany i torturowany w katowniach titowskich, Žujović dochował wierności sprawie, której służył całym

swym życiem. Sreten Żujović był jedną z czołowych postaci walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii.

Życie jego było znane najszerszym masom ludu i **d l a t e g o p r a w d a j e g o ż y c i a b y ł a n i e b e z p i e c z n a d l a k l i k i T i t a.** Nie jest rzeczą przypadku, że jesienią 1948 r. wycofano z obiegu wszystkie książki, których treścią były dzieje walk wyzwoleńczych Jugosławii. Wycofano je dlatego, że na tle walk z okupantem niemieckim wyrastały potężne postacie Żujovića i Arsa Jovanovića, zamordowanego również podstępnie przez klikę titowską.

Dzieje walk ludu jugosłowiańskiego pod okupacją hitlerowską świadczą, że towarzysz Żujović zorganizował walkę na terenie okupowanej Serbii, że to pod jego dowództwem partyzanci jugosłowiańscy wyzwolili Serbię Zachodnią, zadali wielkie straty okupantowi niemieckiemu i czynem tym porwali do walki zbrojnej inne podbite przez faszyzm narody Jugosławii. W owym czasie Tito w Belgradzie na rozkaz swych mocodawców z Intelligence Service szykował nowe, zdradzieckie ciosy, wymierzone przeciw ruchowi oporu ludu jugosłowiańskiego. Działalność towarzyszy Żujovića i Jovanovića krzyżowała plany sprzedawczyka. Dlatego właśnie agenci imperializmu, generał MacLean i syn Churchilla Randolf, postawili wobec Tita zadanie usunięcia z naczelnego dowództwa Żujovića i Jovanovića.

Sreten Żujović przez całe swe życie wierny był wielkiej partii Lenina i Stalina i umiłowanie swego narodu i swej ojczyzny łączył nierozerwalnie z umiłowaniem Związku Radzieckiego. Sreten Żujović jest symbolem uczuć głębokiej przyjaźni i miłości, jaką masy ludowe Jugosławii żywią dla ZSRR, widząc w wielkim kraju socjalizmu opokę wolności i niepodległości narodów, twierdzę pokoju.

Oprawcy titowscy nie mogli zadowolić się ani skazaniem wiernego przywódcy ludu na długie męczeństwo, ani „prostym" uprzątnięciem go. Musieli zhańbić jego pamięć, zbeszcześcić jego ideę, dlatego właśnie, że staje się ona własnością coraz szerszych mas ludowych, że jest groźna dla krwawych rządów Tita. Kłamstwo o „nawróceniu się" Żujovića miało na celu wzniecenie zamętu w szeregach walczących patriotów Jugosławii. Chodziło o to, by zdezorientować tych, którzy walczą z coraz większą stanowczością o pokój i wolność przeciwko zaprzedaniu kraju miliarderom amerykańskim, przeciwko polityce agresji i wojny.

Ale historia dowodzi, że prowokacje, a zwłaszcza tak grubymi szyte nićmi, wywołują skutek wręcz przeciwny. Ten podwójny mord — fizyczny i moralny — jeszcze bardziej pogłębi przepaść między krwawym faszystowskim reżimem bandy Tita — Rankovića a wszystkimi uczciwymi ludźmi, pogłębi odrazę do tego reżimu. Życie i męczeństwo Żujovića staną się sztandarem, dokoła którego zjednoczą się ludy Jugosławii w zwycięskiej walce o pokój i niepodległość swej ojczyzny.

Ostap Dłuski

„Trybuna Ludu" nr 329/1950.

HENRYK BATOWSKI

NARODY JUGOSŁAWII A ZSRR

Dnia 20 października 1944 r. Armia Czerwona w swym niepowstrzymanym marszu naprzód, wypierając z Bałkanów okupacyjne armie hitlerowskie, oswobodziła stolicę Jugosławii Belgrad. Oswobodzenie Belgradu było punktem zwrotnym w rozwoju sytuacji na Bałkanach i stanowi w dziejach narodów jugosłowiańskich taki sam fakt symboliczny, jak wyzwolenie Warszawy w dziejach Polski i wyzwolenie Pragi i Bratysławy w dziejach Czechosłowacji.

Bez decydujących, druzgocących uderzeń Armii Czerwonej, kierowanych genialną strategią stalinowską, całe bohaterstwo walczących z hitlerowcami partyzantów jugosłowiańskich niewiele mogłoby osiągnąć: nie więcej, niż walki partyzanckie prowadzone w Polsce, Słowacji lub Bułgarii. Partyzanci mogli uzyskać najwyżej lokalne sukcesy taktyczne, ale wielkie strategiczne zwycięstwo mogło być udziałem jedynie wielkiej zorganizowanej armii, zwłaszcza w stosunku do tak potężnego przeciwnika jak hitlerowcy.

Jeżeli kiedy w ogóle w historii los narodów jugosłowiańskich zawisł na włosku, to było tak prawdziwie w okresie drugiej wojny światowej i tylko wypróbowana braterska pomoc ZSRR zadecydowała o uratowaniu Serbów i Chorwatów, Czarnogórców i Macedończyków, Bośniaków i Słoweńców od niewątpliwej zagłady.

Wojska marszałka Tołbuchina, które wkroczyły do Jugosławii jesienią 1944 r., wyzwalając najpierw Serbię i koronując swój wysiłek wyzwoleniem Belgradu, szły śladem pułków rosyjskich, tylekroć w przeszłości krwawiących się na polach bojów bałkańskich.

Wyzwolenie Belgradu było pięknym, wspaniałym ogniwem w okazałym łańcuchu pomocy udzielanej narodom południowo-słowiańskim przez ich braci z północy, pomocy mającej już wielowiekową tradycję.

Konkretne warunki geograficzne i rozwój wydarzeń dziejowych — sprawiły, że narody południowo-słowiańskie były wielokroć atakowane przez znacznie potężniejszych nieprzyjaciół, a długi czas znajdowały się w niebezpieczeństwie zupełnej zagłady. Wtedy szli im z pomocą pobratymcy z północy: najpierw Warneńczyk i Sobieski, potem zaś, po rozkładzie dawnej Polski, stanęła na jej miejscu w tej akcji wyzwoleńczej wzmagająca się w siły, coraz potężniejsza Rosja.

Zaczynając od Piotra I, tj. od początku XVIII wieku, trwają te związki Słowian południowych z Rosją, oparte na wspólnocie religii i tradycji kulturalnych. Wszystkie wojny prowadzone przez Rosję przeciw Turcji, jakkolwiek rozpoczynane w imię zaborczej polityki caratu, miały niewątpliwie to pozytywne i progresywne znaczenie, że osłabiały jarzmo tureckie, ciążące nad Serbami i Bułgarami i zbliżały chwilę ostatecznego ich wyzwolenia.

W drugiej połowie XVIII w. wzmogła się znacznie pomoc kulturalna udzielana południowym Słowianom przez Rosję, a związki te były

ważnym momentem w przygotowaniu odrodzenia kulturalnego Serbów i Bułgarów. Gdy zaś z początkiem XIX wieku wybuchło w Serbii wielkie powstanie narodowe, jego przywódcy widzieli w Rosji swego naturalnego sprzymierzeńca i wybawiciela. W oczekiwaniach swych się nie zawiedli: wysłańcy serbscy przybyli do Petersburga uzyskali znaczną pomoc materialną, a dyplomacja rosyjska otrzymała polecenie interweniowania na rzecz Serbów u rządu sułtańskiego.

Gdy interwencje dyplomatyczne nie pomagały, Rosja wypowiedziała Turcji wojnę w roku 1806. Dzięki trwającej 6 lat akcji wojsk rosyjskich Serbowie mogli w tym czasie całkowicie zrzucić jarzmo tureckie i zorganizować swoje pierwsze narodowe państwo. Dopiero groźba najazdu Napoleona na Rosję zmusiła tę ostatnią do zawarcia w roku 1812 pokoju z Turcją, przy czym jednym z warunków traktatu pokojowego było zapewnienie Serbom autonomii.

Turcy nie dotrzymali warunków układu i niebawem zdusili wolność serbską, w czasie, w którym Rosja prowadziła krwawe boje na innych terenach zmagań w Europie. Natychmiast wszakże po zakończeniu wojen napoleońskich, gdy wybuchło drugie powstanie serbskie, Rosja udziela mu szerokiej pomocy a po wieloletnich wysiłkach uwieńcza tę swoją akcję nowym układem z Turcją w roku 1826 (tzw. konwencja akermańska), w którym ponownie zmusza Turcję do zagwarantowania swobód serbskich. Gdy potem dochodzi do zbrojnej interwencji rosyjskiej na rzecz walczącej o wolność Grecji, w podyktowanym Turkom po zwycięstwie traktacie pokojowym w Adrianopolu (1829) Rosja otrzymuje dalsze ustępstwa dla sprawy serbskiej. Nie ulega wątpliwości, że waleczność powstańców i talenty ich przywódców nie byłyby mogły na dłużej zapewnić Serbom nawet minimum swobód, gdyby nie interwencje Rosji w wojnach 1806—12 i 1828—29, oraz bezustanny nacisk dyplomatyczny. Tak wielka była dysproporcja sił między Serbami a rozkładającą się już, ale wciąż jeszcze bardzo potężną Turcją.

W autonomicznym Księstwie Serbskim najbardziej postępowe elementy szukały kontaktów z rewolucyjnymi kołami w Rosji, z myśli Mikołaja Czernyszewskiego czerpiąc wskazania dla przebudowy stosunków serbskich i pełnego wyzwolenia, zarówno narodowego, jak społecznego, tak spod zwierzchności tureckiej, jak spod tyranii własnych książąt.

W roku 1876 Serbia i Czarnogóra ponownie wystąpiły zbrojnie przeciw Turcji, ale po chwilowych sukcesach siły serbskie zaczęły ponosić klęski a niezależności Serbii zagroziło największe niebezpieczeństwo, gdy armia turecka wdarła się w głąb kraju. Wówczas tylko ostre ultimatum rosyjskie powstrzymało Turcję od kontynuowania inwazji, a dalsza interwencja przywróciła stan przedwojenny.

Niebawem zaś Rosja, której rząd prowadził politykę imperialistyczną, ale której społeczeństwo pragnęło szczerze dopomóc uciskanym pobratymcom i wywierało w tym duchu nacisk na koła rządzące — wystąpiła ponownie sama przeciwko Turkom, spodziewając się ostatecznie rozwiązać kwestię Słowian bałkańskich.

Kosztem olbrzymich ofiar materialnych, kosztem dziesiątek tysięcy poległych synów narodu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego (oraz pozostałych narodów ówczesnej Rosji), wywalczone zostało nowe zwycięstwo nad Turcją, które w traktatach: sanstefańskim i berlińskim w r. 1878 dało Serbii i Czarnogórze zupełną niepodległość, jak i znaczne powiększenie terytorium. Uratowana dwa lata przedtem przez dyplomatyczną interwencję rosyjską, Serbia obecnie dzięki skruszeniu potęgi tureckiej przez zbrojny czyn Rosji została już raz na zawsze uwolniona od jakiejkolwiek groźby ze strony swego wiekowego ciemiężyciela.

W następnych dziesięcioleciach w każdym wypadku dyplomatyczne poparcie Rosji stanowiło dla Serbii najcenniejszy atut. Dążenia serbskie do zupełnego wyzwolenia całego obszaru narodowego spotykały się z sympatią w społeczeństwie rosyjskim, a żywa współpraca kulturalna między obu narodami stanowiła wielki wkład w rozwój odradzającej się własnej kultury serbskiej, tak w II połowie XIX-go, jak z początkiem XX wieku. Gdy zaś w 1912 r. przy współinicjatywie Rosji sojusz państw bałkańskich dokonał zupełnej już niemal likwidacji rządów tureckich w Europie, znów poparcie dyplomacji rosyjskiej zabezpieczyło Serbię przed pragnącymi ją napaść z tyłu Austro-Węgrami.

W rozpoczętej latem 1914 r. wojnie imperialistycznej, Serbii zagroziło ze strony niemieckiego naporu na Bliski Wschód nowe, tym razem poważne bardzo niebezpieczeństwo. Ale silny nacisk wojsk rosyjskich na Austriaków pozwolił Serbom odeprzeć pierwsze ataki wroga. Austro-Węgry okazały się bezsilne w stosunku do Serbii i mogły ją pokonać dopiero po zdradzie dynastii bułgarskiej, która wciągnęła Bułgarię do obozu niemieckiego.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa swymi hasłami wyzwoleńczymi, obejmującymi wszystkie narody świata, wieszczącymi im wyzwolenie zarówno narodowe, jak społeczne — odezwała się najżywszym echem w umysłach Słowian południowych. Rewolucja Październikowa przyczyniła się w olbrzymim stopniu do klęski i rozkładu imperialistycznych Niemiec cesarskich i Austro-Węgier, największych wrogów wolności Słowian południowych.

Jednakowoż utworzona po wojnie Jugosławia nie poszła drogą sojuszu z krajem socjalizmu. W polityce zagranicznej i wewnętrznej Królestwo Jugosławii prowadziło politykę nawskróś reakcyjną. Przez cały okres międzywojenny królewski rząd Jugosławii nie chciał w ogóle utrzymywać stosunków dyplomatycznych z największym państwem słowiańskim, któremu narody Jugosławii tak bardzo wiele zawdzięczały. Komunistyczna Partia Jugosławii została postawiona poza prawem, w stosunku do jej bojowników zastosowano najbezwzględniejszy terror. Ale pomimo tego terroru patrioci jugosłowiańscy nie zaprzestali walki o wyzwolenie społeczne ludów Jugosławii i ich równouprawnienie oraz o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Śmiertelne niebezpieczeństwo nad narodami Jugosławii zawisło ponownie w r. 1941. Imperializm hitlerowski, torując sobie drogę na południowy wschód, pragnął z Jugosławii uczynić dla siebie dogodny

pomost na Bałkany. W tym celu Berlin skłonił rządzące wówczas jugosłowiańskie koła profaszystowskie do zawarcia układu z Osią Berlin—Rzym, którego celem było podporządkowanie Jugosławii pod nieograniczoną już komendę Berlina. Ale nacisk mas ludowych, kierowanych przez podziemną partię komunistyczną, obalił zdradziecki germanofilski rząd i regenta, oraz doprowadził do tego, że pierwszym krokiem nowego gabinetu było zwrócenie się do ZSRR z propozycją zawarcia sojuszu. Na sojusz było jednak za późno: bo królewska Jugosławia rozłożona od wewnątrz, uległa przeważającej przemocy wroga. Ale masy ludowe Jugosławii wiedziały i wierzyły, że pomoc i wyzwolenie przyjdą od Związku Radzieckiego.

Rozpoczęta przez masy wojna partyzancka z okupantami opierała się na wzorach radzieckich. Gdy zaś pod kruszącymi uderzeniami Armii Czerwonej rozkładać się zaczął front niemiecki, walczący w Jugosławii, partyzanci odczuli to niezwłocznie jako znaczne zmniejszenie się nacisku wroga, który był zmuszony coraz to nowe dywizje ściągać z frontu bałkańskiego, by rzucać je przeciw Armii Czerwonej.

Po wyparciu wroga z terytorium ZSRR, Armia Czerwona przeszła do realizacji następnego zadania wyzwoleńczego: oswobodzenia poszczególnych krajów ujarzmionych przez hitleryzm. Po wyzwoleniu Rumunii i Bułgarii, Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Jugosławii, wysiłek swój wieńcząc wyzwoleniem stolicy tego państwa, jak powiedziano na wstępie — 20 października 1944 roku.

Tak więc rozbicie przez zwycięski Kraj Socjalizmu hitlerowskich zaborców i najeźdźców — uratowało ludy południowo-słowiańskie od zagłady i zarazem umożliwiło im realizację ideałów wyzwolenia społecznego przez obalenie władzy klas wyzyskujących.

Najnaturalniejszą rzeczą było, że nowa Jugosławia, na równi z pozostałymi krajami słowiańskimi, wyzwolonymi dzięki braterskiej pomocy ZSRR, pójdzie ręka w rękę ze wszystkimi ludowo-demokratycznymi państwami, w jednym froncie pokoju i demokracji.

Niepomny jednakże wskazań dziejowych, zapominając o fakcie, że położenie geograficzne i najżywotniejsze wspólne interesy jednakowo stawiają Jugosławię wobec alternatywy: albo iść razem z ZSRR i pozostałymi krajami słowiańskimi, albo przeciw nim (trzeciego wyjścia nie ma!), dzisiejszy rząd belgradzki poszedł drogą sprzeczną z interesami zarówno całej Słowiańszczyzny, jak i samych narodów Jugosławii. Rząd titowski wepchnął Jugosławię do obozu imperialistów anglo-amerykańskich i przetworzył kraj w ich kolonię. Titowska Jugosławia znalazła się u boku imperialistów, w obozie wrogów Słowiańszczyzny, w obozie tych, którzy chcieliby narodom słowiańskim odebrać ich wielkie zdobycze gospodarcze i społeczne, ich wolność i niepodległość narodową, w obozie tych, którzy odbudowują śmiertelnego wroga Słowian — militaryzm niemiecki.

Ale ludy Jugosławii wiedzą, że tylko w ścisłej współpracy z obozem pokoju, na którego czele stoi ZSRR, Jugosławia może znaleźć niezbędne gwarancje niepodległości politycznej i gospodarczej, może zapewnić swój rozwój i wolność. I dlatego narody Jugosławii, pomne

nauk historii, obalą dyktatorski reżim titowskich odstępców demokracji ludowej i sojuszników imperializmu amerykańskiego i przywrócą Jugosławię do bratniej rodziny narodów słowiańskich, skupionych dokoła potężnego Związku Radzieckiego — ich oswobodziciela, przyjaciela i sojusznika.

Henryk Batowski

JAN KRYSPIN

NA DRODZE PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI DEMOKRATYCZNYMI

„Oto po raz pierwszy od tysiąca prawie lat przybywa z przyjazną wizytą do Polski głowa Państwa Niemieckiego. Charakteryzuje to nowe stosunki pokoju i przyjaźni, jakie nawiązały się między naszymi narodami". Słowa te, wypowiedziane przez prezydenta Piecka podczas powitalnego przemówienia na dworcu w Warszawie, oddają historyczną wymowę wizyty prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, w grudniu 1950 r. Było to doniosłe dla obu narodów wydarzenie, które miało jednocześnie olbrzymie znaczenie dla walki o pokój, którą pod przewodem Związku Radzieckiego toczą ludy całego świata.

*

* *

Dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki między Polską a Niemcami Demokratycznymi nie są czymś koniunkturalnym. Przykład Związku Radzieckiego pokazał, że narody, które w przeszłości oddzielone były murem wrogości — mogą ze sobą współżyć przyjaźnie i bratersko współpracować. Warunkiem tego jest usunięcie od władzy elementów antyludowych, które dla swych własnych interesów prowadzą imperialistyczną politykę zaborów. Warunki takie, jeśli chodzi o Polskę i Niemcy, stworzyło zwycięstwo Armii Radzieckiej, które zdruzgotało hitlerowską machinę wojenną. Armia Radziecka przyniosła wolność nie tylko narodowi polskiemu i innym narodom okupowanym przez hitlerowskie Niemcy. Wyzwoliła ona również naród niemiecki i stworzyła dla niego warunki demokratycznego rozwoju.

Zgodnie z uchwałami poczdamskimi, przy pełnym poparciu władz radzieckich, demokraci niemieccy w Niemczech Wschodnich pod kierownictwem klasy robotniczej i Socjalistycznej Partii Jedności, przeprowadzili reformy gospodarcze i społeczne, w wyniku których wykarczowane zostały doszczętnie korzenie „tradycyjnego" imperializmu niemieckiego, zlikwidowane zostało junkierstwo i wielki kapitał niemiecki. Jednocześnie prowadzono w Niemczech Wschodnich od pierwszej chwili bezkompromisową walkę o oczyszczenie umysłów od hitlerowskiej „ideologii" i jadu goebbelsowskiej propagandy, walkę o prawdziwą i pełną demokrację.

Lata ofiarnej, wytężonej pracy nie poszły na marne. Zarówno w życiu gospodarczym i politycznym, jak i w psychice ludności dojrzały te przemiany, które umożliwiły utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. U steru rządu demokratycznej Republiki stanęli najbardziej zasłużeni bojownicy o postępowe, pokojowe Niemcy, z wypróbowanym szermierzem wolności ojczyzny i zwycięstwa międzynarodowego proletariatu, prezydentem Wilhelmem Pieckiem na czele.

Kierując się prawdziwą troską o przyszłość i byt swego narodu, dążąc do zapobieżenia katastrofom, podobnym do tych, które dwukrotnie spotkały Niemcy w okresie jednego pokolenia, Niemiecka Rebublika Demokratyczna reprezentuje faktycznie interesy ludności całego kraju. Niemiecka Republika Demokratyczna niezmiennie i konsekwentnie prowadzi zgodną z Poczdamem politykę zjednoczenia Niemiec na bazie demokratycznej. Samo istnienie demokratycznej Republiki stanowi niezmiernie ważny etap w utworzeniu jednolitych, pokojowych Niemiec.

W liście do Wilhelma Piecka i Ottona Grotewohla, Józef Stalin następująco określił doniosłość utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

*

* *

Nie trzeba dowodzić, że Polska jest szczególnie zainteresowana w zachodzących w Niemczech przemianach. Osławiona dewiza niemieckich imperialistów „Drang nach Osten" była bezpośrednio skierowana przeciw Polsce. Kraj i naród nasz dużo wycierpiały od imperializmu niemieckiego. Obecnie jednak, w wyniku utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prezydent Pieck mógł na podstawie niezaprzeczalnych faktów stwierdzić:

„Zburzyliśmy mur nieufności i nienawiści, wzniesiony pomiędzy naszymi narodami przez drapieżne junkierstwo pruskie i agresywny imperializm niemiecki...

Bohaterska Armia Radziecka położyła kres haniebnej polityce imperializmu niemieckiego wobec Polski, zdruzgotawszy panowanie hitlerowskie. Wyzwoliła ona w ten sposób naród polski i naród niemiecki. Dzisiaj oba nasze narody łączy przyjaźń z Wielkim Socjalistycznym Związkiem Radzieckim, wraz z którym walczymy o pokój".

Wyrazem tego przełomu jest uznanie przez rząd i masy ludowe Niemiec demokratycznych granicy Odry i Nysy jako granicy przyjaźni i pokoju. Wyrazem tego są wspólne pokojowe manifestacje mas pracujących Polski i Niemiec demokratycznych. Wyrazem tego jest rozwijająca się między naszymi krajami wszechstronna współpraca; po

Związku Radzieckim Niemiecka Republika Demokratyczna zajmuje drugie miejsce w naszym handlu zagranicznym, a Polska zajmuje drugie po Związku Radzieckim miejsce w handlu zagranicznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z wielkim pożytkiem dla obu krajów realizowana jest umowa w sprawie wzajemnej wymiany doświadczeń technicznych i informacji w dziedzinie długofalowego planowania gospodarczego. Systematycznie rozwijają się stosunki kulturalne między naszymi narodami.

*
* *

Zacieśnienie stosunków przyjaźni i współpracy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną ma szczególnie wielkie znaczenie w obecnym okresie, gdy mocarstwa zachodnie, z pogwałceniem wszystkich umów międzynarodowych, intensywnie przeprowadzają remilitaryzację Trizonii i montują faszystowską armię najemników pod dowództwem generałów hitlerowskich. Oficjalne oświadczenia polityków anglosaskich nie owijają w bawełnę, że armia zachodnio-niemiecka ma odegrać rolę głównej siły napastniczej w nowym „Drang nach Osten", pod batutą imperialistów USA.

Tworzeniu armii zachodnio-niemieckiej otwarcie towarzyszy zatruta propaganda odwetowa, prowadzona z błogosławieństwa władz okupacyjnych przez Adenauerów, Schumacherów i wszelkiego rodzaju niedobitki hitlerowskie. Armia tworzona przez amerykańskich agresorów, dla napastniczych celów i pod dowództwem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, nie może się oczywiście obejść bez hitlerowskiej ideologii.

W Niemczech Zachodnich zaznacza się wielki opór przeciw remilitaryzacji i to nie tylko ze strony świadomych mas robotniczych, które prowadzą bezkompromisową walkę przeciw wykorzystaniu Niemców jako mięsa armatniego w interesie monopolistów amerykańskich. Również liczne koła mieszczańskie, wśród których świeża jest jeszcze pamięć Stalingradu, zdają sobie sprawę, że remilitaryzacja służy tylko interesom amerykańskich okupantów, grozi natomiast katastrofą narodowi niemieckiemu. W Niemczech Zachodnich rozbrzmiewa hasło: „Krieg ohne mich" („Wojna beze mnie").

W walce przeciw remilitaryzacji, społeczeństwo Trizonii czerpie przykład i otuchę z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do ludności przenika świadomość, że podczas gdy w wyniku polityki remilitaryzacji w Trizonii wzrasta nędza i bezrobocie, pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej, oparte na przyjaznej współpracy z ZSRR i krajami demokracji ludowej, przynosi jej coraz większe sukcesy gospodarcze i zapewnia mieszkańcom NRD coraz lepsze warunki bytu. Polityka zagraniczna rządu NRD pokazuje ludności Trizonii, że możliwa jest droga, która może zapewnić Niemcom jedność, niepodległość i pokojowy, nieskrępowany rozwój.

Drogą tą jest polityka wytknięta przez Poczdam i wskazana przez praską konferencję ministrów ośmiu państw, przy udziale przedstawiciela Niemiec demokratycznych. Kierując się tymi wytycznymi, premier

NRD Grotewohl wystosował do Adenauera pismo, w którym proponuje zgodnie z zaleceniami konferencji praskiej utworzyć ogólnoniemiecką radę ustawodawczą. Liczne głosy poparcia dla propozycji Grotewohla w Niemczech zachodnich są miarą wielkiej ich popularności i znaczenia, jakie one posiadają w walce przeciw polityce remilitaryzacji i wojny.

*

* *

Prowadzona przez najlepszych patriotów niemieckich walka o jednolite, wolne i pokojowe Niemcy, stanowi zatem ważny czynnik walki o pokój na całym świecie i zasługuje na najgłębszą sympatię i wszechstronne poparcie wszystkich narodów. Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej wiernego przyjaciela i sojusznika. W warunkach, gdy podjudzaniem przeciw Polsce naoliwiana jest propaganda, prowadzona przez USA, antyniemieckiej i antypolskiej polityki remilitaryzacji, rzeczą niezmiernie ważną stało się dalsze zacieśnienie więzi między Polską a Niemcami demokratycznymi.

Zadanie to zostało osiągnięte. Jak stwierdza komunikat z przeprowadzonych w Warszawie rozmów — „Ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe, co znalazło też wyraz w przemówieniach Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta RP Bolesława Bieruta na przyjęciu w Radzie Państwa... Pobyt Prezydenta Wilhelma Piecka upłynął w serdecznej atmosferze przyjaźni i przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wszechstronnej współpracy i przyjaznych stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną".

Wyrażając myśli i uczucia całego narodu polskiego, Prezydent Bierut stwierdził:

„Dziś jesteśmy pewni, że narody nasze iść będą odtąd zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni — ponieważ łączy nas wspólny cel i wspólna idea: walka o pokój, o postęp, o dobro mas ludowych".

„Wasza wizyta jeszcze mocniej zacieśni pokojową współpracę i przyjaźń naszych krajów, rozszerzy i wzmocni nasze wzajemne sąsiedzkie stosunki gospodarcze i kulturalne. Wasza wizyta stała się doniosłą demonstracją naszej solidarności, zwartości całego obozu pokoju, jest wymownym ostrzeżeniem pod adresem awanturniczych polityków amerykańskich — podpalaczy świata — i ich satelitów".

Jan Kryspin

LUDWIK MYSAK

CO TRZYNASTY MIESZKANIEC KANADY TO SŁOWIANIN

Kanada liczy ponad 12 milionów mieszkańców. Co trzynasty mieszkaniec tego kraju to Słowianin. Przy tym 99% słowiańskiej ludności Kanady przybyło z Europy w ciągu ostatnich 60-ciu lat. Lecz tę emigrację masową wyprzedziła grupka bojowników o waszą wolność i naszą. Po stłumieniu przez feudalnych rządców Kanady powstania Patriotów pod wodzą Jean Louis Papineau w Dolnej Kanadzie (dzisiejsza prowincja Quebec) i Williama Mackenzie w Górnej Kanadzie (dzisiejsza prowincja Ontario), wśród straconych przywódców powstania znajdował się Polak, Szulc, powieszony na szubienicy w Kingston [1]).

Przypływ Słowian do Kanady rozpoczął się pod sam koniec ubiegłego stulecia i osiągnął największe nasilenie w okresie przed pierwszą wojną światową. Byli to prawie wyłącznie chłopi, szukający ucieczki przed nędzą i uciskiem. Przybywali Ukraińcy z terenów Monarchii Habsburskiej, Rosjanie uciskani przez cara, Polacy z wszystkich trzech zaborów, Słowianie południowi spod jarzma tureckiego. Przybywali, zwabieni rozdawaną za darmo ziemią i możliwościami uzyskania pracy. Był to okres burzliwego rozwoju Kanady. Pszenica kanadyjska zdobywała rynki światowe. Rozpoczęto eksploatację kopalń węgla i minerałów, rozwijał się przemysł drzewny, powstawały nowe fabryki. Miasta wyrastały omal że w przeciągu jednej doby. Firma kolejowa „Canadian Pacific" przeprowadzała połączenie z wybrzeżem Pacyfiku. Trzeba było olbrzymiej ilości rąk do pracy. „Canadian Pacific" rozpoczęła ogromną kampanię werbunkową. Za nią podążył rząd kanadyjski.

Historia pierwszych emigrantów to tragedia i epos. Przybywali do nieznanego kraju, mając za całe mienie tobołki z odzieżą. Nie znali języka. Oszukiwali ich nieuczciwi agenci, przydzielano im najgorsze ziemie, porzucone przez poprzedników. Żerowali na ich pocie wszelkiego rodzaju handlarze i pośrednicy. Ale oni pracowali tak, jak tylko potrafi pracować chłop słowiański. Pracą swych rąk przemienili olbrzymie połacie prerii w uprawne ziemie. Przy układaniu torów kolejowych na zachodzie po dziś dzień pracują prawie wyłącznie Ukraińcy. Załogi kopalń węgla w Albercie, kopalń minerałów w północnym Ontario i Quebec złożone są w dużej części ze Słowian. Słowianie stanowią poważny odsetek w przemyśle stalowym, mięsnym, budowlanym, tekstylnym i automobilowym. Największe skupienie Słowian znajdujemy w środkowo-zachodniej Kanadzie wśród preriowych połaci prowincji Manitoba, Saskaczewan i Alberta. Drugim dużym skupiskiem Słowian są przemysłowe tereny południowego Ontario, a głównie okolice To-

---

[1]) W ogłoszonym w r. 1791 programie tzw. Klubu Konstytucjonalistów, który był na terenie Dolnej Kanady poprzednikiem Ruchu Patriotów, znajdował się punkt wzywający do poparcia Rewolucji Polskiej (Powstanie Kościuszkowskie).

ronto, Brantford, St. Catharines Windsor, gdzie pracują w przemysłach: maszynowym, samochodowym, elektrycznym i innych.

Około 50% ogólnej liczby Słowian w Kanadzie stanowią Ukraińcy. Na drugim miejscu znajdują się Polacy, dalej Jugosłowianie i Rosjanie. Według danych oficjalnej statystyki, w roku 1941 było w Kanadzie 305.929 Ukraińców i 167.485 Polaków. Lecz oficjalne cyfry statystyczne celowo pomniejszają liczbę Słowian. Według bardziej wiarygodnych danych Komitetu Słowian Kanadyjskich liczba Ukraińców w Kanadzie dochodzi do pół miliona, a liczba Polaków przekracza 200.000.

Ciężka praca w obcym kraju, wśród ludności mówiącej obcym językiem, zbliżała do siebie grupy słowiańskie. Poszczególne narodowości tworzyły własne szkoły i stowarzyszenia, biblioteki i kółka oświatowe, chóry, orkiestry, grupy taneczne i kółka dramatyczne. Rozpoczęto wydawanie periodyków, a później i gazet w językach słowiańskich.

Wkład Słowian do kultury kanadyjskiej jest ogromny. Daje się on odczuć zarówno w muzyce kanadyjskiej, która chętnie czerpie z folkloru słowiańskiego, jak i w malarstwie i literaturze. Niektóre słowiańskie zespoły śpiewacze, taneczne i orkiestralne stoją na wysokim poziomie i występy ich cieszą się dużym powodzeniem również wśród wszystkich innych narodowości Kanady. W 1903 roku powstało pierwsze pismo słowiańskie w Kanadzie. Dziś ukazuje się ich kilkadziesiąt. Wiele z nich prowadzi walkę o pokój i wraz z postępowymi pismami w języku angielskim i francuskim broni interesów szerokich mas, walczy przeciw wyprzedawaniu Kanady kapitałowi amerykańskiemu i przeciwko „amerykanizowaniu" kultury kanadyjskiej. Wśród tych pism postępowych są pisma i periodyki ukraińskie, jak „Ukrainśke Żyttia", „Ukrainśke Słowo" i wychodzący w języku angielskim dziennik „Ukrainian Canadian", są polskie, jak ukazująca się w Toronto „Kronika Tygodniowa", jest rosyjski „Wiestnik", słowacki „L'udové Zvesti", bułgarski „Novo Vreme" i szereg innych. Jest jugosłowiańskie „Jedinstvo", prowadzące zaciętą walkę przeciw zbrodniczemu reżimowi titowskiemu. W dużej mierze, niewątpliwie, pismo to przyczyniło się do faktu, że prawie wszyscy Jugosłowianie kanadyjscy wypowiedzieli się przeciwko katowi Jugosławii — Titowi. Wkład tych pism w dziedzinę walki o pokój jest tym cenniejszy, że pracują one w warunkach nagonki przeciw nim, uprawianej przez sprzedajne, opanowane przez kapitał, potężne pisma kanadyjskie.

Wielu spośród emigrantów słowiańskich przybyłych na początku XX wieku, było związanych z postępowymi ruchami Europy. Założyli oni szereg organizacji farmerskich i robotniczych. W 1905 roku powstał Związek Ukraińskich Socjalistów, który następnie przekształcił się w Ukraińską Partię Socjal-Demokratyczną. Partia ta rozpoczęła w 1907 roku wydawanie robotniczego pisma „Czerwony Sztandar".

Postępowe organizacje słowiańskie, jak Stowarzyszenie Zjednoczonych Ukraińców Kanadyjskich, Polskie Stowarzyszenie Demokratyczne, Związek Rosyjskich Kanadyjczyków, Bułgarsko-Kanadyjska Liga Ludowa, i cały szereg innych, jednoczą zdecydowaną większość ludności słowiańskiej pod hasłami postępu i walki o pokój.

Słowianie przyczynili się również w bardzo poważnej mierze do powstania i założenia związków zawodowych w Kanadzie. Oto co pisze o tym biuletyn wydany z okazji I Kongresu Słowian Kanadyjskich: „Byli oni pionierami w zakładaniu wielu związków zawodowych i niejednokrotnie «torowali drogę» zanim reszta robotników była gotowa do przystąpienia do związku. Byli wśród pierwszych założycieli spółdzielni rolniczych i spożywczych. Odgrywają poważną rolę w związkach farmerów na zachodzie i w polityce związkowej. Należą oni z tradycji i przekonania do najzagorzalszych obrońców praw demokratycznych i bojowników o pokój".

W czasie drugiej wojny światowej rząd kanadyjski zakazał działalności szeregu postępowych organizacji słowiańskich, poaresztował ich działaczy, skonfiskował całe ruchome i nieruchome mienie tych organizacji. Pomimo to tysiące Słowian kanadyjskich walczyło w szeregach armii Sprzymierzonych i dało liczne dowody bohaterstwa. Wielu padło na polach bitew. Pozostali w Kanadzie pracowali z poświęceniem dla rozbudowy potencjału wojennego Sprzymierzonych i składali wysokie datki ze swoich skromnych dochodów na pożyczki wojenne. Skończyła się wojna — ale dyskryminacja pozostała. Oto co pisze o tym wspomniany już biuletyn Kongresu Słowian Kanadyjskich: „Nasi robotnicy słowiańscy są nadal na pierwszym miejscu wśród zwalnianych z pracy i na ostatnim wśród przyjmowanych ponownie. Nazywa się nas, nawet tych, którzy urodzili się w Kanadzie, «cudzoziemcami». Nasze młode kobiety zbyt często uważa się za zdolne tylko do fizycznych prac, jak pomocnice domowe, pomywaczki i pokojówki, naszych mężczyzn uważa się za zdolnych jedynie do niewykwalifikowanej pracy fizycznej. Są także tacy, którzy nie przyznają się do żadnych uprzedzeń w stosunku do Słowian, ale ci również nazywają nas «nowymi Kanadyjczykami»."

Rząd kanadyjski sprowadził po wojnie tysiące mężczyzn i kobiet słowiańskich z obozów D. P.[2]). Przyczyny tej „wspaniałomyślności" ujawnił redaktor reakcyjnego tygodnika „Saturday Night", Sandwell, który w publicznym odczycie stwierdził, że do pracy przy karczowaniu drzew i do innych tego rodzaju najcięższych prac, do których kierowani są przybysze, brak jest chętnych nie tylko wśród robotników kanadyjskich, ale i wśród cudzoziemców, którzy znają trochę miejscowe stosunki. Dowodzi tego zresztą omawiana w prasie polskiej sprawa „dipisów" z obozu Emerson w prowincji Manitoba, gdzie stwierdzono warunki cięższe, niż w obozach pracy przymusowej w Niemczech. Prasa kanadyjska doniosła w styczniu 1948 r. o strajku 50 „dipisów" zatrudnionych przy karczowaniu lasów w północnym Ontario, w firmie Driftwood Timber Co. Strajkujący oświadczyli, że obecnie są traktowani gorzej, niż traktowano ich w Niemczech, że nie pozwala im się na opuszczanie obozu i każe pracować w lesie przy — 35° Celsjusza.

Znana jest sprawa dziewcząt polskich sprowadzonych przez fabrykanta, posła liberalnego, Dionne'a do pracy w fabryce tekstylnej. Dion-

---

[2]) Displaced Persons — b. więźniowie obozów niemieckich i emigranci polityczni. *Red.*

ne umieścił dziewczęta w klasztorze, w warunkach tak okropnych, że z około 100 dziewcząt sprowadzonych w roku 1947, w rok później pozostały tylko dwie. Reszta musiała uciec. Delegaci Ukrainy i Polski niejednokrotnie na forum ONZ demaskowali nowoczesny handel niewolnikami, jaki rozwinął się w Kanadzie, w stosunku do D. P. Powszechnie mówi się w Kanadzie, jakiej protekcji potrzeba i ile trzeba zapłacić, by otrzymać z Urzędu Pracy pomocnicę domową, dipiskę. Pismo „Toronto Star" doniosło w marcu 1948 r., że pracownice domowe rozdzielane są pomiędzy wpływowe osoby. Rząd kanadyjski wykazał nawet daleko idącą uprzejmość — dodaje ironicznie „Toronto Star" — gdyż przydzielił pomocnicę domową również przywódcy partii CCF (prawicowi socjaldemokraci) Cadwellowi.

Lecz nie wszyscy Słowianie traktowani są przez rząd kanadyjski jako uciążliwi cudzoziemcy. Są także inni — specjalnie uprzywilejowani, którzy nie muszą pracować w lasach i kopalniach. Do nich należy np. pan hrabia Zamoyski z grupą pomniejszych bęcwalskich. Właścicielem farmy niedaleko Montrealu jest pan generał Sosnkowski. Pan generał miał wprawdzie mały zatarg z policją, chodziło o drobnostkę: pan generał przechowywał na swej farmie zapasy prochu, potrzebne mu, jak twierdził, do wysadzania skał w swoim majątku. Policja przeprosiła generała i tylko uprzejmie poprosiła, aby nie sprawiał zbyt wielkiego hałasu detonacjami, gdyż przeszkadza to sąsiednim farmerom.

Mniejsze powodzenie miał w czasie swego przyjazdu w r. 1948 do Kanady „książę chłopów z Marszałkowskiej" Mikołajczyk. Organ konserwatystów „Globe and Mail" z 13. IV. 1948 doniósł, że Mikołajczyk zdziwił się, że przydzielono mu tylko 2-ch detektywów do ochrony. W Stanach Zjednoczonych — jak oświadczył — pilnowało go aż 40-tu. A przedstawiciel policji w Toronto zaprzeczył twierdzeniom prasy, jakoby Mikołajczyk w czasie swego pobytu w tym mieście szkolił policję w zwalczaniu komunistów.

Słowiańskie ugrupowania reakcyjne w Kanadzie mają poparcie rządu, pomoc finansową z najrozmaitszych źródeł, życzliwą opiekę kapitalistycznej prasy, poparcie potężnej machiny kościelnej, całą plejadę znakomitych przywódców: ministrów i dyplomatów sanacyjnych, którzy uwili sobie ciepłe gniazdko w Kanadzie. Lecz gdy w 1948 roku w największym skupisku Słowian, Toronto, reakcja zwołała szumnie reklamowany wiec, w celu utworzenia „Ligi do walki z komunizmem" — na wiecu zjawiło się aż 165 osób, z czego większość stanowili agenci policyjni i szpicle. Jedyny tygodnik postępowy polski w Kanadzie „Kronika Tygodniowa" ma nakład prawie trzy razy większy niż wychodzący w tym samym mieście reakcyjny „Związkowiec".

Pomimo nagonki i prześladowań, zdecydowana większość Słowian w Kanadzie stoi po stronie obozu pokoju. Daje temu wyraz przez czynny udział we wszystkich akcjach prowadzonych przez postępowe organizacje i związki zawodowe, przez popieranie tychże organizacji, przez setki rezolucji, przez tysiące podpisów pod apelem pokoju. Tysiące Słowian powróciły po wojnie do swoich krajów, gdzie pracują już nie

dla zysków kapitalistycznych, ale dla dobra całego narodu. Wiele przeszkód musieli pokonać na tej drodze. Rząd kanadyjski w sojuszu z wszystkimi ciemnymi siłami reakcji przeszkadzał w wyjeździe. Straszył rozmaitymi bredniami. Groził. Nie ulękli się tych pogróżek Rosjanie, Ukraińcy, Czesi, Polacy i inni. Pracują dziś jako świadomi współgospodarze w swoich krajach. Zarówno członkowie „kanadyjskiej" spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, jak i były robotnik brantfordzki Glaba, dziś przewodniczący Rady Narodowej miasta Wrocławia, wiedzą że postąpili słusznie.

Lecz nie wszyscy mogli powrócić. Ci którzy zostali, prowadzą na swym terenie walkę o pokój. Głoszą ideę współpracy międzynarodowej. I Kongres Słowian Kanadyjskich, który zebrał się w Toronto w dniu 28 czerwca 1950 roku, stał się potężną manifestacją braterstwa narodów słowiańskich, stał się wyrazicielem woli walki o pokój, ożywiającej Słowian na całym świecie. Sprawie pokoju poświęcona była większa część rezolucji końcowej Kongresu. A już w pierwszym dniu obrad Kongresu, sekretarz Komitetu Słowiańskiego w Kanadzie, John Boyd powiedział w powitalnym przemówieniu: „Sprawa pokoju jest dziś zasadniczym problemem, jest podstawą przyszłego istnienia ludzkości. Wszystko to, dlaczego żyjemy, w co wierzymy, co planujemy — przepadnie, gdy ludzkość zostanie wyniszczona w przyszłej wojnie. Niezależnie od różnic, wszystkich nas łączy pragnienie: chcemy żyć! Chcemy pokoju!"

Ludwik Mysak

ANTONI BROSZ

ALOJZY JIRÁSEK — KLASYK CZESKIEJ PROZY

(1851—1930)

Z głęboką czcią i wdzięcznością wspominał w tym roku naród czeski dwudziestą rocznicę śmierci swego wielkiego pisarza Alojzego Jiráska. Z równymi uczuciami wspomni stulecie jego urodzin w roku przyszłym. Wprawdzie już za życia cieszył się Jirásek zasłużoną sławą i poczytnością wśród najszerszych warstw, ale dopiero teraz, w 20 lat po śmierci, w Ludowej Republice Czechosłowackiej imię jego zabłysło najjaśniejszym blaskiem a dzieło jego święci wspaniały renesans. W upowszechnieniu jego dzieł bierze udział sam prezydent państwa Gottwald, gorący wielbiciel talentu Jiráska, stworzywszy fundusz narodowy na wydanie masowe jego dzieł, których brak dawał się dotkliwie odczuwać, zwłaszcza, że w czasie okupacji hitlerowskiej pisarz ten należał do autorów zakazanych. Rozpoczynając akcję wydawania dzieł Jiráska, prezydent Gottwald złożył imieniem narodu hołd wielkiemu pisarzowi, uznając w nim najwybitniejszego reprezentanta prozy czeskiej. „Uznajemy Jiráska dlatego, że jest nam bliski — powiedział Gottwald — bliższy niż staremu społeczeństwu kapitalistycznemu, dlatego, że w swym dziele artystycznym mistrzowsko wykazał, które to

z naszych tradycji prowadzą do postępu, wolności i rozkwitu narodu. Jego dzieło uczy nas właściwego poglądu na przeszłość narodu, wzmacnia narodową świadomość, napełnia optymizmem oraz wiarą w siły ludu". Ale dodajmy, nie tylko dla narodu czeskiego jest on bliski, lecz jest również bliski każdemu, kto chce poznać czeską kulturę, bo jego właśnie dzieło najpełniej odzwierciedla tę kulturę i jej głęboki sens.

*

* *

Alojzy Jirásek wszedł do literatury w okresie, kiedy zarówno w Czechach, jak i gdzie indziej nadchodziły wielkie czasy przełomu społecznego. Walcząca w latach 60-tych i 70-tych ub. stulecia młoda burżuazja osiągnęła swój szczyt, czując się bojowniczką nie tylko o swoje prawa, ale i o prawa tych wszystkich, których uciskał stary porządek szlachecko-feudalny, i to zarówno pod względem politycznym jak społecznym, czy kulturalnym. Młoda burżuazja nie przebierała, szukając sprzymierzeńców wszędzie, gdzie tylko wyczuwała, że ktoś może stanąć wraz z nią do walki na wspólnym froncie. Rewolucjonizowała tak chłopów, obiecując im uwolnienie od pańszczyzny, jak nową, rodzącą się klasę robotniczą. W ostatnim ćwierćwieczu starała się być po prostu rzecznikiem wszystkich elementów, składających się na naród, ale zdobywszy majątek i władzę — zaczyna się odrywać od narodu, „przestaje z nim czuć", ani myśli dzielić z nim zwycięstwa, zacieśniając się coraz bardziej w kręgu własnych, egoistycznych interesów. Wyrzekłszy się ludu, chce tworzyć społeczeństwo elitarne. Jirásek, choć sam wzrastający w burżuazyjnej atmosferze ówczesnej literatury, szybko zorientował się w sytuacji i nie uległ pokusom tzw. „lepszej" części społeczeństwa, ale został wierny warstwie, z której wyszedł i którą uważał za najdroższy miąższ narodu, tj. warstwie ludowej. To zadecydowało, że całą, bogatą twórczość swojego pracowitego życia tym właśnie warstwom poświęcił.

*

* *

Życie Alojzego Jiráska było proste, żmudne i nader pracowite. Urodził się 23 sierpnia 1851 roku w Hronowie na granicy Ziemi Kłodzkiej, w rodzinie pochodzenia chłopskiego, o czym sam pisał w swoich „Wspomnieniach": „Pochodzę z rodziny pierwotnie chłopskiej. Historia jej jest prosta. Jak los czeskiego chłopa. Wiele ucisku, a z tych starych czasów ze wszystkiego najgorsze: niewola i pańszczyzna". Ojciec przyszłego pisarza, z zawodu tkacz, posiadał w miasteczku niewielki kramik, gdzie mały Alojzy zbierał pierwsze wiadomości o świecie i ludziach. Najsilniejszym przeżyciem tych jego dziecinnych czasów była wojna prusko-austriacka w r. 1866, kiedy terenem działań wojennych stały się najbliższe okolice Hronowa. Wśród ciężkich warunków materialnych ukończył Jirásek gimnazjum w Kralowym Hradcu, po czym wstąpił na uniwersytet w Pradze i poświęcił się studiom historycznym. Później pracuje jako suplent w Litomyślu i w końcu, jako nauczyciel

gimnazjalny przenosi się do Pragi, prowadzi działalność społeczną i równocześnie intensywnie pracuje literacko. W r. 1909 przeszedł na emeryturę i cały swój czas poświęcił wyłącznie literaturze. Po wojnie 1914-1918 r. został wybrany do parlamentu. Zmarł w r. 1930, otoczony powszechną czcią całego narodu i uznany za największego pisarza w literaturze ojczystej, za krzepiciela serc w najcięższych dla narodu chwilach.

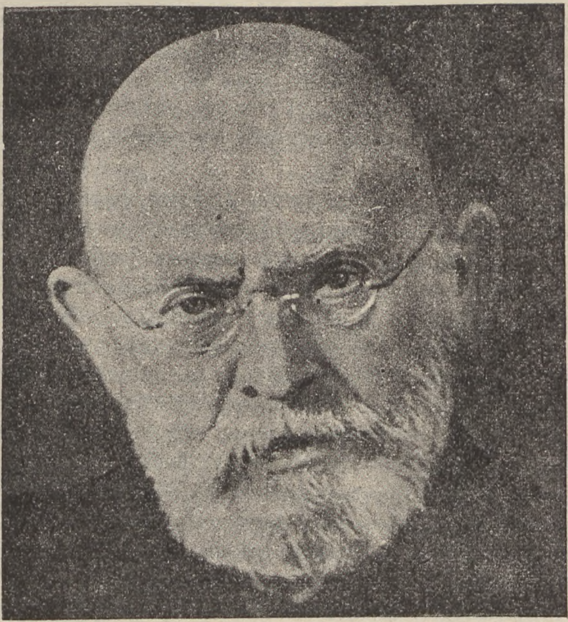
Tak było w czasie pierwszej wojny i tak w ponurych latach hitlerowskiej okupacji. Ta wielkość pisarza jest tym cenniejsza i tym piękniejsza, że zawdzięczał on ją wyłącznie swej wielkiej wytrwałej pracy i swojemu bezkompromisowemu stanowisku wobec zagadnień narodowych i swojej wierności dla ludu, którego w czasie długiego życia nie zdradził ani jednym fałszywym drgnieniem swego wielkiego serca.

Jak wielu pisarzy, i Jirásek rozpoczął swoją twórczość młodzieńczymi wierszami. Próbował też sił w dramacie. Ale zasłużoną sławę ugruntowały mu przede wszystkim powieści historyczne, w których jak nasz Kraszewski, pragnął dać najpełniejszy obraz dziejów czeskich od zarania, poprzez wielkie czasy głośnych ruchów i wojen husyckich, przez klęskę pod Białą Górą aż do odrodzenia narodowego w XIX w. Najbardziej pasjonował Jiráska zawsze okres husytyzmu, który wraz z Palackým uważał za szczytowy punkt dziejów czeskich.

Nie podobna w krótkim artykule okolicznościowym nie tylko omówić, ale nawet wyliczyć wszystkich utworów Jiráska. Jest ich kilkadziesiąt. Dlatego z konieczności ograniczymy się do najlepszych i najwybitniejszych spośród jego powieści. Są nimi: „Mezi proudy" (1886—1890), „Proti všem" (1893), „Bratrstvo" (1899—1908) 3 tomy, „Psohlavci" (1883—1884), „U nás" (1896—1903, 4 tomy) i F. L. Věk" (1888—1905, 5 tomów).

„Mezi proudy" (Między prądami) to cykl, składający się z trzech powieści w którym Jirásek odmalował powstanie husytyzmu, „tę wiosenną atmosferę, jaka zapanowała w dziejach czeskich na przełomie wieku XIV i XV; kiedy całe życie rozwinęło się niby najpiękniejszy kwiat, kiedy płynął wartki prąd najróżnorodniejszych idei i kierunków". Kontynuacją tej historycznej trylogii jest epicki obraz w powieści „Proti všem" (Przeciw wszystkim) obejmujący historię lat 1419—1420, kiedy to ruch husycki, idąc przeciw wszystkim, święci największy triumf, stawia czoła całemu światu i zwycięża. Trzecią pozycją tego cyklu jest trylogia „Bratrstvo" (Braterstwo), przedstawiająca zmierzch husytyzmu i walki „bratříków", ostatnich wojsk husyckich w Słowacji i na Węgrzech. W tym olbrzymim cyklu powieści husyckich stworzył Jirásek epos największego zrywu w dziejach czeskich i pokazał swoim ziomkom, że kiedy naród wystąpi do walki i stanie na drodze do urzeczywistnienia społecznej sprawiedliwości, nie istnieją dla niego żadne przeszkody, „zwłaszcza jeśli to nie ma być jedynie burzeniem bastionów reakcji, spróchniałego i zdemoralizowanego świata szlachty i wysokiego kleru", ale jednocześnie konstruktywnym budowaniem nowego świata, społecznie sprawiedliwszego i bardziej postępowego, czym właśnie był cały, potężny ruch husycki.

Obok cyklu husyckiego najwybitniejszym dziełem Jiráska są „Psohlavci“ (Psiogłowcy) [1]), powieść najbardziej rewolucyjna w twórczości Jiráska, przedstawiająca rebelię chłopską, w drugiej połowie XVII w. wśród tzw. Chodów, osiedlonych na pograniczu zachodnich Czech.



Alojzy Jirásek

Chodowie, grupa ludności pełniąca straż graniczną, korzystała z licznych przywilejów królewskich. Po klęsce pod Białą Górą (1620), sprzedani magnatowi niemieckiemu Lammingerowi, stali się Chodowie jego dziedzicznym majątkiem. Wolni chłopi rozpoczęli walkę o swoje prawa. Najpierw drogą legalną, sądową. Sprawa ciągnęła się bardzo długo, aż w końcu syn Lammingera proces wygrał. W r. 1668 ogłoszono Chodom wyrok sądowy, mocą którego zniesiono ich dotychczasowe przywileje. Chodowie jednak wyroku nie uznali i zorganizowali powstanie pod wodzą Jana Sladkiego-Koziny, który, jak słowacki Janosik, stał się symbolem walki ludu w obronie wolności. Jak się zdarza w historii ruchów rewolucyjnych, tak i tu, istniały dwa kierunki. Jeden stojący na stanowisku bezkompromisowej walki rewolucyjnej, oraz drugi, usiłujący paktować z wrogiem klasowym. Chodowie zostali po-

[1]) Nazwa wzięta z godła straży granicznej — głowy psa. *Red.*

konani. Jeden z przywódców, Maciej Příbek umiera na polu walki z bronią w ręku, a sam Kozina kończy życie na szubienicy.

Walka Chodów była podwójnie tragiczna. Po pierwsze nie posiadali oni od samego początku żadnych absolutnie widoków powodzenia, a po wtóre tragedia Chodów tkwiła w ich własnych szeregach: było nią zagadnienie samej taktyki bojowej. Kozina uświadomił sobie, że w okresie procesu nie należy wywoływać żadnych aktów gwałtu, gdyż żywiołowy zryw mas może tylko ułatwić walkę tyranowi. Ale porażka chłopów (choć Jirásek o tym wyraźnie nie pisze) niosła w sobie zarodki przyszłego zwycięstwa, zwycięstwa sprawiedliwości społecznej, bo prawa Chodów, to prawa narodu, to prawa ludzkie, prawa pracujących i poniżonych, którzy w końcu odnieśli zwycięstwo nad obcym uzurpatorem, nad panami.

Drugi wielki temat podjęty przez Jiráska, to narodowe odrodzenie czeskie z początkiem XIX wieku, odmalowane w wielkiej historycznej powieści, obejmującej pięć sporych tomów pod wspólnym tytułem „F. L. Věk". Opisuje w niej Jirásek historię kupca z Dobruszki i literata F. L. Heka, rzucając ją na tło wspaniałego obrazu przebudzenia narodowego wszystkich warstw czeskich, od prostych chłopów do mieszczan, ówczesnych intelektualistów i szlachty włącznie. Kontynuacją tej historii odrodzenia czeskiego jest czterotomowy cykl „U nas". Tym razem dał w nim autor obraz ludu wiejskiego i jego budzenia się z ciemnoty do nowego życia w pierwszej połowie XIX wieku.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że Jirásek w swych utworach podejmował niejednokrotnie tematy czesko-polskie, jak np. w dłuższym opowiadaniu „Maryla", czy też w noweli „Sobota", opisującej entuzjazm wsi czeskiej w czasie powstania 1863 roku, czy wreszcie propaguje wzajemność czesko-polską w pięknym opowiadaniu pt. „Tčevská hranice" (Tczewski stos), opisującym oblężenie i zdobycie Tczewa przez polskie wojska, którym pomagają oddziały wojsk husyckich, walcząc ramię przy ramieniu przeciw wrogowi Słowiańszczyzny, Krzyżakom. Opowiadanie to w roku jubileuszowym Jiráska należałoby koniecznie przyswoić czytelnikowi polskiemu.

Jiráska niejednokrotnie porównywano zarówno w Czechach jak i u nas do Sienkiewicza. Ostatnio pisał na ten temat Zdz. Hierowski [2]). „Obydwaj byli wprawdzie wielkimi «pokrzepicielami serc», ale Sienkiewicz szukał tego pokrzepienia w gloryfikacji nie najszczęśliwszej epoki Polski szlacheckiej, podczas gdy Jirásek, objąwszy swoją twórczością znacznie szerszy okres dziejów swego narodu, pokrzepienie to czerpał z niezniszczalnej siły żywotnej ludu czeskiego, z jego nieustannych walk o sprawiedliwość, dobro i postęp, z jego buntów i feniksowej zdolności odradzania się po najcięższych klęskach. Sienkiewicz to przede wszystkim epik wojen, czynów żołnierskich, który odszedł w przeszłość bezpowrotnie. Natomiast Jirásek to epik ruchów społecznych i walk o prawdę, postęp i sprawiedliwość, a więc wydarzeń, które stanowią wiecznie żywe i odradzające się elementy tradycji narodowej.

---

[2]) Zdz. Hierowski: Jirásek — czeski Sienkiewicz, „Odra" 1949, nr 35.

Sienkiewicz to malarz scen historycznych, wiązanych w pełną temperamentu i dynamiki akcję, podczas gdy Jirásek to pisarz społeczny o filozoficznym spojrzeniu na dzieje własnego narodu i rozumiejący ich nurt ideowy".

I dzięki temu właśnie dziś, bardziej niż kiedykolwiek, jesteśmy świadkami wspaniałego renesansu dzieła Jiráska. Na nic się zdały pseudokrytyczne wywody burżuazyjnych historyków literatury w okresie międzywojennym, twierdzące, że powieści wielkiego pisarza są przebrzmiałe, nieaktualne i że brak im artyzmu. Szerokie warstwy czytelników czeskich chłonęły Jiráska chciwie i z zachwytem, widząc w nim najpełniejszy wyraz tych wartości, które dały narodowi czeskiemu odrodzenie, poprowadziły do walki społecznej i politycznej, a wreszcie dały wolność prawdziwą. Dziś w wolnej republice demokratycznej dzieła Jiráska spełniają tę samą rolę: są zdrojem krzepiącej siły, umacniając przekonanie, że dopiero dzisiejsze życie realizuje to, co było najgorętszym pragnieniem przodków i o co ci przodkowie walczyli.

Dlatego książki Jiráska „stały się dziś szkołą charakteru narodowego. Uczą nienawiści i miłości. Umacniają życiowy optymizm, optymizm czający się na dnie serc ludzkich nawet w najcięższych chwilach, który nie pozwolił załamać się narodowi, ale kazał mu wierzyć w nieustanny postęp społeczny". Dzieło Jiráska uczy też „zdrowego patriotyzmu, uczy, że z ludu rośnie nowe życie i że lud był i jest twórczą siłą". Dlatego też tak aktualna jest dziś i zawsze będzie twórczość Jiráska; jest żywa, bo oceniając wartości dziejów czeskich, na każdym kroku podkreśla i uwypukla postępowe tradycje narodu, a czyniąc to metodą realistyczną, stwarza sztukę prawdziwie demokratyczną, sztukę, która podnosi i krzepi twórcze siły narodu czeskiego.

A taka sztuka wyrosła z ludu, ściśle z nim, z jego codzienną walką związana, posiada wartości nieprzemijające i jest wiecznie żywa.

Antoni Brosz

LITERATURA:

Jaroslav Závada: A. Jirásek — český klasik, „Lidové noviny" 1948, 14. XI.
Zdeněk Nejedlý: Čtyři studie o Jiráskovi (Melantrich), Praha 1949.
Tenże: Alojzy Jirásek — człowiek współczesny, „Odra" 1949, nr 8.
Fr. Nečásek: Jirásek dnešku a zítřku, „Nový Život" 1949, nr 1 i 2.

Dla informacji czytelnika podajemy, w porządku chronologicznym bibliografię przekładów z Jiráska na język polski:

Życiorys mojego dziadka, obrazek z dawnych czasów p. E. K. Puffke, Poznań 1887. — Raj świata p. Fr. Krczek Kraków 1897. — Chodowie (Psohlavci) p. M. Wysłouchowa, Warszawa 1902. — Historia filozofów p. K. Alberti, Warszawa 1927. — Maryla p. J. Dutkowska-Fischerowa, Warszawa 1927. — Gero, sztuka hist. w 4 aktach (b. tłum.), Warszawa 1927. — Na starej poczcie p. Stella Olgierd, Warszawa 1928. — Psiogłowcy p. J. Dutkowska-Fischerowa, Warszawa 1948. — Skalakowie p. W. Madejski, Warszawa 1949. — Maryla p. J. Dutkowska-Fischerowa, Warszawa 1950. — Uroki świata p. Zdz. Hierowski, Warszawa 1950. — Studenckie dzieje z dawnych lat [„Filosofská Historie"] p. N. Zalewska, Warszawa 1951.

PRZEGLĄDY

DEKABRYŚCI

W grudniu br. mija 125 lat od tzw. powstania Dekabrystów (czyli „Grudniowców“ — od rosyjs. „dekabrj“ — grudzień). Było to wystąpienie rewolucyjne garstki ówczesnej postępowej szlachty rosyjskiej, która postanowiła obalić carat i wprowadzić w Rosji rządy konstytucyjne, a nawet republikańskie. Dekabryści reprezentowali według słów Mickiewicza (przyjaciela wielu spośród nich) — „wszystko, co ówczesna Rosja wydała najszlachetniejszego“. Wystąpienie swoje, podjęte pod koniec 1825 r., w okresie bezkrólewia między zgonem Aleksandra I a objęciem tronu przez Mikołaja I, Dekabryści przygotowali najzupełniej niedostatecznie, nie potrafiwszy przede wszystkim pociągnąć za sobą mas żołnierskich i chłopskich. Toteż powstanie 14/26 grudnia 1825 roku w Petersburgu i drugi akt tego rodzaju z początkiem stycznia 1826 na Ukrainie — skończyły się jednakowo niepowodzeniem, co pociągnęło za sobą śmierć, więzienie i zesłanie paruset uczestników spisku. Przez to car wykreślił z życia umysłowego Rosji niemal wszystko, czym kraj ten mógł się w owym czasie chlubić. Uczestnik wielu narad spiskowych Puszkin przypadkiem tylko ocalał z pogromu.

Powstanie Dekabrystów posiada wielkie znaczenie w dziejach ruchu rewolucyjnego w Rosji. Było to „pierwsze wystąpienie rewolucyjne przeciw caratowi“, jak to sformułował Lenin (Dzieła, wyd. ros. IV, t. XXIII, str. 234). Hasło obalenia absolutyzmu carskiego i zniesienia niewoli chłopów, wysunięte przez Dekabrystów, przyświecało odtąd dalszym wystąpieniom rewolucyjnym. Późniejsi rewolucjoniści rosyjscy nauczyli się wiele od Dekabrystów — a także z faktu ich niepowodzenia wyciągnęli właściwą naukę: że tylko ruch masowy może dać Rewolucji zwycięstwo. Jak mówił Lenin — czyn Dekabrystów nie poszedł na marne, gdyż czyn ten dopomógł „rozbudzić lud“: następcy tych szlacheckich spiskowców wiedzieli, że aby zwyciężyć, trzeba do czynu porwać najszersze masy ludowe.

Ważne znaczenie ma także ruch Dekabrystów dla stosunków polsko-rosyjskich. Spiskowcy ci nawiązali kontakty z patriotami polskimi, równocześnie snującymi plany odzyskania niepodległości. Przywódcy Dekabrystów zgadzali się na przywrócenie wolności narodowi polskiemu i żądali współpracy obu narodów dla wspólnych im obu celów wolnościowych. Wolna Rosja i wolna Polska miały być złączone przyjaźnią i sojuszem. Jedna z organizacji ruchu spiskowego, zawiązana na Ukrainie — „Stowarzyszenie Zjednoczonych Słowian“ wysuwało szerokie hasła współpracy wszystkich narodów słowiańskich w duchu wolności i sprawiedliwości społecznej; działali w nim obok Rosjan również Ukraińcy i Polacy.

Szczególniej ważny był wpływ Dekabrystów na bawiącego w owym czasie w Rosji Mickiewicza: dzięki swoim przyjaciołom z ich grona, poetom Rylejowowi i Biestużewowi-Marlinskiemu, jak również Puszkinowi, poeta nasz poznał prawdziwą duszę rosyjską, nauczył się cenić i kochać Rosjan, czemu dał m. i. wyraz w swym znanym utworze „Do przyjaciół Moskali“ i w mówiących o Dekabrystach częściach swych wykładów paryskich.

Pamięci Dekabrystów składają hołd nie tylko narody Związku Radzieckiego, lecz także naród polski (czyn ich uczczono już w rewolucyjnej Warszawie w r. 1831 i wielekroć wśród emigracji po powstaniu listopadowym, m. in. w pięknym przemówieniu Lelewela w r. 1834).

LEW TOŁSTOJ [1]) (1828—1910).

Lew (Leon) Nikołajewicz Tołstoj pochodził z rodziny arystokratycznej; urodził się on w Jasnej Polanie, majątku rodzinnym, w pobliżu Tuły, gdzie spędził niemal całe swoje życie.

Kariera literacka Tołstoja rozpoczyna się w okresie jego służby wojsko-

---

[1]) Notatkę o Lwie Tołstoju zamieszczamy z opóźnieniem spowodowanym brakiem miejsca w numerze listopadowym naszego miesięcznika. *Red.*

wej, gdy wziął on udział w wojnie na Kaukazie (r. 1851 i n.); pisze on wtedy pierwszy swój utwór pt. „Dzieciństwo“, drukowany w postępowym czasopiśmie literackim „Sowriemiennik“. W r. 1854 Lew Tołstoj walczy w obronie Sewastopola; historia bohaterskich zmagań żołnierza rosyjskiego stanowi temat trzech jego nowel o Sewastopolu.

W r. 1856 Tołstoj występuje z wojska i wyjeżdża za granicę: zwiedza Francję, Szwajcarię, Włochy, Niemcy.



Po powrocie zakłada w Jasnej Polanie szkołę dla dzieci wiejskich i pisze szereg artykułów w redagowanym przez siebie czasopiśmie pedagogicznym „Jasnaja Polana“.

W latach 1863—1869 Tołstoj tworzy epokową powieść, należącą do najbardziej humanistycznych dzieł w literaturze światowej, pt. „Wojna i pokój“. Akcja jej toczy się w pierwszych latach wieku XIX-go i kończy się wypędzeniem Francuzów z Rosji w r. 1812. Autor pokazuje w niej bohaterstwo i wysoką moralność ludu rosyjskiego, oraz daje świetny obraz wydarzeń historycznych, w którym przeplatają się losy narodów z losami poszczególnych jednostek.

W latach 1873—1877 Tołstoj pisze „Annę Kareninę“, powieść poświęconą zagadnieniom rodziny i społeczeństwa.

Stawiając stale przed sobą problem prawdy w życiu i w stosunkach między ludźmi, Tołstoj zrywa ze swoją klasą („Wyznanie“), zmienia całkowicie swoje życie osobiste, gorąco domaga się odrodzenia życia politycznego kraju i protestuje przeciw uciskowi carskiemu. W powieści „Zmartwychwstanie“, wydanej w r. 1899 występuje on przeciwko całemu systemowi autokratycznych i policyjnych rządów w Rosji carskiej.

W miarę upływu lat, Tołstoj odnosi się coraz mniej tolerancyjnie do jakichkolwiek kompromisowych rozwiązań pasjonujących go problemów moralnych. Dnia 10 listopada 1910 r. osiemdziesięciodwuletni starzec ucieka z rodzinnej „Jasnej Polany“, chcąc w ten sposób zerwać na zawsze z życiem swojej klasy i urzeczywistnić swój ideał życia prostego i swobodnego. W dziesięć dni później pisarz umiera na maleńkiej stacyjce Astapowo.

Tołstoj, nie będąc rewolucjonistą, zyskał sobie miłość ludu, dzięki temu, że odważnie demaskował upadek swojej klasy, obłudę burżuazji i tyranię rządów carskich, oraz dlatego, że dał on obraz położenia ludu wiejskiego, okrutnie wyzyskiwanego, lecz niezdolnego jeszcze do walki.

W swoich znanych artykułach o Tołstoju Lenin napisał między innymi, że Tołstoj „potrafił postawić tak wiele wielkich problemów w swoich dziełach i potrafił osiągnąć tak wielkie wyżyny artystyczne że utwory jego należą do największych w literaturze światowej“.

KONSTYTUCJA L. R. BUŁGARII.

Dzień 4 grudnia 1947 r. przeszedł do historii Bułgarii jako Dzień Konstytucji „Dimitrovskiej“, tej konstytucji, która usankcjonowała zdobycze ludu bułgarskiego w latach ostatnich. Nowa Bułgaria przebyła w krótkim okresie lat 1944-1947 długą drogę rozwojową.

Przedwojenna Konstytucja Tyrnowska była konstytucją na wskróś burżuazyjno-monarchistyczną, ochraniającą przede wszystkim interesy króla oraz rodzimych kapitalistów i obszarników. Interesów ludu nie tylko nie brała ona pod uwagę, ale legalizowała wyzysk robotników i chłopów, dzięki istniejącemu wówczas ustrojowi gospodarczemu. Kraj był uzależniony całkowicie pod względem politycznym i ekonomicznym od zagranicznego kapitału. Dzień 9 września 1944 r. staje się punktem zwrotnym w historii Bułgarii: zwycięstwo nad faszyzmem, obalenie monarchii oraz utworzenie Frontu

Ojczyźnianego torują drogę Nowej Bułgarii.

W grudniu 1945 r. Jerzy Dimitrov oświadcza na posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, że należy całkowicie utwierdzić i oczyścić drogi dla dalszego demokratycznego rozwoju kraju w każdej dziedzinie. Należy stworzyć konieczne konstytucyjne i materialne gwarancje zabezpieczające przed cofnięciem się do „sromotnej przeszłości". W wyniku referendum ludowego w dniu 15. 9. 1946 Bułgaria zostaje ogłoszona republiką, a w dniu 4. 12. 1947 Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwala nową konstytucję.



Jerzy Dymitrov

Naczelne zasady Konstytucji wyrażają jej dwa pierwsze artykuły: art. 1. „Bułgaria jest Republiką Ludową o rządzie reprezentacyjnym, utworzoną i utwierdzoną w wyniku bohaterskich walk narodu bułgarskiego przeciw dyktaturze monarcho-faszystowskiej i zwycięskiego powstania narodowego w dniu 9. 9. 1944";

art. 2. „W Ludowej Republice Bułgarii cała władza pochodzi od narodu i do narodu należy".

Konstytucja zatwierdziła ludowo-demokratyczny ustrój państwowy. Wszystkie wyższe organy władzy ludowej reprezentujące naród wybierane są przez obywateli na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym. Wybrani przedstawiciele odpowiedzialni są przed wyborcami i mogą być w każdej chwili odwołani. Postanowienia te wyrażają w najdobitniejszy sposób głęboko i prawdziwie pojętą demokrację ludową: jedynym gospodarzem kraju jest lud, jego reprezentanci wykonują jego wolę.

Konstytucja zmieniła całkowicie ustrój społeczno-gospodarczy. Postanawiając, że ogólno-narodowa własność jest podstawą państwa w rozwoju gospodarczym, wprowadzając społeczną wartość wszystkich bogactw naturalnych i środków komunikacyjnych oraz planowanie gospodarcze, stworzono realne podstawy szybkiego i prawidłowego rozwoju. Usunięcie wszelkich różnic rasowych, religijnych i majątkowych, zagwarantowanie prawa pracy, oraz prawa do nauki i opieki realizują postulaty całkowitej demokratyzacji życia społecznego.

Wspomnieć należy, że przy opracowywaniu Konstytucji L. R. Bułgarii wykorzystano bogate doświadczenia Związku Radzieckiego w budownictwie państwa socjalistycznego i że w ogóle wzorowano się na Konstytucji Stalinowskiej.

Każdy dzień życia nowej Bułgarii potwierdza słuszność obranej drogi. Jedność ludowa, urzeczywistniona przez Front Ojczyźniany, święci swe triumfy. Realizowanie planu gospodarczego w oparciu o współzawodnictwo socjalistyczne przekształca Bułgarię w kraj przemysłowo-rolniczy, podnosi dobrobyt klasy pracującej, kładzie trwałe podwaliny budowy socjalizmu.

Konstytucja nazwana „Dimitrovską" od imienia wielkiego wodza narodu bułgarskiego Jerzego Dimitrova, stanowi trwały czynnik potęgi kraju.

tl

RUMUŃSKI PAŃSTWOWY PLAN GOSPODARCZY NA R. 1950.

W celu zapewnienia należytej realizacji rumuńskiego planu na r. 1950. rada ministrów L. R. Rumunii uchwaliła szereg niezbędnych zarządzeń: w odniesieniu do dyscypliny pracy, walki z biurokratyzmem, terminowego wykonania zobowiązań, kontroli projektów technicznych, badania kosztorysów prac inwestycyjnych, popierania racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Cały aparat administracyjno - gospodarczy zobowiązano do wprowadzenia i przestrzegania systemu oszczędności, zrewidowania dotychczasowych norm i zwiększenia zdolności produkcyjnych. Mini-

sterstwa i Państwowa Komisja Planowania zostały zobowiązane do ścisłej kontroli nad wykonaniem postanowień uchwał rady ministrów.

Wykonanie planu gospodarczego w pierwszym półroczu br. zostało przeprowadzone zgodnie z zamierzeniami, przy czym w poszczególnych ministerstwach przekroczono planowane normy, jak w hutnictwie, chemii, gospodarstwie i przemyśle leśnym, oraz w elektroenergetyce. Zwiększono znacznie produkcję kombajnów, kompresorów, nowego typu cegły ogniotrwałej itd. Plan zasiewów wiosennych został wykonany całkowicie, w niektórych zaś dziedzinach — przekroczony. Wydajność pracy w porównaniu z poprzednim okresem znacznie się zwiększyła.

W wyniku tego wszystkiego można stwierdzić, że plan na pierwsze półrocze 1950 r. został wykonany w 104,6%, a dodać trzeba, że przewidywał on zadania znacznie większe, aniżeli w tym samym okresie plan na r. 1949. Rozwinięto produkcję całego szeregu artykułów, które przedtem były importowane z krajów kapitalistycznych: kompresory, motory elektryczne, transformatory, generatory hydrauliczne, łożyska kulkowe, udoskonalone obrabiarki itd. Do osiągnięcia tych wyników wiele przyczyniła się pomoc Związku Radzieckiego, który dostarczył L. R. Rumunii surowców, jak koks, minerały, walcówka, bawełna itd., niezbędnych maszyn oraz swoich wykwalifikowanych pracowników. Ważną rolę spełniły tu „Sovromy" tzn. radziecko-rumuńskie towarzystwa mieszane, którym ZSRR wysyła niezbędny sprzęt przemysłowy i techników. Pomoc ta, oraz socjalistyczne współzawodnictwo pracy, jak i stosowanie przodujących metod pracy stachanowców radzieckich, stworzyły warunki dla wykonania i przekroczenia planu państwowego na r. 1950, który wytycza drogę do wielkiego planu pięcioletniego.

W r. 1955, tzn. do końca realizacji planu pięcioletniego, rumuński ciężki przemysł będzie produkował: 1.250.000 ton stali, 1.000.000 ton żeliwa, 800.000 ton walcówki, 100.000 ton koksu, 8.000.000 ton węgla, 25.000 traktorów, a ogólna moc elektrowni będzie wynosić najmniej 2.000.000 KW (w ciągu 60 lat rządy burżuazyjne wybudowały elektrownię o ogólnej mocy zaledwie 600.000 KW).

Widzimy, że rumuński lud pracujący, świadomy swej roli, przystąpił do wielkiego dzieła walki o lepsze jutro kraju, do budowy socjalizmu i wzmocnienia obozu pokoju.

Stefan Białas

KRONIKA POLITYCZNA

Listopad 1950

ZSRR

3. 11. rząd radziecki wystosował do do Francji, Anglii i USA noty z propozycją zwołania konferencji ministrów tych państw i ZSRR dla rozpatrzenia sprawy wykonania uchwał poczdamskich o demilitaryzacji Niemiec.

7. 11. we wszystkich większych miastach Związku Radzieckiego odbyły się uroczystości, defilady wojska i manifestacje mas pracujących dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

10. 11. w całym kraju rozpoczęto wysuwanie kandydatów na delegatów do rad terenowych.

17. 11. na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ delegacja radziecka wniosła projekt rezolucji przewidujący: zjednoczenie wszystkich części Libii, utworzenie władz państwowych oraz wycofanie obcych wojsk z całego jej terytorium w ciągu 3 mies.

18. 11. na Zgromadz. Ogóln. min. Wyszinskij przedstawił stanowisko ZSRR w sprawie opracowania tzw. 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ.

19. 11. narody Zw. Radzieckiego obchodziły uroczyście „Dzień Artylerii ZSRR".

30. 11. Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek radziecki potępiający agresję amerykańską na Taiwan i przewidujący natychmiastowe wycofanie

stamtąd i z innych ziem chińskich wojsk amerykańskich.

30. 11. na posiedzeniu Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu delegacja radziecka złożyła oświadczenie o pogwałceniu przez USA uzgodnionych uchwał w sprawie demilitaryzacji Japonii, udowodnionych m. i. przez wykorzystanie żołnierzy japońskich w wojnie na Korei.

POLSKA

6. 11. w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy poświęconej polsko-radzieckiemu braterstwu broni.

16—22. 11. w Warszawie odbywały się obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na Kongres przybyło 2065 osób z 80 krajów, z czego 1756 stanowili delegaci, a resztę goście i obserwatorzy. Kongres uchwalił Manifest do narodów świata, Orędzie do ONZ, rezolucję w sprawie ofiar represji oraz wybrał Światową Radę Pokoju.

CZECHOSŁOWACJA

4. 11. w Pradze rozpoczęły się obrady II Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Czechosł.-Radzieckiej z udziałem ok. 2000 delegatów i ponad 900 gości.

10. 11. Prasa czechosł. zamieściła szereg artykułów poświęconych 6 rocznicy śmierci wielkiego czechosłowackiego rewolucjonisty i patrioty, członka KPCz — Jana Švermy, który zginął w słowackim powstaniu narodowym.

BUŁGARIA

5. 11. Rada Ministrów aprobowała w całej pełni deklarację ministrów spraw zagr. powziętą na konferencji 8 państw w Pradze w dn. 20—21. 10. br.

8. 11. Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej wybrało Wyłka Červenkova na sekretarza generalnego partii.

11. 11. Zgromadzenie Narodowe powołało na stanowisko wicepremiera: G. Čankova, członka Biura Polit., dotychczasowego min. transportu.

20. 11. Rada Narodowa Frontu Ojczyźnianego wydała orędzie do Turków zamieszkałych w Bułgarii, ujawniające machinacje rządu tureckiego, które uniemożliwiają emigrację Turków z Bułgarii do Turcji.

RUMUNIA

20. 11. opublikowano odezwę KC Rumuńskiej Partii Robotniczej do wszystkich wyborców, która podaje, że w zbliżających się wyborach do Rad Ludowych Rumuńska Partia Robotnicza wystąpi wraz ze wszystkimi organizacjami zrzeszonymi we Froncie Demokracji Ludowej. W odezwie podkreślono osiągnięte sukcesy w dziedzinie gospodarki i perspektywy na przyszłość oraz uwydatniono pomoc dla kraju ze strony ZSRR.

WĘGRY

1. 11. Prezydium Zgrom. Narod. uchwaliło, że dzień 7 listopada będzie obchodzony jako święto narodowe.

4—6. 11. odbywały się w Budapeszcie obrady Węgierskiego Kongresu Obrońców Pokoju z udziałem 2000 delegatów oraz licznych delegacyj zagranicznych.

20. 11. odbyło się rozszerzone Plenum KC Zw. Młodzieży Pracującej Węgier. Plenum wezwało pracującą i uczącą się młodzież do aktywizacji walki o pokój i budownictwo socjalizmu.

30. 11. Zgromadzenie Narodowe zaaprobowało jednogłośnie uchwały II Kongresu Obrońców Pokoju i postanowiło opracować ustawę o obronie pokoju.

ALBANIA

7. 11. Prezydium Zgrom. Narod. uznało dzień 7 listopada za święto oficjalne.

8. 11. minęła 9 rocznica utworzenia Komunistycznej Partii Albańskiej.

8—18. 11. rząd albański wystosował nowe protesty do ONZ przeciw systematycznym prowokacjom granicznym ze strony wojsk greckich.

23. 11. rząd albański odpowiedział na notę rządu jugosł. z dnia 11. 11., motywującą arbitralne wydalenie poselstwa albańskiego z Belgradu. Nota demaskuje wrogie nastawienie czynników jugosł. i podkreśla odpowiedzialność, jaka spada na Jugosławię za zerwanie stosunków dyplomatycznych.

24. 11. rząd albański wystosował notę do Włoch, protestującą przeciw pogwałceniu granicy przez samoloty włoskie.

29. 11. obchodzono uroczyście w całym kraju 6 rocznicę wyzwolenia.

sb

Grudzień 1950

ZSRR

5. 12. naród radziecki obchodził uroczyście 14 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej.

9. 12. delegacja radziecka przedłożyła na Zgr. Ogóln. ONZ projekt rezolucji w sprawie tzw. „interwencji" Chińskiej Republiki Ludowej w Korei. Projekt przewiduje wycofanie wszystkich obcych wojsk z Korei dla umożliwienia narodowi koreańskiemu zadecydowania o swym losie.

12. 12. delegacja radziecka przedłożyła na Zgr. Ogóln. ONZ projekt rezolucji w sprawie międzynarodowej kontroli nad energią atomową. Wniosek został odrzucony; przyjęta rezolucja bloku anglo-amerykańskiego sprowadza się do tego, że rozstrzygnięcie tej sprawy odroczy się jeszcze na rok, a nawet odroczona zostanie dyskusja nad tym problemem.

15. 12. rząd radziecki wystosował notę do rządu francuskiego w sprawie przygotowywanego sojuszu wojskowego Anglii, USA i Francji z Niemcami Zachodnimi. Nota podkreśla, że tego rodzaju stanowisko sprzeczne jest z układem poczdamskim i układem franc.-radzieckim z 10. 12. 1944. Analogiczna nota została wystosowana do Anglii (działania rządu ang. sprzeczne są z układem ang.-radzieckim z 26. 5. 1942).

15. 12. rząd radziecki wystosował noty do USA i Anglii w sprawie przekazania sądowi międzynarodowemu cesarza japońskiego Hirohito i niektórych generałów japońskich oskarżonych o przygotowywanie wojny bakteriologicznej.

17. 12. odbywały się wybory do Rad Terenowych w nast. republikach ZSRR: Rosyjskiej, Ukraińskiej, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej. W głosowaniu wzięło udział 99.94% uprawnionych do głosowania.

24. 12. odbywały się wybory do Rad Terenowych w reszcie republik związkowych: Uzbeckiej, Azerbajdżańskiej, Mołdawskiej, Tadżyckiej, Armeńskiej, Turkmeńskiej i Kirgizkiej.

30. 12. rząd radziecki wystosował noty do Anglii, Francji i USA w odpowiedzi na otrzymane w dn. 22. 12. noty tych państw dotyczące propozycji radzieckiej zwołania Rady min. spraw zagr. dla rozpatrzenia zagadnienia demilitaryzacji Niemiec.

POLSKA

3. 12. na terenie całego kraju został przeprowadzony Powszechny Spis Ludności.

17. 12. minęło 32 lata od założenia Komunistycznej Partii Polski na zjeździe zjednoczeniowym SDPKiL i PPS (lewicy).

18. 12. przybyła do Polski rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prez. W. Pieckiem na czele.

29. 12. Sejm uchwalił ustawę o obronie pokoju, wprowadzając odpowiedzialność karną za propagandę wojenną.

CZECHOSŁOWACJA

5. 12. rząd czechosłowacki postanowił udzielić prawa azylu republikanom hiszpańskim, wysiedlonym przez rząd francuski do Afryki Półn. i na Korsykę.

12. 12. obchodzono uroczyście 7 rocznicę podpisania układu radziecko-czechosłowackiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej w okresie powojennym.

20. 12. Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji przyjęło ustawę o obronie pokoju; wszelka propaganda wojenna uznana zostaje za zbrodnię.

BUŁGARIA

2. 12. pod naciskiem interwencji rządu bułgarskiego i opinii międzynarodowej oraz licznych protestów ze strony mniejszości tureckiej w Bułgarii, rząd turecki otworzył granicę turecko-bułgarską.

4. 12. obchodzono uroczyście 3-lecie Konstytucji „Dimitrovskiej".

25. 12. Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę o ochronie pokoju, wprowadzając odpowiedzialność karną za propagandę wojenną.

RUMUNIA

3. 12. odbywały się w całym kraju wybory do Rad Narodowych — okręgowych, powiatowych, miejskich i wiej-

skich. W głosowaniu wzięło udział 9,473.820 osób, tj. 95,27% uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej głosowało 96,31% wyborców. Ogółem wybrano 109.312 deputowanych, z tego 48,4% członków Rumuńskiej Partii Robotniczej.

15. 12. Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o ochronie pokoju, wprowadzając odpowiedzialność karną za propagandę wojenną.

30. 12. obchodzono uroczyście 3 rocznicę proklamacji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

WĘGRY

8. 12. Zgromadzenie Narodowe Węgier uchwaliło ustawę o ochronie pokoju, uznając za zbrodnię każde wystąpienie przeciw pokojowi.

10. 12. naród węgierski obchodził uroczyście 100 rocznicę śmierci polskiego bohatera narodowego i wielkiego bojownika o wolność Węgier gen. Józefa Bema.

ALBANIA

5, 16. 12. albańskie min. spraw zagr. wystosowało do ONZ noty protestacyjne przeciwko nowym pogwałceniom granicy ze strony wojsk greckich.

8. 12. rząd albański wystosował protest do Włoch o pogwałcenie granicy przez samoloty i łodzie motorowe włoskie.

20. 12. Zgromadzenie Ludowe Albanii powzięło uchwałę o przemianowaniu miasta Kucove na Stalin.

31. 12. zapadł wyrok w procesie przeciwko szpiegom, będącym na usługach rządu jugosł. Główny oskarżony skazany został na karę śmierci; jeden na dożywocie, reszta na kary więzienia od 1 do 20 lat.

sb

KRONIKA GOSPODARCZA

Listopad 1950.

ZSRR

3. 11. podpisano w Moskwie układ gospodarczy z Czechosłowacją na lat 5. Umowa przewiduje przede wszystkim zwiększenie dostaw rud o 50% ze względu na przyspieszone tempo rozbudowy przemysłu czechosł. (ołowiu, cynku, niklu, cyny i aluminium), poza tym pszenicy, mięsa, tłuszczów oraz maszyn dla mechanizacji kopalń. Czechosłowacja dostarczy różnego rodzaju maszyn.

4. 11. w Teheranie podpisano porozumienie o wznowieniu wymiany handlowej między ZSRR a Iranem od 10. 11. br. Wzajemne dostawy towarowe będą się odbywały na podstawie irańsko-radzieckiej umowy o handlu i żegludze z 25 marca 1940 r.

15. 11. do Moskwy przybyła węgierska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rozmów w celu zawarcia układu handlowego.

17. 11. obchodzono 15 rocznicę powstania ruchu stachanowskiego w ZSRR.

20. 11. z Moskwy wyjechała delegacja do Szwajcarii celem wzięcia udziału w posiedzeniu Komitetu Wykonaw. Międzynar. Zw. Spółdzielczego.

Przemysł radziecki rozpoczął masową produkcję nowych maszyn mechanizujących proces budowy szos samochodowych. Rozpoczęto już seryjną produkcję 4 typów maszyn układających nawierzchnię (układanie asfaltu, wyrównywanie i ubijanie oraz ostateczne wykończenie).

POLSKA

Wg danych Państw. Komisji Planowania, plan III kw. r. 1950 wykonano z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmożenie tempa produkcji, między innymi w wyniku podjęcia czynu dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN i I Kongresu Obrońców Pokoju. Plan produkcji przemysłowej wykonano za okres 9 mies. w 106%. Przemysł górniczy wykonał plan w 102%, przemysł ciężki — 104%, przemysł lekki — 103%, rolny i spożywczy — 108%, przemysł podległy min. handlu wewnętrznego — 112%, leśnictwo — 111%, żegluga — 107%.

CZECHOSŁOWACJA

17. 11. w Pradze podpisano polsko-czechosł. umowę o współpracy w dziedzinie służby zdrowia. Przewiduje ona wymianę doświadczeń w dziedzinie ochrony zdrowia, prowadzenie wspólnej walki przeciw chorobom zakaźnym, współpracę w zakresie szkolenia pracowników. Przewiduje również powołanie specjalnej Komisji Służby Zdrowia w ramach Rady Gospodarczej Współpracy czechosł.-polskiej.

17. 11. przybyła do Pragi polska delegacja rządowa dla przeprowadzenia rokowań handlowych z Czechosłowacją.

22. 11. w Pradze toczyły się obrady Komitetu Admin. Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawod. Robotników przemysłu chemicznego.

Plan październikowy w przemyśle został wykonany w 100,3% (od pocz. roku 102,3%) bez przemysłu żywnościowego. Objętość produkcji przemysłowej wzrosła w stosunku do października r. 1949 o 19,4%. Podkreślić należy, że zadania wyznaczone na październik były znacznie wyższe niż na miesiąc poprzedni. Najlepsze osiągnięcia wykazał przemysł metalowy lekki, najsłabsze przemysł samochodowy. W dziedzinie komunikacji plan wykonano w 111%, w rolnictwie — niemal w 100%.

BUŁGARIA

4. 11. ukończono budowę dwu wielkich warsztatów samochodowych im. Červenkova w Sofii i Kolarova w Płowdiwie. Pracę ukończono znacznie przed terminem, w okresie półtorarocznym, dzięki wybitnej pomocy technicznej i materiałowej ze strony ZSRR.

12. 11. premier Červenkov podał do wiadomości, że fabryka związków azotowych, której ukończenie przewidywane było na r. 1953, zostanie już uruchomiona na 1 maja 1951 r. a wielka centrala energetyczna „Marica III" w sierpniu 1951. Zrealizowanie tych osiągnięć możliwe będzie dzięki pomocy ze strony ZSRR.

28. 11. prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułg. Partii Komunistycznej o budowie w pobliżu Sofii na rzece Isker wielkiego zbiornika wodnego o poj. 670 mln. m³ wody, trzech elektrowni wodnych o łącznej mocy 57 tys. KWh oraz kanału, który umożliwi nawodnienie 574 tys. ha. Uchwała zobowiązuje Min. Elektryfikacji i Min. Rolnictwa do zakończenia robót do końca r. 1955.

Wykonanie planu gospod. za III kw. r. 1950 przedstawia się wg danych Państw. Kom. Plan. następująco: globalna produkcja przemysłu wzrosła w porówn. z r. 1949 o 14%. W dziedzinie elektryfikacji plan wykonano w 126% transportu — 141%. Również znaczne przekroczenia notuje się w dziedzinie rolnictwa: w zakresie pracy i ilości produktów rolnych.

RUMUNIA

Rada Min. i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej powzięły uchwałę o planie elektryfikacji kraju. W ciągu najbliższych 10 lat zbudowane zostanie 13 elektrowni cieplnych o mocy łącznej 1039 tys. KWh. Poza tym zbudowane zostanie 24 elektrowni wodnych o ogólnej mocy 764 tys. KWh i szereg mniejszych elektrowni wodnych. Centralne miejsce w układzie energetycznym zajmie hydroelektrownia na Bystrzycy o sile 210 tys. KWh.

Wg danych Państw Komisji Planowania w III kw. r. 1950 plan produkcji przemysłowej wykonano w 101,6%, za okres 9 mies. w 101,9%. Mimo wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych plan zasiewów został wykonany, zbiory w porówn. z r. 1949 osiągnęły cyfrę 143% (zbiór z ha 3.000—3.200 kg zboża). W dziedzinie inwestycyj plan wykonano w 150% w porówn. z r. 1949; specjalne sukcesy osiągnięto przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne.

W Bukareszcie odbyła się ogólnorumuńska narada przodowników pracy przemysłu wełnianego, bawełnianego i jedwabniczego. Omówiono sposoby zapoznawania pracowników z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie ich pracy oraz podsumowano dotychczasowe wyniki.

WĘGRY

7. 11. otwarto w Budapeszcie nowy most im. Stalina o dł. 1 km.

10. 11. w Budapeszcie podpisano umowę handlową o wymianie towarowej między Polską a Węgrami. Umowa ustala kontyngenty zasadniczych

towarów wymiany na poszczególne lata w okresie 1951—1954. Polska dostarczy: węgla, koksu, cynku, drzewa w różnym asortymencie, sody, wagonów towarowych itp. Węgry będą wysyłać: różne maszyny, aparaty i urządzenia, sprzęt motoryzacyjny, aluminium, ropę naftową, środki farmaceutyczne oraz artykuły rolnicze.

25. 11. wyprodukowano pierwszy krajowy wóz elektryczny nowego typu. Wozy te będą obsługiwać linię kolei elektrycznej Budapeszt — Miskolc.

ALBANIA

11. 11. Min. Rolnictwa w Tiranie zorganizowało zebranie agronomów i techników rolnych z całej Albanii dla przedyskutowania możl.wości zastosowania nowoczesnych metod radzieckich w dziedzinie rolnictwa.

11. 11. Min. Roln'ctwa zatwierdziło utworzen'e 32 nowych spółdzielczych gospodarstw rolnych. Do tej pory funkcjonuje w Albanii 90 takich gospodarstw.

29. 11. wyjechała do Moskwy albańska delegacja rządowa dla przeprowadzenia rozmów o zawarcie umowy handlowej.

sb

Grudzień 1950

ZSRR

28. 12. opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego oraz o nawodnieniu ziem w obwodzie Rostowsk'm i Stalingradzkim. Kanał wołżańsko-doński i węzeł c'mlański wraz z hydrostacją będą ukończone na wiosnę r. 1952. Prace te stanowią ostatnie ogniwa w łańcuchu rekonstrukcji budowy dróg wodnych łączących Morze Białe, Bałtyck'e i Kaspijskie z Morzem Azowskim i Czarnym.

31. 12. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało dekret o podziale ministerstwa przemysłu hutniczego ZSRR na dwa nowe m'nisterstwa — min. czarnej metalurgii i min. metali kolorowych.

W grudniu obchodzono uroczyście w przemyśle energetycznym 25-lecie uruchomienia Szaturskiej Elektrowni — jednej z pierwszych elektrowni radzieckich oddanych do użytku w okresie real'zacji wielkiego leninowsko-stalinowskiego planu elektryfikacji ZSRR. Elektrownia ta jest jedną z największych, pracujących na bazie torfu.

Przy budownictwie hydroenergetycznym używa s'ę obecnie w ZSRR wielu nowoczesnych maszyn. Wśród nich znajdują się potężne 9-piętrowe ekskawatory, wykonywujące roboty ziemne, które zastępują prace ok. 3 tys. osób.

POLSKA

10. 12. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rokowań w sprawie wymiany handlowej z ZSRR na r. 1951.

CZECHOSŁOWACJA

17. 12. Państw. Urz. Planowania opubl'kował dane dotyczące wykonania planu gospodarczego za miesiąc listopad. Plan produkcyjny w przemyśle (poza przemysłem żywnościowym) wykonany został w 103,6%. Przemysł gramofonowy wykonał plan w 125,5%, lekki — 115,3%, szklarski — 114,9%, chemiczny — 109,3%, skórzany i gumowy 108,3%, włókienniczy i odzieżowy 105,7%, hutn'czy 104,6%, energetyczny — 102,3%, węglowy — 102,1%.

W Czechosłowacji wyprodukowano nową sztuczną materię z wapienia i koksu — poliwinochloryd. Materiał ten, nazwany w produkcji „nowodur", został zastosowany do produkcji przewodów wodnych, gazowych (nie rdzewieje) oraz do wyrobu tkanin. Trwałość jego i użytkowność pod wieloma względami przewyższa nylon.

BUŁGARIA

Państw. Komisja Planowania ogłosiła wyniki planu w dziedzin'e przemysłu za mc listopad. Plany produkcyjne we wszystkich gałęziach przemysłu wykonane zostały z nadwyżką, wyrażając s'ę ogólną cyfrą 101,7%.

Plan zasiewów jesiennych wykonany został z nadwyżką. Zasiewy pszenicy osiągnęły 100,4%, żyta — 105,8%, jęczmienia — 102,3%. Partycypacja

gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych w zasiewach poszczególnych kultur przedstawiała się nast.: pszenica — 54,9%, żyto — 25,7%, jęczmień — 52,2%.

23. 12. bułgarski świat pracy obchodził uroczyście 3 rocznicę nacjonalizacji przemysłu i hutnictwa.

RUMUNIA

1—7. 12. w Bukareszcie toczyły się obrady Komitetu Wykonawczego Św. Federacji Zw. Zawod. Sesja Komitetu poparła Orędzie II Kongresu Obrońców Pokoju i wystosowała pismo do ONZ, w którym domaga się jak najszybszego wcielenia w życie postulatów Orędzia.

10—15. 12. w Gałaczu obradowała III sesja Komisji Dunajskiej. Komisja powzięła szereg uchwał zmierzających do ulepszenia żeglugi na Dunaju.

15. 12. Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o 5-letnim planie rozwoju gospodarczego Rumunii.

Z końcem grudnia opublikowano uchwałę Rady Min. Rumunii w sprawie państwowego planu gospod. na r. 1951 — pierwszy rok rumuńskiej pięciolatki. Plan ten przewiduje m. in. inwestycje na sumę 192,8 mlrd. lei. Wartość produkcji przemysłowej osiągnie kwotę 497 mln. lei. Na cele ochrony zdrowia przeznaczono 3 mlrd. lei. Uchwała podkreśla, że obroty towarowe w sektorze państw. i spółdzielczym wyniosą 307 mlrd. lei, tj. 133% w porówn. z r. 1950.

WĘGRY

9. 12. Zgromadzenie Narodowe Węgier przyjęło uchwałę o utworzeniu ministerstwa przemysłu spożywczego; min. przemysłu ciężkiego zostaje podzielone na min. metalurgii i budownictwa maszynowego oraz na m.n. przemysłu węglowego i energetycznego. Min. ubezpieczeń społecznych zostało przemianowane na m n. zdrowia.

Na Węgrzech rozpoczęto budowę nowej wielkiej zapory wodnej na rzece Cisie. Będzie to największa tego rodzaju budowla w kraju; umożliwi ona nawodnienie obszaru 200.000 ha. Zbudowana przy tamie hydrostacja posiadać będzie moc 6-krotnie wyższą niż wszystkie elektrownie węgierskie w chwili obecnej. Budowa zapory zostanie wykonana w ramach planu 5-letniego.

ALBANIA

5. 12. Szereg zakładów przemysłowych i spółdzielczych ukończyło przedterminowo dwuletni plan produkcyjny.

Spółdzielnie rolnicze przeprowadziły zasiewy w okresie jesiennym na obszarze o 1.160 ha większym niż w r. 1949. Plan zasiewów przekroczony został o 16%. Wpłynęło na to przede wszystkim zastosowanie radzieckich metod pracy oraz zmechanizowanie w dużej mierze prac rolnych.

Wzajemna wymiana handlowa między chłopem a państwem wpłynęła na znaczną obniżkę cen i pojawienie się na rynku wielkiej ilości produktów. Chłopi w zamian za dostarczane państwu produkty rolnicze otrzymują równowartość w wyrobach przemysłowych.

sb

KRONIKA KULTURALNA

Listopad 1950

ZSRR

W Moskwie odbywały się obrady VI sesji Akademii Nauk Medycznych ZSRR. W sprawozdaniu z działalności Akademii za okres lat 4 podkreślono konieczność jeszcze silniejszego powiązania medycyny z praktyką leczniczą. Prezesem Akademii wybrany został ponownie prof. Mikołaj Aniczkow.

Koła naukowe Moskwy obchodziły 75 rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych uczonych radzieckich — członka Ak. Nauk ZSRR — prof. Eugeniusza Tarle'go. Prof. Tarle jest autorem wielkiej ilości książek: monografii i podręczników, oraz artykułów publicystycznych z dziedziny historii.

Narody radzieckie obchodziły uroczyście 40 rocznicę zgonu wielkiego pisa-

rza radzieckiego Lwa Tołstoja. W Ak. Nauk ZSRR odbyła się specjalna sesja poświęcona jego życiu i twórczości. Dzieła jego wydane zostały w 70 językach narodów ZSRR o łącznym nakładzie 37,5000.000 egz.

Dla uczczenia 25 rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego w Państw. Bibliotece w Moskwie otwarta została wystawa książek tego wielkiego pisarza. Oprócz książek w języku polskim, znajdują się na wystawie ich liczne przekłady rosyjskie.

W ZSRR przygotowuje się do druku jedyna w swoim rodzaju encyklopedia dla dzieci. Będzie ona niezwykle bogato ilustrowana. Pierwsze dwa tomy zawierać będą ok. 3 tys. fotografii, rycin, map itp.

Wg komunikatu Centr. Urz. Statystycznego w ciągu 9 mies. r. 1950 nakłady książek wzrosły o 16% w porówn. z r. 1949. W masowych nakładach ukazują się dzieła klasyków literatury rosyjskiej i światowej oraz dzieła klasyków marksizmu.

POLSKA

4—5. 11. w Kaliszu odbywały się obrady Komisji Naukowej przy kierownictwie badań nad początkami państwa polskiego z udziałem ok. 50 uczonych: historyków, prehistoryków, archeologów, urbanistów, geografów i in. Obrady dotyczyły m. in. przeszłości Kalisza w związku z umieszczeniem „Calisii" na mapie Ptolomeusza.

23—24. 11. toczyły się w Warszawie obrady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

W Polsce bawiła delegacja radzieckich naukowców z gen. Gundorowem na czele oraz delegacja kinematografii radzieckiej. Goście zwiedzili szereg instytucyj naukowych, gospodarczych i kulturalnych.

W pierwszym półroczu r. 1950 liczba przekładów z literatury radzieckiej wyniosła 354 pozycje. Nakłady niektórych książek osiągają cyfrę 1,000.000 egz., np. „Historia WKP(b)".

CZECHOSŁOWACJA

13. 11. obchodzono 65-lecie urodzin znakomitego malarza czeskiego, artysty narodowego Wacława Rabasa. W Pradze została zorganizowana wystawa jego dzieł pt. „Pieśń pokoju".

24. 11 — 3. 12 w całej Czechosłowacji zorganizowano „Tydzień dobrej książki i prasy".

16. 11. obchodzono 140 rocznicę urodzin czeskiego poety Karola Hynka Máchy, pierwszego wśród ówczesnych poetów i artystów, który zmierzał konsekwentnie do demokratyzacji czeskiego życia publicznego.

Do Chińskiej Republiki Ludowej wyjechał prof. Uniw. Karola Jarosław Průšek dla nawiązania współpracy kulturalnej Czechosłowacji z nowymi Chinami.

Teatr Narodowy w Bratysławie obchodził w listopadzie 30-lecie swego istnienia. Na galowym przedstawieniu opery „Wir" Suchoňa była obecna delegacja rządowa.

Jako dar dla II Kongresu Światowego Obrońców Pokoju Zw. Literatów Czechosłowackich wydał obszerną antologię pt. „Straż Pokoju", obejmującą utwory ok. 70 współczesnych czeskich i słowackich pisarzy i poetów, o tematyce walki o pokój i budowie socjalizmu.

BUŁGARIA

Teatr Narodowy w Sofii wystawił w 100 rocznicę urodzin Iwana Vazova jego powieść „Pod jarzmem" w inscenizacji Kamena Zidarova i Bojana Danovskiego. Jako następną premierę Teatr przygotowuje wystawienie sztuk współczesnych: K. Kjuljavkova „Pierwsze uderzenie" (poświęconej życiu i działalności J. Dimitrova) oraz L. Strelkova „Pociąg północny" (o palącej problematyce współczesnej).

Komitet dla spraw sztuki ogłosił konkurs na jednoaktową sztukę. Pierwszą nagrodę w wys. 100 tys. lewów otrzymali: A. Girginov za sztukę „Letnia burza" i L. Vladkov za sztukę „Budujemy i czuwamy", obydwie poświęcone sprawom współczesnym.

RUMUNIA

4. 11. w Bukareszcie rozpoczęły się obrady Rumuńskiego Towarzystwa łączności kulturalnej z ZSRR (ARLUS) z udziałem ok. 700 delegatów. Liczba członków Towarzystwa wzrosła z 50 tys. w r. 1945 do 4 mln. w r. 1950.

2. 11. w Bukareszcie po kilkudniowych obradach opracowany został plan wymiany kulturalnej na r. 1951 między Polską a Rumunią. Przewiduje on

wzajemne wizyty artystów, pisarzy, muzyków i literatów, dokonywanie przekładów wartościowych dzieł literackich, wymianę ludowych zespołów artystycznych oraz organizowanie wystaw.

WĘGRY

W związku z 5 rocznicą śmierci jednego z najwybitniejszych kompozytorów węgierskich — Beli Bartoka odbyły się uroczyste akademie i koncerty.

W Budapeszcie otwarto wystawę „16 republik Zw. Radzieckiego", obrazującą osiągnięcia 33-lecia.

Węgierska Akademia Nauk obchodziła uroczystość 125-lecia swego istnienia. Na akademię przybyły liczne delegacje zagraniczne.

W Budapeszcie ukazała się antologia poezji i prozy Adama Mickiewicza w przekładzie na język węgierski. Antologię poprzedza przedmowa Miecz. Jastruna i studium o Mickiewiczu Mik. Tichonowa. Antologia zawiera 59 wierszy i 14 artykułów politycznych.

ALBANIA

1. 11. rozpoczął się nowy rok pracy w walce z analfabetyzmem. W r. 1950/51 przewiduje się szkolenie ok. 70 tys. analfabetów. Wg danych min. oświaty czynnych jest 4 razy więcej szkół podstawowych niż w r. 1938, liczba uczniów osiągnęła cyfrę 128 tys.

9. 11. otwarto pierwszą szkołę muzyczną w Tiranie dla dzieci w wieku 7—9 lat. Nauka trwać będzie przez 7 lat.

Szkoła Pedagogiczna im. „7 listopada" w Tiranie obchodziła 17-lecie swego istnienia. Z tej okazji otwarto wystawę obrazującą działalność szkoły, z której wyszło wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych Albanii.

sb

GRUDZIEŃ 1950

ZSRR

22. 12. Prezydium Rady Ministrów ZSRR powzięło uchwałę o utworzeniu Komitetu międzynarodowych nagród stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami".

W grudniu zmarł w wieku 72 lat znany pisarz radziecki Paweł Bażow, autor „Malachitowej szkatułki". Bażow był laureatem Nagrody Stalinowskiej i posiadał liczne wysokie odznaczenia radzieckie.

W Leningradzie odbyła się jubileuszowa sesja naukowa w Akademii Nauk ZSRR, poświęcona 150-leciu pierwszego wydania „Słowa o pułku Igora".

Min. Kinematografii zatwierdziło plan produkcji filmów na r. 1951. 70% ogólnej liczby nakręconych filmów stanowić będą filmy kolorowe.

W Instytucie Wschodu AN Uzbeckiej SRR odnaleziono starożytny rękopis traktatu o chemii, pióra wielkiego uczonego Wschodu — Abu-Beka Muhamed Ara (865—925). Rękopis ten został przepisany w r. 1505 w języku arabskim i zachował się do dziś dnia. Traktat opisuje m. in. procesy różnych reakcyj chemicznych oraz sposoby otrzymywania wytopów metali.

POLSKA

4. 12. odbyła się w Warszawie publiczna sesja teoretyczna, poświęcona pracom Stalina o językoznawstwie. W dyskusji wzięło udział szereg pracowników naukowych z dziedziny filozofii, ekonomii, historii prawa, językoznawstwa, sztuki.

CZECHOSŁOWACJA

13—19. 12. toczyły się obrady polsko-czechosł. komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją. W wyniku obrad podpisano plan realizacji umowy kulturalnej na r. 1951.

20. 12. obchodzono 100-lecie urodzin Zdeńka Fibicha, jednego z najwybitniejszych klasyków muzyki czeskiej.

W grudniu odbyło się posiedzenie Państw. Komisji dla spraw szkół wyższych, na którym omówiono dotychczasowe wyniki i przedłożone wytyczne na rok szkolny. Szczególny nacisk ma być położony na pogłębienie łączności szkół wyższych z życiem, oraz połącze-

nie pracy wychowawczej i naukowej z wymogami budownictwa socjalistycznego.

BUŁGARIA

7. 12. odbyła się w Sofii sesja naukowa zwołana przez wydział filologiczny Uniw. Sofijskiego, poświęcona pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa.

Statystyka szkolnictwa, przeprowadzona u progu nowego roku szkolnego, wykazuje szeroki rozwój oświaty w latach ostatnich. Liczba przedszkoli wzrosła 4-krotnie, otwarto 660 nowych szkół powszechnych, liczba szkół średnich i rzemieślniczych wzrosła dwukrotnie. Dla jak najszerszego dokształcenia młodzieży pracującej utworzono gęstą sieć szkół wieczorowych. Liczba nauczycieli wzrosła z 26 tys. na 41 tys. Programy nauczania oparte są na zasadach nauki marksistowsko-leninowskiej.

RUMUNIA

W grudniu obchodzono uroczyście 70 rocznicę urodzin wielkiego pisarza rumuńskiego, akademika Michała Sadoveanu. Sędziwy pisarz jest czynnym działaczem politycznym; piastuje godność wiceprzewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego oraz członka Światowej Rady Obrońców Pokoju.

W Bukareszcie otwarto wystawę zorganizowaną przez Rumuńską Akademię Nauk, poświęconą wynikom ekspedycyj archeologicznych w r. 1950.

WĘGRY

10—17. 12. obchodzono na Węgrzech Tydzień przyjaźni Węgiersko-Rumuńskiej. Liczne akademie, przedstawienia i wystawy zobrazowały rozwój życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego zaprzyjaźnionej Rumunii.

1. 12. obchodzono uroczyście 150 rocznicę śmierci wielkiego węgierskiego poety epoki romantyzmu, Michała Vörösmarty.

2. 12. zakończył się Tydzień Węg. Akademii Nauk, która w r. bież. obchodziła 125-lecie swego istnienia. Centralnym punktem uroczystości stało się uroczyste otwarcie odremontowanej po zniszczeniach wojennych siedziby Akademii, w którym wzięły udział liczne delegacje zagraniczne.

ALBANIA

2. 12. w Tiranie podpisano umowę o współpracy kulturalnej między Polską i Albanią. Obejmuje ona wymianę we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego.

4. 12. w Tiranie otwarto wystawę „5 lat demokracji w Czechosłowacji".

2—9. 12. obchodzono w Albanii Tydzień Czerwonego Krzyża. Specjalny nacisk położono na przeszkolenie sanitarne wśród pracujących i młodzieży szkolnej.

sb

NOWE KSIĄŻKI

RECENZJE

E. Romer: *Mały Atlas Geograficzny*. Wyd. XIV. Książnica — Atlas. Wrocław — Warszawa 1949. Kart 12.

Cz. Nanke, L. Piotrowicz, Wł. Semkowicz: *Mały Atlas Historyczny*. Książnica — Atlas. Wrocław — Warszawa. Kart 12.

W „Życiu Słowiańskim" za r. 1948, w zeszycie kwietniowym, ukazały się uwagi zatytułowane „O współpracę poszczególnych gałęzi nauki ze słowianoznawstwem" (142—145 str.). Uwagi te, mające na celu wykazanie konieczności współpracy między pracownikami naukowymi różnych gałęzi wiedzy a specjalistami od zagadnień słowiańskich, jako przykład dla poczynienia różnych zastrzeżeń, spowodowanych przez brak takiej współpracy, omawiały jeden

z polskich atlasów szkolnych, bez wymieniania zresztą bliższych danych (autora, wydawnictwa).

Dziś nadarza się sposobność konkretnego omówienia dwu atlasów szkolnych, wydanych przez największą i w świecie zaszczytnie znaną polską firmę kartograficzną — Książnicę-Atlas, we Wrocławiu.

„Mały atlas geograficzny" prof. E. Romera, jednego z najznakomitszych uczonych w tej dziedzinie, w swym XIV wydaniu, przedstawia się bardzo korzystnie. Na swych 12 kartach zawiera blisko 50 większych i mniejszych mapek, w doskonałym wydaniu.

Nas interesuje w tym atlasie to, co dotyczy ZSRR i krajów demokracji ludowej. Znajdujemy tu: osobną mapę fizyczną ZSRR, dalej mapę Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej SRR, oraz Czechosłowacji, z częściami Węgier i Rumunii — na mapie nazwanej „Zachodnia Słowiańszczyzna", następnie całą Rumunię, Węgry i Czechosłowację na karcie „Europa Środkowa", wreszcie niewielką mapkę Półwyspu Bałkańskiego.

Pochwalić tu trzeba wiele, wytknąć można znacznie mniej. Obecnie ujawnić trzeba przede wszystkim fakt, że we wspomnianym wyżej artykule z r. 1948, omawiany był właśnie ten sam atlas szkolny w tymże wydaniu, ale we wcześniejszym nakładzie. Zapewne również uwagi zawarte w naszym piśmie posłużyły autorowi i wydawnictwu za podstawę do ulepszeń. Dość, że dziś do wytknięcia jest istotnie bardzo mało, a przeciwnie, stwierdzić trzeba, że omawiany tu atlas stanowi obecnie dobrą pomoc dla poznania geografii ZSRR i krajów demokracji ludowej, oczywiście w ramach swoich bardzo skromnych rozmiarów.

Jakie tu można jeszcze wysunąć życzenia?

Odnośnie do mapy ZSRR, byłoby pożądane dołączenie mapki dodatkowej, w zupełnie małej podziałce, ale wielobarwnej, obrazującej wyraźniej, niż jest to możliwe na mapie fizycznej, terytoria 16 republik związkowych. Należy również pisać raczej „Uzbecka SRR", „Turkmeńska SRR" itd., niż „Uzbekistan", „Turkmenistan" itd., gdyż po pierwsze są to nazwy oficjalne, a po drugie, w niektórych wypadkach może dojść do nieporozumienia, gdyż terminy „Mołdawia" i „Azerbajdżan" nie są jednoznaczne, ponieważ oprócz Mołdawskiej SRR istnieje jeszcze inna Mołdawia w Rumunii, a Azerbajdżańska SRR nie zajmuje całego terytorium Azerbajdżanu, którego znaczna część pozostaje obecnie pod władzą Iranu (Persji). Należy ponadto zrewidować nazwy miejscowe, gdyż np. Merw nazywa się obecnie: Mary.

Ten ostatni postulat wysunąć trzeba również w odniesieniu do pozostałych map. Np. Brześć nad Bugiem odzyskał swą nazwę historyczną „Brest-Litoŭsk" (Brześć Litewski), niemiecki Dyneburg powinien ustąpić łotewskiej nazwie urzędowej Daugavpils, z ewent. dodaniem „Dźwińsk" w nawiasie, przy historycznym Akkermanie wiedzieć trzeba, że przywrócono mu dawniejszą jeszcze nazwę historyczną „Białogród" (Biłhorod Dnistrowśkyj), a białoruskiego Mohilowa nie należy pisać „Mohylew", gdyż „y" nie ma tam racji bytu. Te wszystkie uwagi dotyczą mapy „Zachodnia Słowiańszczyzna", na której widzimy również Ukraińską i Białoruską SRR. O ile chodzi o Czechosłowację — na mapie Europy Środkowej — wsławioną powstaniem Bańską Bystrzycę umieszczono tylko na tej mapie, ale brak jej na mapie poprzedniej, mimo że podziałka jest w tym ostatnim wypadku większa. Odnośnie do mapy Czech radzimy przy Budziejowicach dodać jeszcze używane tam stale słowo „Czeskie" (České Budějovice), gdyż są także Morawskie B.

Na mapce Półwyspu Bałkańskiego radzimy zastąpić serbskie przedwojenne nazwy „Skoplje", „Bitol" dziś używanymi macedońskimi: Skopje, Bitola, a włoskie „Durazzo" i „Valona" w Albanii miejscowymi nazwami: Durrës i Vlora. W następnym wydaniu atlasu niewątpliwie bułgarska Warna i rumuński Braszow nosić już będą swoją obecną nazwę — Stalin. Na mapie Rumunii należy też z niemiecka brzmiący „(Wielki) Waradyn" zastąpić rumuńską formą Oradea (Mare).

*

Nieco więcej uwag nasuwa „Mały atlas historyczny" wydany przez tę samą firmę kartograficzną. Autorzy map dotyczących średniowiecza i czasów nowożytnych Cz. Nanke i Wł.

Semkowicz (obaj zmarli niedawno), nie postarali się o bliższe dane z odnośnych, nas tu zajmujących terenów. Zapoznanie się z doskonałym radzieckim atlasem szkolnym „Atłas istorii SSSR dla sriedn ej szkoły", w dwu częściach (Moskwa 1949), będzie bardzo pożyteczne dla nowego opracowania tej publikacji.

Już zaraz na pierwszej z interesujących nas map znajdujemy „Państwo W elko-Morawskie za Św ętopełka w latach 871—894". Granice, jakie autor nakreślił tu owemu, niezupełnie jeszcze dobrze znanemu państwu — są mniej lub więcej hipotetyczne; ponadto podział jego na trzy kolorem odróżnione prowincje nie został objaśniony. Państwo to obejmowało jednak raczej również ziemię krakowską, czego na mapce nie uwidoczniono. Przeciwnie, hipotetyczne „Państwo Wiślan" (o którym w istocie nie wiemy nic właściwie, m mo usiłującej wyjaśnić kwestię tę książki J. Widajewicza) — umieszczono poza granicam państwa Świętopełka. Co więcej, umieszczono tu również i Madziarów w dz siejszych środkowych Węgrzech, chociaż jest wątpliwe, czy posiadłości ich już w owym czas e dotykały Dunaju.

Następna z kolei duża mapa, „Słowiańszczyzna zachodnia i wschodnia w w. X", nie uwzględnia stanowiska uczonych radz eckich, którzy historyczną granicę plemion ruskich przesuwają w owym okresie na zachód od Sanu (nawet sporność jakiejś kwestii winna być oznaczona). Na mapach radz eckich Tywercy mają siedziby między Bohem a Dniestrem, a Ulicze między Dniestrem a Prutem — na omawianej zaś tu mapie jest odwrotnie. Określen e „Bułgarscy Słowianie" na terenie Siedmiogrodu jest bardzo nieścisłe i nieuzasadnione.

Na dalszej mapie: „Europa w XI—XIII w." — znajdujemy ziem e ruskie z granicami dosyć starannie zakreślonymi, ale bez wystarczająco starannego uwydatnienia najważniejszych księstw dz elnicowych. W każdym razie nie należało Ks. Połockiego nazywać „Ks. Mińskim" ani też Ks. Wołyńskiego zastępować przez dwa pomn ejsze — Włodzimierskie i Łuckie, gdyż te istniały krócej i miały mniejsze znaczenie.

Na obszarze Słowiańszczyzny Południowej autor mapy niewłaściwie rozciągnął napis „Dalmacja" na wybrzeże Chorwacji, natomiast opuścił w ogóle ważną nazwę „Zeta" na obszarze dzisiejszej Czarnogóry. Należało zaznaczyć granice państwa bułgarsk ego również w pierwszej fazie jego istnienia, a nie tylko w drug ej. Na obszarze dzisiejszej Rumunii jako mieszkańcy są wymien eni tylko Połowcy, jak gdyby Wołochów w owym czasie zupełnie nie było; nie oznaczono też znanych już wtedy miast wołoskich i mołdawsk ch.

Mapy Europy Środkowej „po wojnie 30-letniej" i „w okresie światłego absolutyzmu" wykazują zupełny brak orientacji autora o ile chodzi o ziemie podległe wówczas Turcji: brak tam oznaczenia Serbii i Albanii, a Hercegowina występuje jako obszar (z napisu sądząc) — większy od Bośni, podczas gdy w istocie było i jest odwrotnie. Rażą też niemieckie nazwy m ejscowości na obszarze Czech: Reichenberg, Münchengrätz, zam ast: Liberec, Mnichovo Hrad ště.

Niedokładności także zawiera mapka Rosji europejskiej, mianowic e w odniesieniu do Kaukazu, gdzie autor uprościł sobie mocno sprawę, niezgodnie z prawdą historyczną: cały obszar na południe od rzek Kubań i Kuma oznacza barwą właściwą dla nabytków po r. 1800, podczas gdy wiadomo, że zach. brzeg M. Kaspijskiego aż poza rz. Terek znalazł s ę pod władzą Rosji już w XVIII w., ponadto zaś i Gruzja przyjęła protektorat rosyjski już w r. 1783.

Na mapkach Półwyspu Bałkańskiego nazwy są często błędne, np. „Sištova" (!) zamiast Svištov (lub Swisztow), Raguza zamiast Dubrown k, Filipopol zam. Płowdiw.

Przy minimalnej podziałce tych ostatnich mapek (1:15 miln.) trudno żądać precyzyjności, ale wolno domagać s ę zmiany na lepsze tego, co na mapce umieszczono. Otóż, niesłusznie wyodrębniono kolorem ziemie rumuńskie, a Serbię w poł. XIX w. oznaczono tą samą barwą, co resztę z em tureckich. Serbia bowiem posiadała od r. 1830 identyczny stosunek do Turcji co Wołoszczyzna i Mołdawia, a od r. 1856, który to okres przedstawia wym. mapka, stosunek ten był zatw erdzony po-

stanowieniami międzynarodowymi — dlatego też wyodrębnienie odpowiednią barwą jest wskazane. Natomiast niewskazane jest oddzielanie południowej Besarabi i oderwanej od Rosji w latach 1856—78 i łączenie jej wspólnym kolorem z resztą Rumunii — jeszcze na mapce obrazującej Półw. Bałkański z końcem XIX w.

Mapka Europy po I wojnie światowej (zamieszczona na okładce) jako szkicowa — nie może być przedmiotem naukowej oceny. Ale nie szkodziłoby poddać ją rewizji gdyż wynika z niej np., że autor jej nie wiedział co to jest Wojwodina a co Banat.

Henryk Batowski.

NOTATKI

DZIEŁA IWANA FRANKI

MWO SRSR. — **Lwiwśkyj Derżawnyj Uniwersytet imeni Iwana Franka. Iwan Franko. Statti i materiały. Zbirnyk perszyj.** Wydannia Lwiwśkoho Derżawnoho Uniwersytetu, 1948. Str. 200.

Lwowski Uniwersytet Państwowy Ukrainy Radzieckiej, nazwany imieniem wielkiego pisarza i postępowego działacza ziemi zachodnioukraińskiej Iwana Franki (1856—1916), wśród swoich wydawnictw poświęca oczywiście znaczną uwagę kwestiom związanym z życiem i działalnością tego pisarza. Specjalna komisja pod przewodnictwem znanego historyka literatury ukraińskiej prof. Wozniaka rozpoczęła publikację zbioru materiałów i artykułów poświęconych tej dziedzinie. Leżący przed nami t. I tego zbioru przedstawia się bardzo ciekawie. Znajdujemy tam najpierw nieznany dotąd fragment twórczości literackiej Franki, nowelę „Król huculski“ oraz jego zapiski pieśni ludowych huculskich. Następnie M. Wozniak w dwu artykułach zajmuje się działalnością polityczną Franki pod koniec XIX w. i sprawą niedopuszczenia go do habilitacji w Uniw. Lwowskim w r. 1895. Szereg artykułów, których autorami są: J. Jarema, O. Moroz, J. Biłosztan, O. Dej, K. Czumak, omawia z kolei różne zagadnienia twórczości Franki, oraz zainteresowanie nią na Ukrainie Radzieckiej. W artykule dotyczącym sprawy kariery uniwersyteckiej Franki zwraca uwagę ustęp mówiący o pozytywnym stosunku do tej sprawy postępowych uczonych polskich, podczas gdy nacjonaliści ukraińscy zwalczali młodego uczonego i działacza wszelkimi sposobami na równi z konserwatywnymi kołami polskimi, grupującymi się wokół ówczesnego namiestnictwa.

ei

ZJEDNOCZENIE NARODU BIAŁORUSKIEGO

C. Harbunoŭ: **Uz'jednannie biełaruskaha naroda ŭ adzinaj sowieckaj socyjalistycznaj dziarżawie.** Minsk 1949 (Dziarżaŭnaje wydawiectwa BSSR). Str. 192.

Ukazała się naukowo-popularna historia zjednoczenia narodu białoruskiego w ramach Białorusi Radzieckiej, pióra znanego pisarza tamtejszego, C. Harbunowa (lub T. Gorbunowa, jak wygląda w pisowni rosyjskiej to nazwisko).

Połowa książki poświęcona jest dziejom utworzenia władzy radzieckiej na Białorusi w okresie 1918—19 r., druga zaś połowa wielkim wydarzeniom 1939 r., kiedy to doszło do zjednoczenia ziem białoruskich.

W krótkim Wstępie autor daje ogólne informacje o dawniejszych dziejach Białorusi, wychodząc od czasów wspólnoty ogólnoruskiej, oraz rysując obraz walki ludu białoruskiego przeciw uciskowi feudalnemu pod władzą Polski przedrozbiorowej i Rosji carskiej. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, przynosząc wyzwolenie wszystkim narodom Rosji, przyniosła je również narodowi białoruskiemu. Dnia 1 stycznia 1919 r. została proklamowana odrębność Białorusi Radzieckiej, która bezpośrednio potem weszła w ścisły sojusz z Rosją Radziecką i wraz z nią odpierała najazd polskich wojsk Piłsudskiego. Jednakowoż po wojnie 1919—20 r. zachodnia część ziem białoruskich pozostała pod rządami Polski. Podczas gdy na Białorusi

Radzieckiej rozpoczął się okres nieznanego dotąd w dziejach tego narodu rozkwitu gospodarczego i kulturalnego, na ziemiach zachodnich pod rządami polskimi lud białoruski znalazł się pod wzmagającym s ę z roku na rok uciskiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Masy ludowe nie znosiły ucisku tego spokojnie, lecz stałą walką rewolucyjną protestowały przeciw bezprawiu; jedynie drobna część inteligencji białoruskiej, zarażona nacjonalizmem, nie brała udziału w tej walce, prowadzonej pod hasłem zjednoczenia z Białorus ą Radziecką. Zjednoczenie to nadeszło w końcu w r. 1939.

Dnia 17 września 1939 wojska radzieckie przekroczyły dotychczasową polsko-radziecką granicę, aby wziąć pod ochronę ludność białoruską i ukraińską, zagrożoną przez okupujące już większą część terytorium polskiego Niemcy hitlerowskie. Ludność białoruska i ukraińska przyjęła wkraczającą Armię Czerwoną jako swo ch wybawców. Wszędzie powstały nowe władze ludowe, oraz odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Białoruskie Zgromadzenie Narodowe Zach. Białorusi w d. 28—30 październ ka 1939 ogłosiło wprowadzenie władzy radzieckiej i przyłączenie ziem zachodnio-białoruskich do BSRR. Odwieczny sen o jedności narodu białoruskiego stał się rzeczywistością.

rr

KSIĄŻKA W LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ CZECHOSŁOWACJI

První rok socialistické cesty naši knihy. Praha 1950. Ministerstvo informací a osvěty. Str. 92.

Czechosłowackie Ministerstwo Informacji i Oświaty wydało zbiór przemówień wygłoszonych w Zgromadzeniu Narodowym w Pradze na tematy związane z produkcją ks ążkową w ludowo-demokratycznej Czechosłowacji. Znajdujemy tu przemówienia wybitnej pisarki, artystki narodowej M. Majerowej, wicemin. informacji M. Kouřila, członków prezydium Czeskiej Narodowej Rady Wydawniczej P. Reimanna i B. Horáka, prezesa Narodowej Słowackiej Rady Wydawniczej M. Chorvátha. wyb tnego słowackiego działacza A. Vajdy, i szeregu innych działaczy wydawniczych i pisarzy.

Przemówienia programowe i dyskusja związana z n mi dotyczyły planu wydawnictw państwowych i społecznych oraz sposobu jego realizowania. Nad całą produkcją wydawniczą w Czechosłowacji czuwa obecnie Czeska Narodowa Rada Wydawnicza (Národní ediční rada česká) i także Rada dla Słowacji (Národná edičná rada slovenská). Instytucje te zaczęły pracować od lata 1949 r. Pierwszym ich zadaniem było zlikwidowanie wydawnictw prywatnych — tych, które bogac.ły się z pracy jak najgorzej wynagradzanych autorów. Hasłem nowej akcji wydawniczej w Czechosławcji jest, że książka nie ma być już więcej przedmiotem zarobku, lecz bronią ducha. Rady wydawnicze pracują w sposób zdecentralizowany w szeregu komisji fachowych, dla poszczególnych dziedzin. Członkowie komisyj decydują o wydawaniu nowych książek z punktu widzenia ich użyteczności społecznej, wydają zezwolenia na dowóz i na przekłady. Jednym z głównych zadań Rad Wydawniczych, Czeskiej i Słowackiej, jest us lne popieranie wydawania literatury z zakresu marksizmu-leninizmu, następn e zaś technicznej oraz przekładów z piśm ennictwa narodów ZSRR. Polityka gospodarcza zmierza na tym odcinku do obn żki cen książek i do sprawiedliwego uregulowania honorariów autorskich. Dziedzictwo stosunków kapitalistycznych winno być jak na szybciej zlikwidowane także w tej dziedzinie.

Uczestnicy dyskusji poddali krytycznej ocenie wyn ki osiągnięte w okresie pierwszego roku działalności państwowej centralnej instytucji wydawniczej, jaką są obie Rady, Czeska i Słowacka. Stwierdzono, że wyn ki, mimo niepokonania jeszcze wszystkich trudności, są nadspodziewanie nawet pomyślne. Obecnie działa w Czechosłowacji 31 wydawnictw państwowych i społecznych; zlikwidowano więcej niż dziesięć razy tyle prywatnych. Produkcja książkowa mimo tej likw dacji nie tylko nie spadła, lecz zwiększyła się znacznie. W roku sprawozdawczym przypadło przeciętnie 7 nowych publikacyj na jednego obywatela. Na r. 1951 opracowany został nowy realny plan wydawniczy, który liczy s ę m. in. z masowym zaopatrywaniem bibliotek ludowych.

lz

ŚREDNIOWIECZNY PISARZ BUŁGARSKO-SERBSKI.

K. K. Kujew: Konstantyn Kostenecki w literaturze bułgarskieJ i serbskiej. Kraków 1950. Biblioteka Studium Słowiańskiego Uniw. Jagiell., s. A, nr 5. Str. 128.

Z 11-letnim opóźnieniem, spowodowanym przez przerwę wojenną, wydaje swą pracę doktorską opracowaną w Polsce młody slawista bułgarski, dr K. M. Kujew (Kuev), który spędził w naszym kraju szereg lat — dwukrotnie — najpierw przed wojną jako student, a późn ej jako attaché kulturalny przy Ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarii w Warszawie. Wydaniem swej dysertacji w języku polskim, uczony bułgarski wpisał piękną nową kartę w dzieje stosunków kulturalnych między obu narodami.

Autor poświęcił swą pracę bardzo ciekawej postaci: wybitnemu pisarzowi z I poł. XV w., Konstantemu Kosteneckiemu, zwanemu również Filozofem lub Gramatykiem, który należy jednakowo do piśm'ennictwa średniowiecznego bułgarskiego i serbskiego. Pisarz ów jest autorem kilku cennych zabytków średniowiecznej literatury Słowian południowych: życiorysu księcia Serbii Stefana Łazarzowicza (Stevan Lazarević), opisu podróży do Palestyny, a przede wszystkim: ważnego traktatu o ortografii „Skazanije izjawleno o pismenech".

Na podstawie licznych źródeł i obszernej literatury serbskiej, bułgarskiej, rosyjskiej i in. autor daje nam najpierw obraz sytuacji Serbii w I poł. XV w., gdzie schronił się Kostenecki po wygnaniu go przez Turków z ojczystej Bułgarii, a następnie kreśli życiorys tego średn'owiecznego pisarza — o którym zresztą pozostało bardzo niewiele danych, tak iż Kujew musi opierać się przeważnie na hipotezach. W dalszym rozdziale autor omaw a ówczesny stan piśmiennictwa serbskiego oraz analizuje szczegółowo traktat ortograficzny Konstantyna, który wywarł wielki wpływ na późn ejszych pisarzy południowo-słowiańskich. Z kolei mamy analizę literacką życiorysu ks. Stefana oraz notatek o podróży po Pa'estyn'e. Obszerny wykaz zużytkowanych źródeł i literatury zamyka tę starannie opracowaną monografię.

Praca dra Kujewa zasługuje na obszerną fachową ocenę w naukowych czasopismach slawistycznych.

hb

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

Organy Komitetów Słowiańskich

ZSRR

Sławianie

Numer 10/50 (str. 64).

Numer październikowy organu Komitetu Słow'ańskiego ZSRR rozpoczyna się artykułem pt. „Święto mas pracujących całego świata", który omawia znaczenie Wielkiej Socjal stycznej Rewolucji Październikowej dla wszystkich krajów: ZSRR stoi dz'ś na czele światowego obozu pokoju, uwolniwszy poprzednio narody od jarzma hitlerowskiego; dla krajów demokracji ludowej Rewolucja ta ma ponadto jeszcze inne znaczenie: dzięki niej możliwe jest dziś wkroczenie przez te kraje na drogę do socjalizmu.

Następuje szereg pozycji poświęconych sprawie Pokoju: adres II Ogólnozwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w ZSRR do generaliss. Stal na, instrukcja dla delegatów radzieckich na II ogólnoświatowy Kongres Obrońców Pokoju, wystąpienie w obronie Pokoju J. Kołasa, poety ludowego B'ałorusi i wiceprzewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR, oraz F. Kowalowa, podkreślające przodownictwo narodów radz'eckich w światowym obozie Pokoju; dalej P. Pohrebniak, w'ceprzew. AN USRR w artykule „Sprawa honoru każdego uczonego" przedstawia szeroki udział uczonych radzieckich w walce o Pokój; dział „Obrona Pokoju — sprawą wszystkich narodów św ata" zawiera jak zwykle informacje z frontu walki o pokój (m. in. o konferencji pokojowej Słowian Amerykańskich w dn. 6—7. X.), o budowie wspaniałych budowli w ZSRR, solidaryzowaniu się na-

rodu polskiego z bohaterskim ludem koreańskim i in.).

Polsce poświęca artykuł J. Dzierżyński, omawiając nasze osiągnięcia na drodze do uprzemysłowienia; mamy również notatkę o nowym podziale administracyjnym Polski wraz z mapką.

N. Nikitowicz pisze o „Walce narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiemu reżimowi“ [1]). W dziale „W innych krajach słowiańskich“ czytamy o działalności Związku Przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej oraz o dożynkach w Polsce. „W szkicach i korespondencjach“ W. Michajłow, hutnik moskiewskiej fabryki samochodów „Sierp i młot“ kreśli dla pracujących w krajach demokracji ludowej z terenu tejże fabryki obraz komunistycznego stosunku ludzi radzieckich do pracy, który wyraża się w jak najgorliwszej wzajemnej pomocy między pracownikami w celu osiągnięcia najwyższej wydajności produkcyjnej; A. Bułhakow pisze reportaż z pogranicza dwu światów: Czechosłowacji i Niemiec Zachodnich; mamy tu również zdjęcia z objaśnieniami z bułgarskiej wystawy gospodarczej w Moskwie i in.

Dział „Krytyki i bibliografii“ przynosi recenzję W. Koroluka z wydanej przez bibliotekę Akademii Socjalistycznej w Pradze publikacji „Velká říjnová socialistická revoluce a naše národní svoboda“ (Wielka Socj. Rewolucja Paźdz. a nasza wolność narodowa), S. Nikolskiego z dwu powieści premiera LR Czechosłowacji A. Zápotockiego — „Vstanou noví bojovníci“ i „Bouřlivý rok 1905“, Z.Morozowej z powieści J. Pytlakowskiego „Fundament“ oraz S. Iwanowicza z publikacji J. Světlego „Národ ne pokoříš“ (Ludu nie zwyciężysz) — o bohaterskim oporze ludu Jugosławii przeciw reżimowi Tita). Jak zwykle, kronika.

Numer 11/50 (str. 64).

Jak w numerze poprzednim, naczelnym zagadnieniem jest tu sprawa walki o Pokój. Zeszyt otwiera Manifest do narodów świata, oraz Orędzie do ONZ, uchwalone na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie: rubryka „Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata“ poświęcona jest temuż Kongresowi. Temat artykułu akad. A. Pałładina pt. „Pokój zwycięży wojnę“ stanowi przodownictwo ludu radzieckiego w walce o pokój. N. Szmielew omawia wielkie znaczenie konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw w Pradze (20—21. X.) dla sprawy pokoju. Akad. N. Dierżawin, członek Komitetu Słowiańskiego ZSRR, pisze o „Walce narodów Jugosławii przeciwko klice Tita“, walce, która jest równoznaczna z obroną pokoju, a W. Kirsanow demaskuje ucisk chłopstwa pracującego Jugosławii ze strony kapitalistów.

Z kolei min. Stefan Matuszewski analizuje znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej, podkreślając, że przyjaźń ta, mająca swoją długoletnią, bo już sięgającą XIX w. tradycję (przyjaźń polsko-rosyjska), jest dla Polski gwarancją jej niepodległości i rozwoju; przedstawia on również pokrótce działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wybitny pisarz B. Polewoj piętnuje prześladowanie ruchu Słowian amerykańskich, z przebiegu Konferencji Podze amerykańskie. Następnie mamy sprawozdanie J. Pirinskiego, sekretarza gen. Kongresu Słowian Amerykańskich z przebiegu Konferencji Pokojowej Słowian Amerykańskich (6 i 7. X.) która wytyczyła dalszy kierunek ich działalności w obronie pokoju. O nowej zbrodni faszystów — rzuceniu bomby na Ukraiński Dom Robotnika w Toronto — pisze S. Stefanyk.

Rubryka „Z życia międzynarodowego“ informuje o porażce propagandy anglo-amerykańskiej w Polsce, o kontroli obcego kapitału nad Jugosławią i in. W „Szkicach i korespondencjach“ J. Boyd, sekr. gen. Komitetu Słowian Kanadyjskich, opisuje swoje entuzjastyczne wrażenia z pobytu w ZSRR: znana organizatorka brygad zespołowego oszczędzania materiałów Lidia Korabielnikowa opowiada o pierwszej ogólnopolskiej konferencji młodych nowatorów produkcji. Swoje wrażenia z pobytu w Bułgarii opisują: S. Pilipczuk, I. Panin i J. Jegorow, podkreślając wspaniały rozwój Ludowej Bułgarii i niezwykle serdeczny stosunek ludności bułgarskiej do Związku Radzieckiego. „Krytyka i bibliografia“

[1]) Zob. „Życie Słowiańskie“ nr 10/50, str. 608 n.

przynosi M. Kondraszowej recenzję książki „Nas wyrastił Stal n" (Nas wychował Stalin), W. Kuzniecow omawia „Sprawozdanie polskich dz ałaczy kultury i sztuki z pobytu w Związku Radzieckim", L. Kiszk n — zbiór szkiców i artykułów wydanych w Moskwie o wielkim działaczu komun stycznym i pisarzu czeskim J. Fučíku, wreszcie S. Szczerbatych pisze o broszurze wydanej przez Kom tet Słowian Kanadyjskich w związku z I Kongresem Słowian Kanadyjskich „Unite and act to save peace"[1]. Numer zamyka kronika.

Numer 12/50 (str. 64).

Numer 12 — „Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć" — hasło Manifestu II Kongresu Pokoju do narodów świata — oto tytuł artykułu wstępnego w nrze 12/50 „Sławian", omawiającego znaczenie Kongresu dla ogólnośw atowej walki o pokój. P. Bykow, delegat do Rady Najwyższej ZSRR, w artykule pt. „Wspaniała demonstracja radzieckiej demokracji socjalistycznej" pisze o wyborach do miejscowych Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR, które odbyły się w dniu 17 grudn a ub. r. W. Bierieżnikow wykazuje jak wielkie znaczenie dla zabezpieczenia pokoju światowego ma powstanie N emieckiej Republiki Demokratycznej (październik 1949), którą łączą przyjazne stosunki polityczne i gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Następne trzy artykuły dotyczą postępowych mniejszości w USA: J. Pirinski, sekr. Kongresu Słowian Ameryk., znowu uwięziony i przebywający na wyspie Ellis, wraz z innymi dziew ęcioma postępowymi działaczami St. Zjednoczonych (słowiańskimi, żydowskimi i in.) informuje o represjach władz amerykańskich wobec zwolenników pokoju; A. Wukczewicz, sekretarz żeńsk ego oddziału Kongresu Słowian Ameryk. w imieniu amerykańskich kobiet pochodzenia słow ańskiego wzywawszystkie kobiety Ameryki do walki o pokój; S. Kryłow opisuje prześladowanie postępowej prasy słowiańskiej w USA: napaści terrorystyczne na redaktorów, wysiedlanie z USA itp. Z kolei W. Kirsanow przedstawia katastrofalną sytuację żywnościową w Jugosławii, szczególnie w okresie obecnej zimy, spowodowaną podporządkowaniem przez reżim T ta całej gospodarki kraju interesom anglo-amerykańskiego kapitału. Krótka notatka pt. „Ucieczka z piekła faszystowskiego" informuje o stałych ucieczkach obywateli jugosłowiańskich do sąsiednich krajów.

Dz ał „W innych krajach słowiańskich" zawiera wiadomości o nauce języka rosyjskiego w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, o os ągnięciach socjalistycznego współzawodnictwa w tych krajach i in.

„Szkice i korespondencje" przynoszą notatki delegata na II Ogólnoświatowy Kongres Zwolenników pokoju, artystki ludowej ZSRR L. Aleksandrowskiej z przebiegu Kongresu, reportaż A. Bułgakowa z nowej Słowacj., artykuł Z. Skibniewsk ego, kierownika odbudowy Warszawy o wykorzystywaniu doświadczeń radzieckich przy odbudowie nowej Warszawy, oraz F. Nosowa artykuł pt. „U Słowian na p ątym kontynencie" — o ciężkich warunkach życia Słowian Australijskich oraz o ch organizacjach i walce o pokój: w okresie wojny wszystkie organizacje Słow an Australii złączyły się w Ligę Ogólnosłowiańską. Liga wydawała własny organ „Slavonic Review", który przestał wychodzić z pocz. 1950 r.; poza tym poszczególne kluby słowiańskie wydają własne organy; mimo niesłychanie ciężkich warunków uc sku ze strony reakcyjnych władz Słowianie australijscy wraz z całym ludem pracującym Australii walczą o pokój.

„Dział „Krytyki i bibliografii" przynosi wypowiedzi czytelników radzieckich o polskich, czeskich i bułgarskich książkach, które ukazały się w tłumaczeniach w Związku Radzieckim: „Rzeczywistość" Putramenta, „Fundament" Pytlakowskiego, „Mehmed S nap" Stojanova, „Niema barykada" Drdy, „Wybrane szkice i artykuły" Fučíka i in.; dalej mamy recenzję A. Z mina z I tomu „Uczonyje zapiski Instituta Sławianowiedienija"[1], O. Sołowjowa

[1]) Zob. „Życie Słowiańskie" nr 11/50, str. 693 n.

[1]) Zob. „Życie Słow." nr 7—8/50, str. 471—3.

książki P. Courtade'a L'Albanie"[1]) oraz A. Bobunowa notatkę o czasopiśmie ukraińskim, wydawanym w Buenos Aires „Bat'kiwszczyna". Numer zamyka kronika oraz spis treści za r. 1950.

lz

CZECHOSŁOWACJA

Slovanský Přehled

Numer 9/50 (str. 24 + 4 il.)

Numer 9 „Slovanského Přehledu" rozpoczyna odezwa dra W. Husy, sekretarza generalnego Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji, do rodaków żyjących poza granicami Republiki, w której wzywa on ich do jedności z całym ludem czechosłowackim w wielkim froncie walki o pokój. Dalej J. Pirinski, sekr. gen. Kongresu Słowian Amerykańskich, daje sprawozdanie z przebiegu konferencji pokojowej Słowian Amerykańskich, która odbyła się w dniach 6 i 7. X. br. w Nowym Jorku i stała się podstawą dla dalszej walki o pokój, prowadzonej przez tę część obywateli amerykańskich[2]). M. Mráčková pisze o podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego przez amerykańskich Czechów i Słowaków, mimo prześladowań, z jakimi to się spotyka. Prawdziwy obraz życia w Ameryce przedstawia nam następna pozycja — „Ameryka w zwierciadle M. Twaina, W. Majakowskiego i I. Erenburga".

Nader interesujący jest artykuł J. Mourala pt. „Konstytucja radziecka a konstytucje burżuazyjne", w którym autor przeciwstawia prawdziwie demokratyczny charakter Konstytucji Stalinowskiej konstytucjom kapitalistycznym.

Z kolei czytamy przemówienia M. Tichonowa i W. Wasilewskiej, wygłoszone na II Ogólnozwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie.

M. Radojčić opisuje walkę w obronie pokoju, jaką toczy bohaterski lud Jugosławii pod przewodem partii komunistycznej, a I. Hromada demaskuje zakulisowe intrygi Tita przeciwko pokojowi.

Z okazji 75-lecia urodzin M. Kalinina (zm. 1946), pamięci tego wielkiego działacza rewolucyjnego i męża stanu ZSRR poświęca artykuł W. Čejchan.

C. Kugler zapoznaje czytelników z mogącym służyć za przykład wychowaniem młodych kadr pracowniczych w Związku Radzieckim.

Mamy również artykuł „Osiągnięcia polskie w pierwszym roku planu sześcioletniego" (z ilustracjami). J. Vávra omawia przebieg powstania dekabrystów oraz jego wybitne znaczenie dla rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

I. Stamenov charakteryzuje działalność naukową znanego bułgarskiego uczonego marksisty T. Pavlova z zakresu pedagogiki.

J. Dolanský przedstawia wielki wpływ Lwa Tołstoja na czeską literaturę oraz miejsce, jakie pisarz ten zajmuje w tej literaturze (z powodu 40-lecia śmierci Tołstoja). P. Bojar omawia poważny udział literatury w budownictwie socjalizmu w Czechosłowacji.

Dalsze pozycje to stałe rubryki: „Świat słowiański" przynosi dane o geografii ZSRR, „Czasopisma" — przegląd jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej, „Z krajów słowiańskich" — kronika najciekawszych wydarzeń, „Krytyka" — omówienie broszury, wydanej przez Komitet Słowiański w Kanadzie w związku z I zjazdem Słowian Kanadyjskich[3]) oraz „Bibliografia".

Nr 10/50 (str. 24 + il.).

Ostatni zeszyt rocznika 1950 miesięcznika „Slovanský Přehled" rozpoczyna się Manifestem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Narodów Świata, po czym następuje artykuł poświęcony Kongresowi oraz wypowiedź znanego kompozytora radzieckiego D. Szostakowicza: „Moskwa — nadzieja ludzkości". R. Lužík omawia znaczenie leninowskiej „Iskry", pierwszego prawdziwie rewolucyjnego, robotniczego i politycznego pisma, założonego i kierowanego przez Lenina (pierwszy numer „Iskry" ukazał się w grudniu 1900 roku). Z kolei P. Kołosow pisze o akcji Słowian w Ameryce Łacińskiej w obronie pokoju i praw demokratycznych (jest to tłumaczenie artykułu ze „Sła-

---

[1]) Zob. „Życie Słow." nr 10/50, str. 645.

[2]) Por. „Życie Słow.", nr 9/1950, str. 570 n.

[3]) Zob. Życie Słow.", nr 11/50, str. 693 n.

wian" nr 9/50, którego streszczenie przynieśliśmy w nrze 11/50 „—Życia Słow.", str. 722 i n.). M. Radojčić piętnuje działalność adwokata J. Rogge'go, znanego z protitowskiego wystąpienia na II Światowym Kongresie Pokoju. Dalej numer ten przynosi w skrócie artykuł I. Dudinskiego z nru 13/50 „Bolszewika" o osiągnięciach socjalistycznego uprzemysłowienia w krajach demokracji ludowej. B. Blass pisze o reformie walutowej w Polsce. O. Nahodil omawia zadania nowozałożonego z inicjatywy min. Z. Nejedlego naukowego Instytutu Czechosłowacko-Radzieckiego; — oto one: organizowanie w Czechosłowacji wszechstronnych badań zagadnień Związku Radzieckiego, propagowanie osiągnięć naukowych ZSRR, rozwijanie i propagowanie prac naukowych o ZSRR, przygotowanie do tego, aby nauka czechosłowacka oparła się na podstawach stworzonych przez przodującą naukę radziecką. J. Řeháček omawia rozwój slawistyki na uniwersytetach czechosłowackich, ze szczególnym uwzględnieniem rusycystyki.

Dział „Przeglądów" przynosi: artykuł J. Válka, poświęcony wielkiemu klasykowi muzyki czeskiej Zdeńkowi Fibichowi, w stuleciе urodzin artysty (20 grudnia), artykuł B. Křemenáka o czeskich przekładach z literatury polskiej, które ukazały się w r. 1950 („Balladyna", „Lilla Weneda", III t. „Lalki", „Stare i nowe", „Miasto niepokonane", „Fundament", „Ziemia nieujarzmiona" i inne), wyjątek z „Ziemi nieujarzmionej" Wasilewskiej, i in.

Dział „Świat słowiański" zawiera dalsze informacje ogólne o Związku Radzieckim: „ZSRR — bratnia rodzina narodów radzieckich". W dziale „Czasopism" czytamy notatki o czechosłowackiej prasie emigracyjnej, wychodzącej w Ameryce i Kanadzie. Zeszyt zamyka bogata kronika „Z krajów słowiańskich" oraz dział „Krytyki", w którym znajdujemy omówienie książki Wasyla Kolarova „Przeciw lewackiemu sekciarstwu i trockizmowi w Bułgarii". *as*

BUŁGARIA

Slavjani

Nr 7/1950 (str. 32).

Wrześniowy numer organu Komitetu Słowiańskiego Bułgarii przynosi na wstępie artykuł przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego LR Bułgarii Jerzego Damjanova poświęcony obecnemu premierowi Ludowej Bułgarii i sekretarzowi KC BPK, Wyłkowi Červenkovowi (Czerwenkowowi), w związku z 50-tą rocznicą urodzin tego męża stanu, jednego z twórców demokracji ludowej w tym kraju — podkreślający jego wielkie zasługi dla kraju i socjalizmu. Jerzy Mihajlov charakteryzuje w następnym artykule olbrzymie przemiany, jakie zaszły w Bułgarii od rewolucji z 9 września 1944. I. Trifonov poświęca artykuł wiecznej przyjaźni radziecko-bułgarskiej a T. N. Trifonov — II Bułgarskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju. Płk. Moczałow podnosi doniosłą rolę narodów słowiańskich w walce o Pokój. Z kolei Mik. Lankov piętnuje agresję amerykańską w Korei, a Jerzy Pirinski opowiada o walce postępowych Słowian amerykańskich o Pokój. Następnie L. Cvetarov zajmuje się dalszym rozwojem Walki o Pokój. I. Martinov podkreśla światowe znaczenie literatury narodów ZSRR i jej walki o komunizm, a W. Zenginova pisze o nowych sukcesach radzieckich sztuk plastycznych. D. Kjosev piętnuje szowinistyczną politykę reżimu titowskiego w Macedonii Wardarskiej. W dziale przeglądów kulturalnych omawia się m. in. czeskie przekłady z poezji Boteva.

Nr 8/1950 (str. 28).

Październikowy numer tego miesięcznika rozpoczyna się artykułem H. Stojkova, poświęconym znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w walce o Pokój. Następnie prof. D. Tošev daje przegląd zasadniczych cech radzieckiego ustroju gospodarczego. G. Manev w art. „W kraju tworzącego się komunizmu" przedstawia entuzjastyczne sprawozdanie z wycieczki do ZSRR (autor jest wybitnym ekonomistą bułgarskim i wiceministrem finansów). Z kolei znajdujemy obszerne wywody o dalszym etapie na drodze do restauracji kapitalizmu w Jugosławii (w związku z uchwałą „parlamentu" jugosłowiańskiego o tzw. „kolektywach pracy"). Dalej widzimy artykuł R. Vasileva poświęcony rocznicy niepodległości Czechosłowacji, podnoszący ogromne osiągnięcia reżi-

mu ludowo-demokratycznego w tym kraju. K. Maslarski pochwalnie pisze o gruzińskim zespole tanecznym, goszczącym chwilowo w Bułgarii. Następnie G. M. Mihajlov-Dobrev poświęca wspomnienie Hristowi Kabakčievowi, wybitnemu teoretykowi socjalizmu w Bułgarii i działaczowi BPK, w związku z 10-ą rocznicą jego śmierci. W dalszym artykule Vas. Aleksandrov mówi nam o wielkiej miłości wybitnego bułgarskiego poety rewolucyjnego, Mikołaja Jonkova-Vapcarova dla Związku Radzieckiego, a P. Penev rysuje sylwetkę innego poety-komunisty, Mikołaja Hrelkova, który zmarł niedawno. W dziale krytyki M. Ozarev pisze o wydanym ostatnio zbiorze przemówień W. Červenkova pt. „Po drodze Jerzego Dimitrova“ (Po pătja na Georgi Dimitrov). Normalne rubryki (kronika i informacje) zamykają numer.

Nr 9/1950 (str. 32).

Następny z kolei, listopadowy zeszyt miesięcznika otwiera się artykułem A. Todorova pt. Wódz i nauczyciel postępowej ludzkości, poświęconym roli Józefa Stalina w organizowaniu pokojowej współpracy między narodami. Rozwija ten temat K. Hristov w dalszym artykule pt. ZSRR prowadzi w ONZ walkę o pokój. I. Kjuljovski szczegółowymi danymi udowadnia tezę pt. Jugosławia na drodze do katastrofy gospodarczej. Gorący artykuł znaczeniu przyjaźni bułgarsko-radzieckiej poświęca V. Genovska. M. Manev opisuje swe entuzjastyczne wrażenia z pobytu w ukraińskim kołchozie „Czerwony partyzant“. W pełnych uznania słowach Cz. Petrov omawia rozwój gospodarczy Polski ludowej. I. Trifonov opowiada o pobycie gości radzieckich na kongresie przyjaźni bułgarsko-radzieckiej (art. pt. Drogocenna pomoc na drodze do socjalizmu). T. Cenkov zdaje sprawę z sytuacji naszych braci w Ameryce Południowej (W Argentynie wzmagają się prześladowania Słowian. W. Zenginova kreśli sylwetkę znakomitego malarza rosyjskiego I. E. Riepina (Wielki mistrz-realista). Krótkie wiadomości i bogata (lecz niezbyt przejrzyście ułożona) kronika — zamykają numer.

Nr 10/1950 (str. 36).

Ostatni, grudniowy zeszyt przynosi na wstępie adres do generalissimusa Stalina w związku z 71-ą rocznicą urodzin. Następuje tekst manifestu do narodów świata ogłoszonego na warszawskim Kongresie Pokoju. Kongres ten opisuje w entuzjastycznych słowach sekretarz Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii Tr. Nenova. D. I. Poljanov w art. pt. Walka o chleb jest walką o socjalizm, przedstawia pouczenie z przemówienia premiera Červenkova na rozszerzonym plenum KC BPK z października br. Twórczej i kierowniczej roli Stalina poświęca artykuł V. Genovska (Wielki twórca pokoju). Następuje art. J. Pirinskiego pt. Słowianie amerykańscy walczą o pokój i wolność. M. Ilin w art. pt. Era rozumu, opowiada o gigantycznych stalinowskich planach przebudowy przyrody w ZSRR. D. G. Kjosev stwierdza, że „zadrugi“ chłopskie w titowskiej Jugosławii kroczą drogą do kapitalizmu. Cz. Petrov kreśli zarys dziejów 6-lecia Ludowej Republiki Albanii. A. Georgieva entuzjastycznie opowiada o wrażeniach z podróży do ZSRR. Lj. Cvetarov cytuje wypowiedzi Lenina o Tołstoju. Sylwetkę znakomitego czeskiego kompozytora Zd. Fibicha kreśli R. Vasilev. Następują krótkie informacje z krajów słowiańskich i o życiu Słowian zamorskich, oraz kronika. Numer zamyka spis treści rocznika 1950.

au

Z JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PRASY EMIGRACYJNEJ

Nova Borba

Jugosłowiańska prasa emigracyjna zarówno w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, jak i w innych państwach, w których istnieją większe skupiska emigrantów jugosłowiańskich, prowadzi nieustanną walkę przeciw klice Tita-Rankovića. Jeśli chodzi o ZSRR i kraje demokracji ludowej, to niemal w każdym z tych państw wychodzi jakieś pismo emigracyjne. I tak np. w ZSRR wychodzi „Za socialističku Jugoslaviju“, w Czechosłowacji — „Nova Borba“, w Bułgarii — „Napred“ itd. Czasopisma te — to nie

tylko źródło wiadomości o stosunkach panujących w Jugosławii, wiadomości bardzo często z pierwszej ręki, pisanych przez korespondentów z kraju, żyjącego w ciągłym terrorze titowskiego gestapa — UDB. Stanowią one zarazem czynnik organizujący i uświadamiający dla podziemnych grup komunistów — internacjonalistów w kraju.

Omówimy tu ostatnie półrocze 1950 dwutygodnika „Nova Borba", wychodzącego w Pradze. Ze względu na szczupłość miejsca spośród niesłychanie obfitego materiału wymienimy tu jedynie pozycje najważniejsze, pomijając z tych artykułów te, które już ukazały się gdzieindziej, a przede wszystkim w tygodniku „O trwały pokój, o demokrację ludową", a których tłumaczenia zamieszczała „Nova Borba".

Nr 12 (1 lipca 1950) w artykule wstępnym przypomina drugą rocznicę ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ. Prócz wzmianki o konferencji jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Czechosłowacji, mamy przyczynek P. Dragila „Rola UDB w przekształceniu KPJ w partię faszystowską". — Dj. Lojančić demaskuje istotne oblicze tak bardzo reklamowanej przez faszystów „industrializacji" kraju, która wbrew niesłychanej propagandzie nie jest bynajmniej realizowana i powoduje wzrost zależności kolonialnej od USA.

Nr 13 (15 lipca) zajmuje się w artykule wstępnym problemem walki klasowej w Jugosławii, nawiązując do słów Rezolucji z r. 1948, wyrażającej przekonanie, że jugosłowiańskie masy ludowe posiadają dosyć sił rewolucyjnych do obalenia reżimu faszystowskiego. Obecny etap walki klasowej wymaga stworzenia jednolitego frontu wyzwoleńczego i zorganizowania partii komunistycznej, partii typu leninowsko-stalinowskiego. Artykuł wykazuje konieczność połączenia pojedynczych grup działających w jedną zwartą organizację. — A. Todorović na podstawie komentarzy oficjalnej prasy jugosłowiańskiej pisze o poparciu udzielanym przez Tita amerykańskiej agresji na Korei. — Korespondent Š. B. informuje o ekspedycjach karnych w Bośni: wysłano tu specjalne lotne oddziały, które szczególnie w okręgu Jajce dokonały masowych aresztowań (m. in. uwięziono M. Šušnjara, jednego z organizatorów słynnego zjazdu w r. 1941). G. Lončar pisze o 3-miliardowej pożyczce wewnętrznej, rozpisanej niedawno w Jugosławii. Autor stwierdza, że od r. 1945 ceny podniosły się o 750%, a płace jedynie o 9%.

Nr 14 (1 sierpnia). R. Golubović omawia nader dokładnie nową ustawę, uchwaloną przez Skupštinę, która oddaje kierownictwo zakładów pracy w ręce „kolektywów robotniczych". Faktycznie ustawa wzmacnia bazę przemysłu prywatnego i pod formą „reorganizacji" odstępuje najważniejsze kopalnie Amerykanom. „Dyrektor zakładu to nowy kapitalista" — konkluduje autor. O ile chodzi o „robotnicze kolektywy", które mają kierować produkcją, to ustanowienie ich jest również próbą wzmocnienia elementów titowskich w zarządzie fabryk, ponieważ składać się one mogą jedynie z popleczników reżimu.

Nr 15 (15 sierpnia) zawiera artykuł B. Špirta przedstawiający stosunki w armii jugosłowiańskiej, w której titowcy rozwijają ustawiczną propagandę antyradziecką. Pomimo to — nawet ta „podstawa" reżimu Tita nie jest zbyt pewna, czego dowodzą chociażby ustawiczne zwalniania oficerów. „Pod hasłem «Armia jugosłowiańska nie będzie nigdy walczyć przeciw ZSRR i braterskim krajom demokracji ludowej» — oficerowie, podoficerowie i szeregowi naszej armii zorganizowali grupki rewolucyjne i w odpowiednim czasie zwrócą broń przeciwko największemu nieprzyjacielowi naszych narodów — faszystowskiej bandzie Tita-Rankovića" — kończy autor.

W ścisłym związku z powyższym artykułem oraz z dalszym biegiem wypadków pozostaje artykuł wstępny w *nrze 16* (1 września). Czytamy tam, że walka o pokój, to również aktywna walka przeciw klice Tita, która gorączkowo przygotowuje się i prze do wojny, czego dowodzą m. in. stałe prowokacje na granicach państw demokracji ludowej. „W ostatnich miesiącach titowcy na samej tylko granicy albańskiej zorganizowali 150 prowokacji wojennych". W ostatnim również czasie rozszerzono pas przygraniczny z 15 do 60 km w głąb kraju. W tym samym numerze S. Ivanović omawia

przesączanie się do Jugosławii imperialistycznej ideologii dolara pod nazwą „kultury zachodniej". Autor wiele uwagi poświęca polityce przekładów literackich, wśród których dominują dzieła Gide'a, Malraux, Cassou i Ziliacusa. Podane przez niego cyfry wykazują zupełną zależność Jugosławii od Stanów Zjednoczonych m. in. w dziedzinie filmowej: w r. 1949 dano w Belgradzie 3825 seansów filmów amerykańskich, 1750 angielskich a tylko 1350 jugosłowiańskich. — Korespondent K. J. V. opisuje trzy nowe ustawy faszystowskie mające na celu zwiększenie wyzysku robotnika: pierwsza ustawa zmniejsza płacę robotników (wg cyfr podanych przez autora wynosi to ok. 15%); druga ustawa podnosi ceny towarów pierwszej potrzeby (K. J. V. informuje, że kiedy dawniej buty kosztowały 2.600 din., to teraz cena ich podskoczyła do 5.600 din., a więc o ok. 120%; ogólnie podwyżka cen dochodzi do 50—100%); trzecia w końcu ustawa wprowadza specjalne karty robotnicze, którymi robotnicy będą się legitymować. (Ustawa ta ma przeciwdziałać masowemu opuszczaniu zakładów pracy przez robotników niezadowolonych z panujących w nich stosunków). — Artykuł P. Neranžića omawia sabotowanie przez chłopów akcji skupu zboża przez państwo, wskutek czego akcję tę spotkało zupełne fiasko. Autor podaje cyfry skupu, które wahają się między 8 a 13% cyfr zaplanowanych. Presja władz państwowych doprowadza chłopów do zbrojnych wystąpień.

Nr 17 (15 września). Sl. Majnarić omawia gospodarcze skutki polityki Tita w dziedzinie płac i cen. Klasa robotnicza Jugosławii wyzyskiwana jest przez anglo-amerykańskich imperialistów i rodzimą burżuazję, o czym świadczy wielka różnica między płacami a cenami. Majnarić podaje, że podczas kiedy robotnicy zarabiają 2—3 tys. din. miesięcznie, to kg mąki kosztuje 180 din., a kg mięsa 800 din.; buty i tekstylia są nie do osiągnięcia, ponieważ para butów kosztuje ok. 6.000 din., a ubranie ok. 12.000 din. — D. Nikolić wykazuje jak faszystowski rząd sprzedaje gospodarczo własny kraj, posługując się zdradziecką polityką eksportową (np. kukurydza, której 1 kg w kraju kosztuje 80 din., sprzedawana jest za granicą po 5 din. za kg; wino kosztujące 100—150 din. za litr, eksportuje się po 6 din. itd.).

Nr 18 (1 paźdz.) oprócz znanego artykułu gen. Popivody, przedrukowanego z czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" przynosi komentarz do powyższego artykułu, stwierdzający konieczność ciągłej czujności rewolucyjnej. Komentarz kładzie silny nacisk na opanowanie techniki konspiracyjnej, a więc konieczność ścisłego powiązania się z masami w celu kierowania ich walką, na potrzebę organizowania łączności z innymi ośrodkami walki itp.

Nr 19 (15 paźdz.) przynosi w artykule wstępnym pt. „Niewzruszona przyjaźń z ZSRR gwarancją zwycięstwa narodów Jugosławii w walce o trwały pokój" szereg wiadomości o zbrojeniach titowskich, o budowie wielu autostrad o znaczeniu strategicznym od granicy greckiej aż po Triest, o montowaniu osi Belgrad-Ateny. Artykuł ten stwierdza, że Światowy Kongres Obrońców Pokoju winien zmobilizować masy pracujące Jugosławii przeciw wojennym przygotowaniom rządu Tita. Inny artykuł redakcyjny pisze o znaczeniu i zadaniach prasy rewolucyjnej przy tworzeniu nowej partii komunistycznej. Prasa emigracyjna i nielegalna prasa krajowa winna bezustannie ukazywać linię generalną. Jest nią: demaskowanie faszystowskiego reżimu Tita, stałe omawianie rewolucyjno - wyzwoleńczego charakteru walki oraz konieczność utworzenia partii marksistowsko-leninowskiej, która stanęłaby na czele tej walki. Rewolucyjna prasa winna dalej wskazywać zagadnienia, wokół których należy mobilizować masy przeciw klice Tita na poszczególnych etapach walki, winna wykształcić agitatorów, którzy potrafiliby na podstawie faktów wykazać faszystowski charakter polityki Tita. Przy pomocy gazet komuniści winni prowadzić dalej walkę w kraju i dalej organizować masy do tej walki. Po omówieniu zagadnienia kolportażu artykuł podkreśla konieczność zorganizowania sieci korespondentów, nadsyłających materiały. — St. Majnarič informuje o walce kolejarzy przeciwko titowskim przygotowaniom wojennym. Walka ta polega na ignorowaniu roz-

kładu jazdy, zatrzymywaniu ważnych transportów, przedłużaniu napraw taboru kolejowego itp.

Nr 20 (1 listopada) poświęcony jest rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Poza tym korespondent M. B. z Wojwodiny demaskuje przygotowania wojenne, pisząc o stałym wzmacnianiu tamtejszych garnizonów, ustawicznym budowaniu fortyfikacji i lotnisk, a płk. G. Trbović informuje, że klika Tita posiada obecnie pod bronią ok. milion żołnierzy, z czego już w 1949 r. 80% skoncentrowano na granicach państw demokracji ludowej.

M. F.

Z CZASOPISM RADZIECKICH I CZECHOSŁOWACKICH.

Z. S. R. R.

Bolszewik

Nry 13—24/50 (str. 80, 96, 80, 80, 80, 80, 80, 72, 80, 80, 72, 80) [1].

Nr 13/50. Wstępny: Nowy wkład ludu radzieckiego w dzieło obrony pokoju; A. Kosulnikow: Klasyczna praca o taktycznych podstawach bolszewizmu [45-lecie książki Lenina „Dwie taktyki socjal-demokracji w rewolucji demokratycznej]; M. Bagirow: Zagadnienie charakteru mjuridizmu i akcji Szamila [reakcyjny ruch religijny na Kaukazie złączony z akcją przeciw Rosji]; A. Aleksiejew: Finanse krajów demokracji ludowej w służbie budownictwa socjalizmu; M Podugolnikow: Zebrania partyjne szkołą bolszewickiego wychowania komunistów; A. Driomow: Obwodowy komitet partyjny a zagadnienia literatury i sztuki; Krytyka i bibliografia: K. Łomunow, G. Niedosziwin: O czasopiśmie „Iskusstwo".

Nr 14/50. Stalin: Odpowiedź towarzyszom [w kwestiach językoznawstwa]; Wstępny: Osiągnięcia nauki i postępowego doświadczenia dla wykorzystania w produkcji kołchozów i sowchozów; J. Pawłow: — XXVIII tom Dzieł Lenina; G. Aleksandrow: Nowy wybitny wkład do skarbnicy leninizmu [O pracach Stalina nad zagadnieniami językoznawstwa]; Wilhelm Pieck: Referat sprawozdawczy na trzecim zjeździe partyjnym o pracy Centralnego Zarządu SED [Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec); Przegląd międzynarodowy.

Nr 15/50. Wstępny: Niezwyciężony ruch współczesny; W. Winogradow. O dyskusji lingwistycznej i pracach Stalina nad zagadnieniami językoznawstwa; S. Pietruszewskij: Wojujący materializm I. P. Pawłowa; W. Michiejew: Naród koreański w walce o jedność i niezawisłość; M. Stachurskij. Stale ulepszać kierowanie kołchozami. P. Żilin, Ł. Nikitin: O pracy z agitatorami: Krytyka i Bibliografia; I. Kairow: Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (ukazanie się I tomu); J. Elsberg: Dzieła wielkiego publicysty i krytyka [Bielinskij „Utwory wybrane"].

Nr 16/50. Wstępny: Potężny ogólnonarodowy ruch pokoju; S. Pietrow: XXIX tom Dzieł Lenina; P. Togliatti: Współczesna sytuacja międzynarodowa i interesy narodowe Włoch; J. Dennis: Naprzód, z wielką wiarą w sprawę partii komunistycznej; W. Nikołajew: Płomienny bojownik o pokój (w 15-lecie śmierci Henri Barbusse'a); N. Żukow-Wierieżnikow, I. Majskij, Ł. Kaliniczenko: Bezkomórkowe formy życia a rozwój komórek; W. Jabłokow: O wzmocnienie kołchozowych organizacyj partyjnych; W. Kurojedow: Komitet obwodowy partii a zagadnienia nauczania podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach; Krytyka i bibliografia W. Wzorin: Spisek przeciw pokojowi i demokracji [o książce A. Kahn'a „High Treason"]; A. Lektorskij: O powieści M. Sokołowa „Iskry".

Nr 17/50. Wstępny: Wielkie budowy epoki stalinowskiej; B. Burkow: Programowy dokument wychowania budowniczych komunizmu (30-lecie mowy Lenina „Zadania Związków Młodzieży"); D. Popow: O dalszy wzrost kształcenia partyjnego; M. Rubinsztejn: O stworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu; N. Michajłow: Kulturalno-masowa praca Komsomołu wśród młodzieży; Czen Bo-da: Stalin a rewolucja chińska; Je. Kowalow: Chińska Republika Ludowa rozwija się; Krytyka i bibliografia: K. Bogułobow: Propaganda doświadczenia wielkich kołchozów postępowych [przegląd literatury].

Nr 18/50. Wstępny: Potężna broń ideowa w walce o komunizm; D. Czesnokow: O gospodarczo-organizatorskiej

---

[1]) Zob. „Życie Słow." nr 7—8/50, str. 483—5.

działalności państwa socjalistycznego; A. Bielakow: Nowy etap walki narodów o pokój; P. Trofimow: Jedność zasad etycznych i estetycznych w sztuce radzieckiej; G. Glezierman: Marksizm-leninizm o bazie i nadbudowie; W. Sieriegin: Rozpasanie reakcji faszystowskiej w USA; I. Kabin: Schumacherowcy, najgorsi wrogowie pokoju i demokracji; D. Mielnikow: Plan Schumana planem podżegaczy wojennych; Krytyka i bibliografia: W. Kołomow: O rozpowszechnianie postępowego doświadczenia [przegląd literatury o nowatorach w dziedzinie produkcji]; W. Nowikow: Gwarancja pokoju [recenzja książki W. Sobki „Gwarancja pokoju"].

Nr 19/50. Wstępny — Naukowo uogólniać i szeroko rozprzestrzeniać dodatnie doświadczenia [produkcyjne]; W. Morozow: XXX tom Dzieł Lenina; S. Kowalow: O przezwyciężeniu przeżytków kapitalizmu w wychowywaniu ludzi; I. Dudinskij: Osiągnięcia uprzemysłowienia socjalistycznego europejskich krajów demokracji ludowej; Niepublikowany dokument Sun Jat-sena; F. Kozłow: Organizacja partyjna w walce o postęp techniczny; A. Gryza: Praca partyjno-polityczna w stacjach maszynowo-traktorowych; Kronika partyjna; Przegląd międzynarodowy.

Nr 20/50. Wstępny: Do nowych zwycięstw komunizmu; E. Burdżałow: XXXI tom Dzieł Lenina; N. Paramonow: Rozkwit poziomu kulturalno-technicznego ludu pracującego ZSRR; W. Kowda: Wielkie budowy komunizmu i przeobrażenie przyrody; A. Sofronow: Związek Radziecki — chorąży walki o pokój; W. Łuka: Banda Tita-Rankovića — agentura imperializmu amerykańskiego na Bałkanach; B. Wronskij: Pauperyzacja mas pracujących w St. Zjednoczonych; Krytyka i bibliografia: G. Dienisow: Ludzie epoki stalinowskiej [„Nas wyrastił Stalin"]; S. Prasołow: Opoka wolności i szczęścia ludów [„Velká Říjnová socialistická revoluce a naše národní svoboda"].

Nr 21/50. N. Bułganin: 33 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej; B. Bierut: Polska na drogach budownictwa socjalistycznego; D. Kraminow: Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich — zagrożenie pokoju; List E. Thälmanna; W. Gogosow: O niektórych zagadnieniach pracy komitetów partyjnych; Ł. Mielnikow: Rozprzestrzenienie przodującego doświadczenia w rolnictwie; Kronika partyjna: O. Oriestow: Walka ludu filipińskiego o niepodległość. Krytyka i bibliografia: G. Obiedkow: Czasopismo oddalone od życia [„Socialisticzeskoje sielskoje chozjajstwo"].

Nr 22/50. Wstępny: Na pokój się nie czeka — pokój trzeba wywalczyć; K. Kuzniecow: XXXII tom Dzieł Lenina; D. Kukin: Zjazd socjalistycznego uprzemysłowienia [XIV Zjazd WKP(b) w 1925 r.]; Je. Stiepanowa: Wielki wódz i nauczyciel klasy robotniczej [130-lecie urodzin Engelsa]; A. Zwieriew: Kierunek ekonomii i dalsze obniżenie kosztów własnych produkcji; S. Ogurcow: Kraje europejskie demokracji ludowej na drodze rozkwitu kulturalnego; W. Władimirow: O sytuacji politycznej w Finlandii; O. Litow: Krach angielskiej polityki kolonialnej na Malajach. Krytyka i bibliografia: W. Pankow: Głos pokoju [„Na wachtie mira"].

Nr 23/50. Wstępny: Wielka siła demokracji radzieckiej; Mao Tse-tung: W kwestii praktyki [przeciwko dogmatyzmowi]; P. Satiukow: Leninowska „Iskra" w walce o partię nowego typu; F. Chrustow: Pierwsza ogólnorosyjska konferencja bolszewików; W. Kudriawcew: Imperialiści amerykańscy odradzają militaryzm japoński; G. Kozłow: Rozrachunek gospodarczy — metoda gospodarstwa socjalistycznego. Krytyka i bibliografia: Ja. Wiktorow: Agresywny program podżegaczy wojennych [J. Dulles „War or Peace"].

Nr 24/50. Wstępny: Komunizm — wielka niezwyciężona siła; S. Abalin: XXXIII tom Dzieł Lenina; S. Czernyszew: Architektura radziecka na służbie ludu; J. Duclos: Powstanie i rozwój Francuskiej Partii Komunistycznej; I. Erenburg: Dzieło ludzkości [w sprawie pokoju]; Przegląd międzynarodowy; D. Smirnow: O kierowaniu przez Komitety Obwodowe szkoleniem partyjnym; A. Sobolew: Propaganda odczytowa wśród ludności; Kronika partyjna. Spis treści za r. 1950.

lz

CZECHOSŁOWACJA

Světové rozhledy. Miesięcznik, poświęcony sprawom polityki międzynarodowej. Nry 7—12/1950 (str. 481—860) [1]).

W drugim półroczu 1950 znajdujemy m. in. następujące pozycje:

Nr 7 50 (lipiec). J. Plojhar: Pokój — warunek szczęśliwej przyszłości; F. Boura: Ze zwiększoną czujnośc ą bronimy pokoju; W związku z wydarzeniami w Korei; A. Aleksiejew: Militaryzacja krajów zmarszallizowanych; J. Šil n: Jak żyją pracujący krajów kapitalistycznych i Związku Radzieckiego; Jak rozdziela się dochód narodowy w ZSRR; B. Geminder: Rok od śmierci J. D mitrova; Vl. Till: Wielkie dni polskiego ludu [Rocznica Manifestu PKWN]; W. Ulbricht: Przyjacielska współpraca między ČSR a NRD; T. Balk: Walka jugosłowiańskiego ludu pracującego przeciw kolonialnemu wyzyskowi; N. Was ljew: Amerykański sposób życia.

Nr 8/50 (sierpień). Wstępny: Udaremnimy zbrodnicze plany amerykańskich napastników!; I. Hronek: Reflektorem na kłamców [o sprzedajnej prasie Zachodu]; G. S. Vojtovičová: Narody świata przec.w wojnie Trumana; Pıan Schumana a zaostrzenie sporów angloamerykańskich; J. Grohman: Studenci w walce o pokój; Vl. Till: Radziecki Bałtyk; N. Atarow: Komunizm zwycięża; M. Paramov: Budżet w krajach demokracji ludowej; B. Utitz: Zjazd pokoju i odbudowy w Berlinie [III zjazd SED]; J. Blaštík: Rząd nędzy, faszyzacji i wojny we Francji; Korea — ziemia bohaterskiego ludu.

Nr 9/50 (wrzesień). B. Rohan: Wszystkie s.ły do walki o pokój; J. Hronek: Dokończ. z poprz. nru; Walka o pokój jest sprawą całej ludzkości; S. Buranov: Kto zarabia na amerykańsk ej polityce agresji; N. Janovský: Zaostrzenie angıo-amerykańskich sporów o naftę; Państwo radzieckie — ostoją pokoju; N. Worobjow: Sześć lat ludowo-demokratycznej Bułgarii; B. Utitz: Zjednoczone Niemcy — gwarancją trwałego pokoju; I. Podkopajev: Vietnamska republika demokratyczna w walce o niepodległość; Jak odbywa się reforma rolna w Chinach?; A. Iljin: Siły demokratyczne w USA są za pokojem; T. Balk: Klika Tita w walce przec.w ludowi koreańskiemu; Kwestia koreańska w Radzie Bezpieczeństwa.

Nr 10/50 (październik). Narody Zjednoczone a walka o pokój; K. Winter: Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich; A. Manukjan: Świat kap talistyczny na drodze do gospodarki wojennej; Wielkie budowy epoki stalinowskiej; E. Kowalew: Rok od założenia Chińskiej Republiki Ludowej; T. Tessová: Amerykańscy barbarzyńcy w Korei; B. Utitz: Historyczne wybory w NRD; G. S. Vojtovičová: Zdobyta twierdza [reportaż z Węgier]; P. Togliatti: Sytuacja międzynarodowa a narodowe interesy Włoch; M. Savić: Nowe wojenne zamysły kliki titowskiej; L. Benda: Gospodarczy upadek Anglii pod rządem Labour Party; W. Czernienskij: Nędza ludu pracującego w USA.

Nr 11/50 (listopad). M. Kárný: Zw ązek Radziecki a sprawa pokoju; B. Kvasnička: Klemens Gottwald — twórca i budowniczy czechosłowacko-radzieckiej przyjaźni i przymierza; D. Rozehnal: Głos prawdy i pokoju [o konferencji ośmiu ministrów spraw zagran. w Pradze w październiku 1950]; R. Milluler: Pokojowa inicjatywa Zw. Radzieck ego w ONZ; J. Stalin — wódz postępowej ludzkości; G. S. Vojtovičová: Nowe zwycięstwo w walce o duszę człowieka niemieckiego [o wyborach z dn. 15. X.]; W. L. Patterson: Lud amerykański w walce przeciw reakcji; B. Ut tz: O przyszłość Niemiec Zachodnich; J. Kubal: Wielka walka austriackiej klasy robotniczej; P. Papaioannis: Obecna sytuacia w Grecji; N. Nikitović: W w ęzieniach i obozach koncentracyjnych kata Rankovića; Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

Nr 12/50 (grudzień). G. S. Vojtovičová: Pomyślny rok walki o pokój; J. Drtina: II Światowy Kongres Obrońców Pokoju; R. Miller: Walka o pokój w ONZ; P. Łukin: Dyplomacja titowska na służb e agresorów amerykańskich i angielskich; Wielka arm a przedstawicieli ludu [o wyborach do rad terenowych w ZSRR]; K. Hrubý: 15 lat ruchu stachanowskiego; F. Karásek: Ustalenie waluty w europejskich krajach demokracj ludowej; E. Zoler: Lud albański buduje swoje jutro; W. Krasnopolskij: Jak pracuje się w NRD; S. C-

[1]) Zob. „Życie Słow." nr 9/50, str. 591.

kić: Armia jugosłowiańska w rękach szpiegów i zdrajców imperialistycznych; Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich.

Poza artykułami, z których wymieniliśmy tylko najbardziej interesujące, miesięcznik „Světové Rozhledy" przynosi następujące stałe rubryk : Miesiąc w świecie, Zachód o sobie, Nasze portrety (w tym: Kim Ir-sen, wódz ludu koreańskego — nr 7; W. Červenkov, uczeń J. Dimitrova — nr 9; Bojownik o pokój A. J. Wyszinskij — nr 10); Odpowiadamy czytelnikom (w tym: O demokracji ludowej w Chinach — nr 11). Drobne uwagi o wielkich sprawach, Dokumenty (w tym: Podpisanie wspólnej deklaracji i umowy między CSR a NRD — nr 7; Rezolucja II Kongresu M ędzynarodowego Związku Studentów — nr 9; Praska Konferencja Ministrów spraw zagranicznych — nr 11; Manifest II Św. Kongresu Pokoju do narodów świata, Orędzie Kongresu do ONZ — nr 12), oraz Kronikę.

as

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

W listopadzie 1950 r. przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR generał A. S. Gundorow odwiedził Komitet Słowiański w Polsce w Warszawie, jak również redakcję „Życia Słowiańskiego" w Krakowie.

Gen. Gundorow przybył do Polski na czele delegacji radzieckiej w związku z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, która to delegacja brała również udział w II Św atowym Kongresie Pokoju w Warszawie.

W Warszawie gościa przyjmowało Prezydium Komitetu Słow ańsk ego, w Krakowie redaktor naukowy „Życia Słowiańskiego" prof. H. Batowski.

OD REDAKCJI „ŻYCIA SŁOWIAŃSKIEGO"

Niniejszy numer naszego miesięcznika, 60-y z kolei, kończy zarazem: piąty rok jego istnienia i jego działalnośc na terenie Krakowa. Od przyszłego rocznika (1951) organ Kom tetu Słowiańskiego w Polsce wychodzić będzie w Warszawie. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Przedpłatę przyjmuje P. P. K. „Ruch".

Numer niniejszy ukazuje się ze znacznym opóźnieniem, spowodowanym przez konieczność wykorzystania zalegających materiałów, ale pojawia się za to w znacznie powiększonej objętości i przynosi również pewne mater.ały, które ukazywały się normalnie w numerze styczniowym. Podwójny numer 1—2 rocznika 1951 ukaże się z początkiem marca tego roku.

KZG 4 — Kraków, ul. Sarego 7 — 954 27 2 51 — M-2-10044 — 6.500

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA
„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE"

Nr 12 Grudzień 1950

P. N. TRIETJAKOW

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA POCHODZENIA NARODÓW W ŚWIETLE PRAC STALINA O JĘZYKU I JĘZYKOZNAWSTWIE

W pracach swych, poświęconych zagadnieniom językoznawstwa, Stalin z maksymalną wyrazistością ujawnił błędy „nowej nauki o języku" N. J. Marra i dał nowe, głębokie i wszechstronne naświetlenie marksistowskiej teorii języka. Językoznawstwo radzieckie otrzymało niewzruszoną podstawę metodologiczną dla swego dalszego rozwoju; przed nim otwarła się szeroka droga i możliwość zajęcia pierwszego miejsca na świecie. Wybitne znaczenie mają prace Stalina dla rozwoju wszystkich innych nauk społecznych: naświetlony został w nich szereg bardzo ważnych zagadnień histor i społeczeństwa, stanowią one nowy bardzo poważny wkład w teorię dialektycznego i historycznego materializmu.

Szczególnie wielkie jest znaczen'e nowych prac Stal'na dla tych gałęzi nauki historii, które ściśle wiążą się z językoznawstwem, posługują się jego materiałami i tezami, oraz nierzadko rozwiązują te same, lub pogran'czne zadania, co i językoznawstwo. Do takich dziedzin nauki na przykład należy h storia kultury, literatury i sztuki. Materiałami języka stale posługują s'ę specjaliści w dziedzinie historii ideologii, historii myślenia, historii religii. Ale chyba najściślej związana z językoznawstwem i jego mater'ałami jest ta dziedzina historii, która zajmu'e się jednym z najbardziej skomplikowanych zagadnień dawniejszej i średniowiecznej historii — pochodzeniem i rozwojem narodów, zagadnien.em etnogenezy.

Wiadomo, że język jest jedną z najważniejszych cech, które określają ród, plemię, narodowość i nację. Tak na przykład zagadnienia: jak powstały i rozwijały się plemiona słowiańskie, jak powstały z nich średniowieczne ludy słowiańskie, na podłożu których ukształtowały się później narody — rosyjski, ukraiński, białoruski, polski, bułgarski, czeski i inne słowiańskie — wszystkie te zagadnienia nie mogą być rozwiązane przez historyków, archeologów i etnografów bez szerokiego uwzględnienia danych językoznawstwa. Co więcej, w szeregu wypadków właśnie językoznawstwo posiada tu głos decydujący.

W przedrewolucyjnej burżuazyjnej nauce rosyjskiej zagadnienia etnogenezy prawie w zupełności należały do kompetencji językoznawców. Problemem pochodzenia Słowian zajmowali się Ł. A. Pogodin, A. I. Sobolewskij, a szczególnie A. A. Szachmatow [a]). O pochodzeniu ludów ugrofińskich pisali: M. A. Kastren, M. I. Weske i także A. A. Szachmatow. Najdawniejszej przeszłości ludów turkotatarskich poświęcili swe prace: A. A. Kunik, N. I. Aszmarin i in. [b]).

Z początkiem bieżącego stulecia w europejskiej części naszego kraju zaczęto gromadz ć materiał archeologiczny, rzucający pewne światło na zagadnienia pochodzenia Słowian Wschodnich. Prace W. W. Chwojki, D. J. Samokwasowa, I. E. Zabielina, A. A. Spicyna

---

Od Redakcji „Życia Słowiańskiego". Przekład niniejszego artykułu zaopatrzyl śmy w specjalne dodatkowe objaśnienia, oznaczone literami, które podajemy na końcu, podczas gdy oznaczone cyframi pochodzą od autora.

i innych archeologów stanowiły jednakże tylko nieśmiałe próby rozwiązania tych zagadnień. A. A. Spicyn, na przykład, w swych badaniach archeologicznych bynajmniej nie kroczył własną drogą: starał się tylko potwierdzić rozumowanie akad. A. A. Szachmatowa [1]).

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej we wszystkich republikach Związku Radzieckiego rozwinęły się bardzo poważne badania w dziedzinie historii i archeologii. Potok nowego materiału przyniósł z sobą wybitne a nierzadko i nieoczekiwane odkrycia w dziedzinie starożytnej i wczesnośredniowiecznej historii naszego kraju. Po raz pierwszy poznaliśmy dawne cywilizacje obszaru zakaukaskiego i Azji Środkowej; stało się możliwe badanie historii starożytnej i średniowiecznej obszarów dorzecza Wołgi, uralskich, syberyjskich i północnych. Szeregu interesujących odkryć dokonano także w zachodnich obwodach europejskiej części ZSRR, tam, gdzie znajdowała się, ojczyzna plemion wschodnio-słowiańskich — przodków narodu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Kierując się pracami klasyków marksizmu-leninizmu, historycy radzieccy i archeolodzy dokonali doniosłej pracy dla wyjaśnienia zagadnienia, z jakich dawnych plemion, kiedy i w jakiej sytuacji historycznej — tworzyły się średniowieczne grupy narodowościowe, rozwijające się później w narody, jak jednoczyły się później ich terytoria, jak rozwijały się i utrwalały ich podstawy ekonomiczne i wspólnota kulturalna.

Inaczej miała się rzecz z badaniami w dziedzinie etnogenezy na podstawie danych językowych. Jednym z objawów zastoju i kryzysu naszego językoznawstwa było to, że w ostatnich dziesięcioleciach językoznawcy niemal nie ogłaszali prac na tematy historyczne. Przyczyna takiej sytuacji jest obecnie całkowicie jasna. Polega ona na tym, że wielu językoznawców nie widziało innej drogi dla swych studiów historyczno-językoznawczych oprócz drogi wskazanej przez N. J. Marra, albo że obawiali się kroczyć inną drogą w warunkach tego „arakczejewskiego systemu“, który panował w instytucjach językoznawczych. W tymże czasie droga N. J. Marra była głęboko błędna; „teorii“ N. J. Marra nie rozwijano; zbudowana ona była nie na naukowym uogólnieniu danych faktycznych, nie na marksistowskiej teorii historycznego procesu, lecz na błędnych, wulgarno-materialistycznych, lub idealistycznych wyobrażeniach jej autora. Wykazane to zostało niezbicie w dyskusji nad zagadnieniami językoznawstwa, a przede wszystkim w wieńczących tę dyskusję wystąpieniach Stalina.

Wszystko to wyjaśniło się dopiero w drodze dyskusji, po wystąpieniach Stalina. Do tego czasu we wszystkich tych wypadkach, kiedy przedstawiciele dyscyplin historycznych starali się zużytkować w swej pracy dane językowe, zwracali się albo do prac historyczno-językoznawczych autorów burżuazyjnych, co ze zrozumiałych przyczyn nie mogło ich zadowolić, albo też do dzieł samego N. J. Marra, który pisał wiele na tematy historyczne i wypowiadał przy tym niemało, na pierwszy rzut oka oryginalnych i bardzo „rewolucyjnych“ poglądów. W wyniku bezkrytycznego stosunku do dzieł N. J. Marra, które traktowano jako ostatnie słowo w nauce, jego błędne i niemarksistowskie tezy przeniknęły do prac radzieckich historyków, zajmujących się zagadnieniami pochodzenia narodów.

Nie chodzi tu bynajmniej o to, że historycy radzieccy korzystali z tych czy innych poszczególnych twierdzeń, rozumowań lub spostrzeżeń N. J. Marra w dziedzinie historii języka. Wśród tych spostrzeżeń i rozumowań prawdopodobnie jest niemało także interesujących rzeczy. Błąd historyków, zajmujących się zagadnieniami pochodzenia narodów, a korzystających z prac Marra, polega na tym, że przyjęli oni bezkrytycznie pewne ogólne, wulgarno-materialistyczne i idealistyczne tezy Marra, które uważali za marksistowskie i całkowicie jakoby zgodne z pracami Lenina i Stalina o zagadnieniach narodowościowych.

Właśnie taka błędna ocena pewnych ogólnych twierdzeń Marra została zamieszczona w pracy autora niniejszego artykułu, poświęconej zagadnieniu po-

---

[1]) A. Spicyn: *Rassielenije driewnierusskich plemion po archieołogiczeskim dannym*, „Żurnał ministierstwa narodnogo proswieszczenija“ VIII/1899.

chodzenia Słowian [2]) [c]). Tak samo ocenili w swych pracach poglądy Marra A. P. Okładnikow, M. I. Artamonow, W. W. Mawrodin [3]) i wielu innych historyków i archeologów. Poczesne miejsce zajęły koncepcje Marra w pracach A. D. Udalcowa i S. P. Tołstowa [4]). Nie można nie wymienić także i prac akad. N. S. Dierżawina, który w zagadnieniach etnogenezy wychodzi z błędnych założeń Marra [5]).

We wstępnym artykule „N. J. Marr i nauka dawnej historii", zamieszczonym w pierwszym numerze czasopisma „Wiestnik driewniej istorii" w r. 1950, podaje się, że teoria Marra rozwijała się „na podstawie marksizmu-leninizmu", że Marra „teoria stadialności i krzyżowania języków, niewątpliwie wskazuje prawidłową, z punktu widzenia marksizmu-leninizmu, drogę do zrozumienia tego, dlaczego np. istnieją między językami greckim i łacińskim leksykalne zbieżności i rozbieżności", że poglądy Marra na zagadnienie pochodzenia języka oparte są na tezach marksizmu-leninizmu, itd. [6]).

---

[2]) P. Trietjakow: *Wostocznosławianskije plemiena*, str. 9—10, M. 1948.

[3]) A. Okładnikow: *N. Ja. Marr i sowietskaja archieołogija*. L. 1950; M. Artamonow: *Priedisłowije k sborniku „Etnogieniez wostocznych sławian"*. „Matieriały i issledowanija po archieołogii SSSR", t. 6, str. 7—8. 1941; tenże: *K woprosu ob etnogieniezie w sowietskoj archieołogii*, „Kratkije soobszczenija Instituta istorii matierialnoj kultury AN SSSR", XXIX, str. 4, 6, 16, 1949; tenże: *Archieologiczeskije tieorii proischożdienija indojewropiejcew w swietie uczenija N. Ja Marra*, „Wiestnik Leningradskogo Uniwiersitieta" Nr 2, 1949; W. Mawrodin: *Driewniaja Ruś*, str. 22—24, 1946.

[4]) A. Udalcow: *Tieorieticzeskije osnowy etnogoniczeskich issledowanij*, „Izwiestija Akadiemii Nauk SSSR", Sierija istorii i fiłosofii. T. I, nr 6, 1944; tenże: *K woprosu o proischożdienii indojewropiejcew*, „Kratkije soobszczenija Instituta etnografii", nr 1, 1946, str. 9.

[5]) N. Dierżawin: *Istorija Bołgarii*, t. I, str. 27 i n., 1945.

[6]) „Wiestnik driewniej istorii", t. I (1950), str. 5—6.

Czasopismo „Woprosy istorii" w r. 1950 opublikowało artykuł W. A. Michankowej, traktujący o poglądach N. J. Marra na historię kultury ludów Kaukazu i obszaru zakaukaskiego. Artykuł napisany jest w tonie apologetycznym i uważa Marra za niepodlegający kwestionowaniu autorytet [7]).

Najważniejszym zadaniem wynikającym ze wskazań Stalina jest zbliżenie językoznawstwa do historii, stwierdzenie ścisłego kontaktu językoznawstwa z nauką historii na podstawie marksistowsko-leninowskiej metodologii. „Język i prawa jego rozwoju — stwierdza Stalin — można zrozumieć tylko w tym wypadku, gdy bada się go w nierozerwalnym związku z historią społeczeństwa, z historią narodu, do którego badany język należy i który jest twórcą i nosicielem tego języka" [8]).

Najbliższym zadaniem historyków radzieckich, którzy zajmują się zagadnieniami pochodzenia narodów, jest wykorzenienie antymarksistowskich tez Marra oraz krytyczny przegląd własnych prac w świetle wypowiedzi Stalina o języku i językoznawstwie.

W niniejszym artykule autor postawił sobie za zadanie zbadanie niektórych ważniejszych teoretycznych i faktycznych błędów z dziedziny etnogenezy, które zostały popełnione w pracach historyków, archeologów i etnografów radzieckich na skutek bezkrytycznego stosunku do poglądów Marra.

*

Zasadniczy „błąd" nauki Marra polega na tym, że rozpatrywał on język jako nadbudowę ekonomicznego ustroju społeczeństwa, że on „wniósł do językoznawstwa niesłuszną, niemarksistowską formułę co do języka jako nadbudowy i zaplątał się i zagmatwał językoznawstwo" [9]).

Z tej niemarksistowskiej definicji w sposób nieuchronny wyniknęły inne pryncypialne błędy Marra — teza o klasowości języka, „teoria" stadialności rozwoju języka od jednego stanu jakościowego do drugiego na drodze rewolucyjnych wybuchów i skoków, oraz lekceważenie badań grup (rodzin)

---

[7]) „Woprosy istorii" nr 2, 1950 g.

[8]) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*. [Zob. „Życie Słow.", nr 6/50, str. 384. *Red.*].

[9]) Tamże. Zob. „Życie Słow." nr 6/50, str. 388.

językowych. Wszystko to doprowadziło do poważnego teoretycznego zamętu w badaniach nad pochodzeniem narodów.

Zasadniczym źródłem zamętu w zagadnieniach pochodzenia narodów była Marra „teoria" stadialności. Uważało się, że język w ciągu historycznego procesu zmienia się pod względem jakościowym, podobnie jak dawna nadbudowa w ciągu procesu historycznego zmienia się na nową. Wynikało stąd, że współczesne języki i grupy etniczne — Słowianie, Germanie, Turko-tatarzy, Irańczycy i inni — z wszystkimi właściwymi dla ich narodowości (dawniej plemiennymi, narodowymi) cechami, zostały poprzedzone przez inne języki i grupy etniczne. Przejście od jednego stanu jakościowego do drugiego przedstawiano jako skok, wybuch. W tym dopatrywano się dialektyki rozwoju języka i grup etnicznych.

Ścisłego obrazu stadialnego rozwoju języka i grup etnicznych dzieła Marra jednakże ani w części nie dawały. W jednym wypadku Marr mówił, że istniejące obecnie grupy (rodziny) językowe odzwierciedlają rozliczne stadia procesu językotwórczego, przy czym wyższe stadium przedstawiają języki indoeuropejskie a niższe — jafetydzkie, w innych wypadkach pisał, że jafetydzkie języki były bezpośrednimi poprzednikami języków indoeuropejskich, a w trzecim wypadku, że języki jafetydzkie bezpośrednio poprzedziły języki wszystkich innych grup — indoeuropejskiej, turkotatarskiej, semickiej i ugrofińskiej. W niektórych wypadkach powstawanie Indoeuropejczyków przypadało według Marra na czasy bardzo odległe — na epokę rozpowszechniania się metali w innych wypadkach Jafetydzi okazali się plemionami i ludami, które żyły tysiące lat później, już w okresie wczesnoklasowego społeczeństwa. Zasadniczy błąd poglądów Marra polega na tym, że znajdowały się one w krzyczącej sprzeczności z faktami historycznymi, nie odzwierciedlały rzeczywistego historycznego rozwoju ludów i języków, oraz pozostawały w sprzeczności z prawdziwą stadialnością procesu historycznego — ze zmianą społeczno-ekonomicznych formacyj.

Ale wszystkie te oczywiste niejasności i sprzeczności uważane były przez kontynuatorów Marra za wynik niewykończenia „teorii" stadialności, za następstwo faktu, że Marr nie wyszedł w tej dziedzinie poza ramy badań. Zamiast odrzucić teorię stadialności jako błędną, nie dającą się wytłumaczyć hipotezę, kontynuatorzy Marra, w tej liczbie także i historycy, podtrzymywali nadal tę jego „teorię", starając się wcisnąć proces etnogenezy w to istne łoże Prokrustesa.

W sposób najbardziej konsekwentny zużytkował w swoich pracach „teorię" stadialności Marra akad. N. S. Dierżawin. Nie poruszając lingwistycznych prac akad. Dierżawina, w których on szeroko zastosowywał także i „analizę paleontologiczną", weźmy w charakterze przykładu jedną z jego ostatnich prac: „Historię Bułgarii", t. I, gdzie mówi się o pochodzeniu dunajskich Bułgarów i gdzie „teoria" stadialności znalazła wyraz w najbardziej jaskrawej formie.

Jak wiadomo, terytorium Bułgarii należało niegdyś do plemion trackich. Zaczynając od pierwszych wieków naszej ery, zza Dunaju do Tracji niejednokrotnie przenikały i inne plemiona, w tej liczbie także słowiańskie, co zostało udowodnione jeszcze w latach 70-tych zeszłego wieku przez M. S. Drinova [10]. W VI i na początku VII wieku, w okresie zawziętych walk Słowian z Bizancjum, doszło do masowego przesiedlenia się plemion słowiańskich na Półwysep Bałkański, wskutek czego, jak podaje Konstantyn Porfirogeneta, „cała prowincja zesłowiańszczyła się" [d]. W VII w., na podstawie układu z ludnością lokalną, za Dunaj przesiedliła się jedna z hord bułgarskich kierowana przez Asparucha, który później stanął na czele pierwszego państwa bułgarskiego [e]. Potomkowie Asparucha, jak i wszyscy Bułgarzy, którzy z nim przybyli, szybko zesłowiańszczyli się i we współczesnym języku bułgarskim nie ma już żadnych śladów turkotatarskiego języka dawnych Bułgarów, co należycie zostało udowodnione w pracach St. Mladenova [11]) i innych bułgarskich językoznawców.

---

[10]) M. Drinov: *Zasielenije Bałkanskogo połuostrowa sławianami,* M. 1873.

[11]) S. Mladenov: *Vestiges de la langue de Protobulgares touraniens d'Asparuch en bulgare moderne,* „Revue des Études slaves", I, 1921.

Jak sobie wyobraża proces bułgarskiej etnogenezy akad. Dierżawin?

Słowiańskiej kolonizacji Półwyspu Bałkańskiego akad. Dierżawin wyznacza w tym procesie drugorzędne miejsce. Na pierwsze miejsce wysuwa on „teorię“ stadialnego przekształcenia się Traków w Słowian, wykazując, że Trakowie razem ze Scytami i Wenedami wchodzili do grupy bliskich sobie plemion — przodków Słowian, znajdujących się na „jafetydzkim stadium rozwoju kulturalnego“. Te plemiona dawni autorzy przeciwstawili Celtom, Germanom i Sarmatom [12]).

Przerzućmy kilka stronic „Historii Bułgarii‘ i powróćmy do zagadnienia Bułgarów Asparucha. Okazuje się, że to są także Jafetydzi: „według swego pochodzenia należą do najdawniejszych przedindoeuropejskich ludów na terytorium Europy Wschodniej, tworząc lud jednego typu z Czuwaszami, Sarmatami, Chorwatami i Chazarami, najbardziej pokrewny pod względem etnogenezy Czuwaszom“ f). W łonie tego „narodu“ dokonywał się proces przekształcenia go z Jafetydów w Indoeuropejczyków, i proces ten doprowadził „masy ludu bułgarskiego już w erze historycznej do zesłowiańszczenia się, wtedy gdy góra społeczeństwa bułgarskiego przyswajała sobie wschodnią kulturę panujących klas sąsiadów— Czuwaszów i Chazarów, co było podyktowane wspólnotą ich gospodarczych i politycznych interesów“ [13]).

W ten sposób, akad. Dierżawin dowodzi, że w ciągu procesu etnogenezy prawidłowo przekształcili się w Słowian także Trakowie, bliscy Scytom i Wenedom, oraz nadazowscy Bułgarzy, bliscy Sarmatom i Czuwaszom. Wyższa warstwa Bułgarów przybrała charakter turkotatarski pod względem językowym, ponieważ pod względem gospodarczym i politycznym związana była jakoby nie tyle ze swymi klasami wyzyskiwanymi, ile z panującymi warstwami wschodnich sąsiadów. Tu znalazła, zatem, miejsce również marrowska „teoria“ klasowości języka.

Co reprezentowało „jafetydzkie stadium rozwoju kulturalnego“, z jakim okresem procesu historycznego jest ono związane, co uwarunkowało przejście od stadium jafetydzkiego do stadium następnego? Na wszystkie te pytania akad. Dierżawin nie daje żadnej odpowiedzi i dać jej nie może. Tylko w jednym miejscu, tam gdzie chodzi o przekształcenie Traków w Słowian, wypowiada z tej racji następujące przypuszczenie: „Trudno dotąd powiedzieć z wyczerpującą dokładnością, co odegrało rolę decydującą i spowodowało w historii etnografii półwyspu powstanie w łonie jego ludności nowej etnograficznej właściwości, to jest pojawienie się Słowian w zamian za Traków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to jakiś złożony kompleks okoliczności będących, być może, w pewnym związku z podbojami rzymskimi na półwyspie. W każdym wypadku, był to rezultat bardzo gruntownego zwrotu w dziedzinie stosunków pracy i stosunków produkcji, które wniosły w życie patriarchalno-rodzinne mas ludności półwyspu zasady nowej techniki i kultury... Zwrot, który w życiu ludów półwyspu zaszedł, należy uważać za rezultat procesu rozkładu ustroju patriarchalno-rodowego i powstawania pierwszych zaczątków stosunków feudalnych“ [14]).

Nie trudno przekonać się o tym, że ta teoria „przekształcenia się“ Traków w Słowian nie zawiera w sobie niczego oprócz gmatwaniny, albowiem takiego procesu nie było i być nie mogło. Podboje rzymskie jak wiadomo, ogarnęły nie tylko Półwysep Bałkański, ale i liczne inne terytoria, gdzie Słowianie jednakże nie wytworzyli się. We wszystkich wypadkach podboje rzymskie niosły z sobą bynajmniej nie zesłowiańszczenie lecz latynizację podbitych terytoriów. Wiadomo, że podstawowe centra dawnej Słowiańszczyzny leżały poza granicami terytoriów podległych Rzymowi. Początek naszej ery w żadnej mierze nie był okresem „powstawania pierwszych zaczątków stosunków feudalnych“ na Bałkanach. W tym okresie u Traków jak i Scytów proces formowania się klas kroczył drogą powstawania ustroju niewolniczego. Bezsensowne więc jest rozpatrywanie powstawania feudalizmu jako przyczyny „przekształcenia się“ Traków w Słowian.

---

[12]) N. Dierżawin: Cyt. dz. t. I, str. 70—71, M-L. 1945.

[13]) Tamże, str. 181.

[14]) N. Dierżawin: Cyt. dz. t. I, str. 89

Niewątpliwie, wyłączną przyczyną zesłowiańszczenia Bałkanów było przeniknięcie na Półwysep Bałkański wielkiej liczby Słowian i objęcie przez nich tam roli siły panującej pod względem ekonomicznym i politycznym. W jednolitym słowiańskim środowisku rozpłynęła się lokalna tracka i inna ludność półwyspu. Później rozpłynęli się w niej także przybysze — Bułgarzy mówiący jednym z dawnych języków turkotatarskich.

Sztuczna, wulgarno-materialistyczna „teoria" stadialności, tak jak i inne niemarksistowskie tezy Marra, znalazła odzwierciedlenie również w innych pracach akad. Dierżawina, w szczególności w jego naukowo-popularnej książce „Pochodzenie narodu rosyjskiego" 8) opublikowanej w r. 1944, która rozpowszechniła się szeroko.

W pracach akad. Dierżawina żywą konkretną historię zastąpiono sztucznie stworzonym martwym schematem. Takie „obumieranie" historii było bardzo częstym zjawiskiem w pracach historycznych i archeologicznych lat 30-ych. Za przykład może służyć artykuł W. I. Rawdonikasa, który w swoim czasie narobił dużo hałasu, pt. „Jaskiniowe miasta Krymu a problem Gotów w związku ze stadialnym rozwojem północnego obszaru czarnomorskiego". W artykule tym Kimmeryjczycy w rezultacie stadialnego skoku przekształcili się w Scytów, Scyci również na takiej drodze — w Gotów, Goci — w Słowian [15]). Zastosowanie Marra „teorii" stadialności w tych pracach można określić jako całkowicie bezkrytyczne. W ostatnich czasach u większości historyków i archeologów, którzy zajmują się zagadnieniami etnogenezy, obserwuje się dążenie do wprowadzenia w „teorię" Marra poważnych poprawek, które pozwoliłyby w jakiś sposób zastosować jego „teorię" stadialności w procesie historycznym. Przy tym za materiał wyjściowy dla badań uważa się nie język, lecz materiał historyczny, archeologiczny i etnograficzny, odzwierciedlający zmiany w dziedzinie kultury. Ale rozwój kultury odbywa się inaczej niż rozwój języka. „Błąd naszych towarzyszy — wskazał tow. Stalin — polega na tym, że nie widzą różnicy między kulturą a językiem i nie rozumieją, że kultura zmienia się w swej treści z każdym nowym okresem rozwoju społeczeństwa, podczas gdy język pozostaje zasadniczo tym samym językiem na przestrzeni kilku okresów, obsługując jednakowo zarówno nową kulturę jak i dawną" [16]).

A. D. Udalcow, który wiele pracuje nad zagadnieniami etnogenezy, uważał, że pojawienie się nowych „cech etnicznych" należy wiązać z tymi przełomowymi, krytycznymi okresami w historii plemion i ludów, „kiedy zachodzą zasadnicze zmiany w ustroju społecznym i w ideologii" [17]).

Kierując się pracami Stalina o zagadnieniu narodowościowym, Udalcow do takich „przełomowych okresów" zaliczał: okres powstawania społeczeństwa klasowego, kiedy z plemion tworzyły się narodowości, dalej okres powstawania narodów burżuazyjnych i w końcu okres ich przemiany w narody socjalistyczne. Do tych okresów Udalcow dodaje jeszcze jeden — okres najwcześniejszy — drugie tysiąclecie przed naszą erą — kiedy w Europie i Azji ludy pasterskie oddzieliły się od ogólnej masy ludów barbarzyńskich, kiedy pojawiły się pierwsze metale i kiedy obserwuje się przejście od matriarchalnego ustroju rodowego do patriarchalnego. Z okresem tym, wychodząc z poglądów Marra, Udalcow wiązał „powstanie nowego stadium w rozwoju kultury materialnej i duchowej, a w rozwoju językowym — przejście, prawdopodobnie, od stadium jafetydzkiego do indoeuropejskiego na podstawie nowych, licznych skrzyżowań językowych" [18]).

W tym też czasie, według koncepcji Udalcowa, łączą się i wszystkie inne istniejące wówczas grupy językowe i etniczne. „Plemiona jafetydzkie

---

15) „Izwiestija Gosudarstwiennoj Akadiemii Istorii matierialnoj kultury", t. XII, wyp. 1—8. 1932.

16) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie* [zob. „Życie Słow." nr 6/50, str. 384. *Red.*].

17) A. Udalcow: *Tieorieticzeskije osnowy etnogoniczeskich issledowanij*. „Izwiestija Akadiemii Nauk SSSR". Sierija istorii i fiłosofii, nr 6/1944, str. 258.

18) A. Udalcow: Cyt. dz. str. 259; tenże: *K woprosu o proischożdienii indojewropiejcew*. „Kratkije soobszczenija Instituta etnografii", T. I, 1946, str. 16.

z dawną wspólnotą językową były podstawą procesów etnogenezy nie jednych tylko Indoeuropejczyków, ale i np. Chamito-semitów a także Uralo-ałtajców“ [19]).

W innych miejscach u tegoż autora jednakże okazuje się, że proces powstawania Indoeuropejczyków rozwijał się na terytorium Europy i Azji nierównomiernie. Celtowie z końcem pierwszego tysiąclecia przed naszą erą i Germanie za czasów Tacyta jeszcze znajdowali się jakoby w stadium przemiany z Jafetydów w Indoeuropejczyków [20]).

W ten sposób, według mniemania Udalcowa, przemiana Jafetydów w Indoeuropejczyków dokonała się i w pierwszym okresie i w drugim, a to znaczy, że próba Udalcowa połączenia stadialności Marra z procesem historycznym doznała niepowodzenia! Inaczej być nie mogło, gdyż nie należy łączyć z marksizmem sztucznej i błędnej koncepcji. Prawdopodobnie jasno rozumiał to i sam autor. W każdym wypadku, w swoich ostatnich pracach wstrzymuje się on od wspominania o stadium jafetydzkim i wprowadza takie nie dające się pogodzić z „teorią“ stadialności i odrzucone w swoim czasie przez Marra pojęcia, jak protosłowianie, protogermanie itd., dla oznaczenia rozlicznych grup dawnych plemion europejskich [21]).

Autor niniejszego artykułu w pracach swych, poświęconych zagadnieniom pochodzenia Słowian i ludów dorzecza Wołgi, także próbował powiązać stadialność Marra z zasadniczymi etapami życia historycznego. Powołując się na Marra, pisał on, że język i inne kulturalne i etniczne cechy rozwijają się nie tylko „horyzontalnie“, w wyniku połączenia się, rozdzielenia czy oddziaływania jedna na drugą rozlicznych grup etnicznych, ale i „pionowo“, z jednego stadium w drugie. „Dlatego języki i narodowości Europy współczesnej zostały poprzedzone niegdyś przez całkowicie inne języki i etniczne formacje, które zamieniły z kolei jeszcze dawniejsze i prymitywniejsze języki i grupy etniczne“ [22]).

Na podstawie swego materiału autor nie mógł powiedzieć niczego ścisłego o stadium jafetydzkim i dlatego nie wprowadził do swej pracy tego pojęcia Marra.

W pracy „Plemiona wschodniosłowiańskie“, opublikowanej w 1948 r., autor wprowadził cztery grupy dawnych plemion Środkowej i Wschodniej Europy, tworzące kolejno ogniwa jednego procesu, kończącego się powstaniem historycznej Słowiańszczyzny. Pierwszą grupę tworzyły najdawniejsze (III — początek II tysiąclecia przed naszą erą) plemiona rolnicze obszaru dorzecza średniego Dniepru, Dniestru, Dunaju, Wisły i basenu Łaby, związane z dawnymi kulturami Azji Przedniej i Południowej, a posiadające charakterystyczną kulturę. Plemiona te uważa się za najdawniejszych przodków Słowian. Do drugiej grupy należały plemiona rolniczo-pasterskie w II tysiącleciu przed naszą erą, które powstały na bazie pierwszych w epoce rozpowszechniania się metali. Trzecia grupa jednoczyła plemiona rolnicze scytyjskie, łużyckie i niektóre inne plemiona Europy Środkowej i Wschodniej w I tysiącleciu przed naszą erą, znające żelazo i pług, które osiągnęły ostatni stopień w rozwoju pierwotnie gromadzkiego ustroju, tworzące rozległe formacje pod względem politycznym, a pod względem gospodarczym związane z państwami o ustroju niewolniczym, leżącymi nad Morzem Śródziemnym i Czarnym. Plemiona te uważano za bezpośrednich przodków Słowian. W końcu grupę ostatnią tworzyły plemiona wczesnosłowiańskie na przełomie i w pierwszych pięciu wiekach naszej ery, które żyły w okresie rozkładu pierwotniegromadzkiego ustroju, a także w tym okresie, kiedy plemiona Europy rozpoczęły swój historyczny napór na imperium rzymskie, nazwany w dawnej literaturze „wielką wędrówką ludów“. W istocie, były to czasy, kiedy w Europie Środkowej i Wschodniej zaczynały się formować narody.

Taka koncepcja pochodzenia Słowian, którą zapoczątkowali jeszcze na przełomie XX w. w pracach swych W. W. Chwojko, D. J. Samokwasow, A. A. Spicyn i inni, a nad którą pracują

---

[19]) A. Udalcow: *K woprosu o proischożdienii indojewropiejcew*, str. 18.

[20]) Tamże, str. 16—17.

[21]) A. Udalcow: *Plemiena jewropiejskoj Sarmatii.* „Sowietskaja Etnografija“ nr 2/1946, str. 41.

[22]) P. Trietjakow: Cyt. dz., str. 9.

obecnie liczni radzieccy, czechosłowaccy, polscy i bułgarscy archeolodzy i historycy, jest koncepcją prawidłową, chociaż posiada ona niewątpliwie braki w sprecyzowaniach a głównie w dziedzinie naukowego, marksistowskiego uzasadnienia. Zadanie polega na tym, ażeby wykazać, jak, zaczynając od głębokiej przeszłości, stopniowo krok za krokiem, wytworzyli się Słowianie. Zadaniem językoznawców jest wykończenie tego obrazu, wykazanie jak wśród tych plemion rozwinęli się Słowianie i rozpowszechniły się słowiańskie języki.

Wychodząc z poglądów Marra, autor jednakże przypuszczał, że powstanie Słowian nie mogło obejść się bez skoku jakościowego, bez wybuchu w rozwoju języka i typu etnicznego. Za czas tego skoku, oddzielający Słowian od ich przodków, uważał on pogranicze naszej ery, kiedy plemiona — przodkowie Słowian, zrywające z ustrojem pierwotno-gromadzkim — „w warunkach nasyconej burzliwymi wydarzeniami sytuacji historycznej północnego obszaru czarnomorskiego i karpackiego, tak jak metale, znajdujące się w jednym piecu hutniczym stopniowo tworzyły nowy, dawniej nieznany stop — plemiona słowiańskie“ [23]).

Trzeba przyznać, że przez przedstawienie takiego skoku jakościowego, bynajmniej nie opartego na danych faktycznych, a opracowanego wyłącznie na podstawie wymagań błędnej, niemarksistowskiej koncepcji Marra, autor wyrządził poważny uszczerbek nakreślonemu powyżej opracowaniu problemu pochodzenia Słowian.

Nieco inny pogląd na stadialność, a w szczególności, odrębny pogląd na Jafedytów przedstawił w swych pracach S. P. Tołstow. Powołując się na Marra i mówiąc że zaniknięcie jednych grup etnicznych i pojawienie się na ich miejsce innych „bynajmniej nie jest rezultatem tylko przesunięć i wzajemnych starć pod względem metafizycznym stale utożsamiających się, zamkniętych i rozwijających się tylko wewnątrz siebie jednostek klasyfikacji lingwistycznej“ i że, „przeciwnie, daleko częściej jest to rezultat prawidłowej transformacji jednej w drugą“, Tołstow przypuszczał, że stadium jafetydzkiego, jako wspólnego stadium w rozwoju wszystkich języków świata, nie było. Jafetydzi, według jego opinii — byli stadialnymi poprzednikami tylko Indoeuropejczyków. Przy tym Tołstow oddzielał „paleojafetydzkie“ języki od „neojafetydzkich“ (na przykład współczesny gruziński) które pod względem stadialności odpowiadają indoeuropejskim. Języki indoeuropejskie i grupy etniczne dzieli on na paleoeuropejskie, tworzące się na podstawie jafetydzkich w ciągu III i II tysiąclecia przed naszą erą, i na neoindoeuropejskie — współczesne, powstałe na podstawie paleoindoeuropejskich w ciągu drugiej połowy I tysiąclecia przed naszą erą i w pierwszych wiekach naszej ery [24]).

Tu w koncepcji Tołstowa, zbudowanej na bazie nie tyle językowego ile archeologicznego i ogólnohistorycznego materiału, ze stadialności Marra właściwie już nic nie pozostało, oprócz terminologii i powoływań się na niego. W istocie widzimy tutaj bynajmniej nie stadia, a relatywne etapy procesu ewolucji, który zaczął się w późnym paleolicie i wczesnym neolicie („Jafetydzi“), i ciągnął się do II i I tysiąclecia przed naszą erą („paleoindoeuropejczycy“), a zakończył się z początkiem naszej ery („neoindoeuropejczycy“). Ale „marryzm“ — dążenie do przedstawienia za wszelką cenę tych etapów jako stadiów — i tu zaciemnia istotę sprawy, fałszuje i gmatwa prawdziwy obraz historycznego i etnogonicznego procesu.

Można byłoby przytoczyć szereg prac innych radzieckich historyków, podejmujących próby, każdy na własną rękę, zastosowania „teorii“ stadialności Marra. Ale i na podstawie przytoczonego materiału jest zupełnie oczywiste, że ta błędna, wulgarno-materialistyczna „teoria“ we wszystkich jej sprzecznych „wariantach“ nie przyniosła nauce historii niczego poza gmatwaniną. Przeczy ona faktycznym danym; usiłowania zastosowania jej zadawały gwałt tym danym. Wszystkie próby pogodzenia stadialności Marra w rozwoju języka z etapami historii społeczeństwa, udowodnionymi w pracach klasyków marksizmu-leninizmu mogły doprowa-

---

[23]) P. Trietjakow: Cyt. dz., str. 56

[24]) S. Tołstow: *Problema proischożdienija indojewropiejcew.* „Kratkije soobszczenija Instituta Etnografii“, I/1946, str. 10—13.

dzić tylko do poważnego sfałszowania procesów historycznych i etnogonicznych.

*

Stalin wykazał, że jednym z błędów Marra była niesłuszna ocena roli skrzyżowań w procesie rozwoju języka. Marr uważał skrzyżowanie za jedną z głównych przyczyn pojawienia się nowych słów, form gramatycznych i wreszcie nowych języków, co jakoby następowało na drodze skoku, wybuchu. „Skrzyżowanie języków — udowadniał Stalin — jest długotrwałym procesem, trwającym setki lat. Toteż o żadnych wybuchach nie może być tutaj mowy". „Skrzyżowanie języków bynajmniej nie prowadzi do powstania nowego języka, niepodobnego do żadnego ze skrzyżowanych języków. W historii języków miało miejsce nie tylko skrzyżowanie, ale i rozdrabnianie: „plemiona i narodowości rozdrabniały się i rozszczepiały, mieszały się i krzyżowały" [25]).

Teoria skrzyżowania skierowała poglądy językoznawców przeważnie na badania oddzielnych elementów w językach, należących do różnych grup (rodzin), a badaniem grup pokrewnych języków wszelkimi sposobami pomiatano, traktowano to jako przejaw teorii „prajęzyka". „A przecież nie można negować, że pokrewieństwo językowe takich na przykład narodów jak słowiańskie, nie ulega wątpliwości, że zbadanie pokrewieństwa językowego tych narodów mogłoby przynieść językoznawstwu znaczną korzyść w dziedzinie badania praw rozwoju języka". Zrozumiałe, że „teoria «prajęzyka» nie ma z tą sprawą nic wspólnego" [26]).

Błędne stanowisko Marra, związane z niesłuszną oceną roli skrzyżowań w procesie rozwoju języka, ujawniło się także w historycznych badaniach, poświęconych kwestii etnogenezy.

Przytoczyliśmy już wyżej wyjątki z prac A. D. Udalcowa i autora niniejszego artykułu, w których skrzyżowania w rozwoju etnicznym były badane jako jeden z warunków skoku stadialnego. Wytworzenie się Słowian, w szczególności, wyobrażano sobie jako wynik krótkotrwałego skrzyżowania i równoczesnego przeobrażenia jakościowego szeregu dawnych plemion Środkowej i Wschodniej Europy — przodków Słowian. Takie poglądy można znaleźć również w pracach innych historyków i archeologów. „Nauka lingwistyczna Marra — pisał S. P. Tołstow — wykazała przede wszystkim bankructwo samego poglądu na proces etnogoniczny i glotogoniczny, panującego w indoeuropeistyce, przeciwstawiając mu pogląd o roli kierowniczej społecznie uwarunkowanego skrzyżowania językowego, prowadzącego do przeobrażania jakościowego języków i powstawania zasadniczo nowych wspólnot lingwistycznych" [27]).

Nader szeroko rozprzestrzeniło się przecenianie znaczenia krzyżowań przy równoczesnym niedocenianiu roli rozdrabniania, rozchodzenia się plemion pokrewnych, co spowodowało jednostronne, niesłuszne przedstawienie ogólnego obrazu procesu etnogenetycznego.

Błędność tych stanowisk jest niewątpliwa i nie ma potrzeby zatrzymywania się nad nimi. Natomiast koniecznie należy zwrócić uwagę na błędne, niehistoryczne i niemarksistowskie podejście do kwestii znaczenia skrzyżowań, na niewłaściwe zrozumienie ich roli na różnych etapach procesu etnogenetycznego, w czym jak się nam wydaje, zawinili wszyscy dosłownie historycy, zajmujący się zagadnieniami pochodzenia narodów.

Jak wyżej zostało wykazane, Marr w swoich dziełach bynajmniej nie wychodził z marksistowskiego punktu widzenia na proces historyczny. Mówiąc o różnych plemionach i narodach, o rozwoju ich języków i o procesach skrzyżowania, nie brał on bynajmniej pod uwagę kwestii, jaki stopień rozwoju społecznego wchodzi w grę — ustrój pierwotniegromadzki, niewolniczy, feudalny czy też kapitalistyczny. Dla niego egzystowali w istocie rzeczy tylko Jafetydzi i niejafetydzi, a także jeszcze bardziej nieokreślone pojęcie — „klasy", które były rzekomo reprezentatami odmiennych języków.

Podobne zapatrywania występowały również w pracach historyków. Co prawda, nie można powiedzieć, aby oni mieszali formacje społeczno-ekonomiczne między sobą i takie pojęcia jak ród.

[25]) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*. [Zob. „Życie Słowiańskie" 1950, str. 387, 386. *Red.*].

[26]) Tamże, str. 389.

[27]) S. Tołstow: *„Narcy" i „wołchi" na Dunaje*. „Sow. Etnografija", nr 2/47, str. 10.

plemię, narodowość, naród, odpowiadające poszczególnym stopniom rozwoju społeczno-ekonomicznego. W procesie etnogonicznym historycy i archeologowie specjalnie wydzielali okresy, kiedy skrzyżowanie, rozdrabnianie i rozchodzenie się plemion i narodów występowało najbardziej intensywnie. Było także wiadome, że w przeddzień powstania społeczeństwa klasowego, kiedy formowały się narodowości, znaczne rozprzestrzenienie osiągnęły języki międzyplemienne, rozwijające się na podstawie języka jednego z plemion połączonych w związek, po większej części pokrewnych, albo języka plemienia panującego — zjednoczyciela i ujarzmiciela, a z języków międzyplemiennych powstawały zazwyczaj języki narodowości itd. Bez względu na to wszystko, w pracach historyków nie można było znaleźć wyraźnego stwierdzenia, mówiącego, że w różnych okresach historycznych procesy glotogoniczny i etnogoniczny mają różne formy. Dlatego dla właściwego zrozumienia istoty procesu etnogonicznego stają się specjalnie ważne wskazania Stalina, napisane przez niego w związku z charakterem skrzyżowań języków, w pracy „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ i w odpowiedzi tow. Chołopowowi, a także jeszcze wcześniej — w pracy „Kwestia narodowa a leninizm“.

Mówiąc o skrzyżowaniu języków w okresie społeczeństwa klasowego, Stalin udowodnił, że w tym wypadku „jeden z języków wychodzi zwykle zwycięsko, zachowując swoją budowę gramatyczną, swój podstawowy zasób słów i rozwija się w dalszym ciągu zgodnie z wewnętrznymi prawami swego rozwoju, podczas gdy drugi język traci stopniowo swą jakość i stopniowo obumiera“ [28]). Dla społeczeństwa klasowego — kapitalistycznego, feudalnego, niewolniczego — a także, jak nam się wydaje — dla ostatniego stopnia w rozwoju ustroju pierwotnie-gromadzkiego, kiedy podbicie i ujarzmienie jednych plemion przez drugie było zwykłym zjawiskiem, w rezultacie skrzyżowania następowała „nie współpraca i wzajemne wzbogacanie się języków, lecz asymilacja jednych języków i zwycięstwo drugich“ [29]), asymilacja jednych i zwycięstwo drugich plemion lub narodowości.

Specjalnie silnie odbywał się ten proces w epoce wczesno-klasowego społeczeństwa do momentu powstania narodowości i języków narodowych, do momentu utrwalenia się narodowości i ich języków. Wystarczy choćby wykazać, jak w I-ym tysiącleciu naszej ery w przeciągu zaledwie kilku stuleci na szerokich przestrzeniach stepów Azji i Europy, zamieszkałych przez różnojęzyczne plemiona w wyniku ekspansji plemion i narodowości turkotatarskich rozpowszechnił się język turkotatarski. Tak samo pośród różnojęzycznej ludności prowincji rzymskich rozpowszechniła się w swoim czasie ludowa łacina. W ciągu I-go tysiąclecia naszej ery liczne nie tylko drobne ale i większe plemiona i narodowości Europy wraz ze swoimi językami wyginęły na zawsze, zostały pochłonięte i zasymilowane przez swoich sąsiadów. Tak więc w skład Słowian Wschodnich weszła w tym okresie znaczna ilość niesłowiańskich plemion dorzecza Wołgi, Północy, nadbałtyckich i czarnomorskich — Muroma, Mierja, Wieś, szereg plemion czudzkich [h]), kilka turkotatarskich plemion stepowych, — których wkład w języki wschodniosłowiańskie, jeśli nie liczyć toponomastyki — nazw rzek, jezior, uroczysk — okazał się tak bardzo bez znaczenia, że lingwiści i etnografowie nie mogą dojść, na czym właściwie ten wkład polega.

W epoce późnego feudalizmu, kiedy narodowości i ich języki znacznie się utrwaliły, oraz w okresie kapitalizmu, kiedy powstały narody i języki narodowe, fakty asymilacji zdarzały się stosunkowo rzadko, bez względu na to, że polityka asymilacji trwała nadal a wielcy grabieżcy kapitalistyczni, dążyli wszelkimi sposobami do stłumienia samodzielności gospodarczej i kultury narodowej słabszych ludów i narodów. W swojej pracy „Kwestia narodowa a leninizm“ Stalin pisał, że „narody i języki narodowe odznaczają się nadzwyczajną trwałością i kolosalną siłą przeciwstawiania się polityce asymilacji. Tureccy asymilatorzy — najbardziej okrutni ze wszystkich asymila-

[28]) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie.* [Zob. „Życie Słowiańskie“, 1950, str. 387. *Red.*]

[29]) J. Stalin: *Odpowiedź towarzyszom.* [Zob. „Życie Słowiańskie“, 1950, str. 496. *Red.*].

torów — setki lat gnębili i prześladowali narody bałkańskie ale nie tylko nie doczekali się ich zagłady, ale sami zostali zmuszeni do kapitulacji. Carsko-rosyjscy rusyfikatorzy i niemiecko-pruscy germanizatorzy niewiele ustępując w okrucieństwie tureckim asymilatorom, więcej niż sto lat rozdzierali i prześladowali naród polski, podobnie jak perscy i tureccy asymilatorzy setki lat rozdzierali, gnębili i prześladowali naród ormiański i gruziński, jednakże nie tylko, że nie doprowadzili do zagłady tych narodów, lecz — na odwrót — zostali sami zmuszeni do kapitulacji" [30]). Tę to myśl, mówiąc o trwałości języka narodowego, Stalin podkreśla w pracy „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" [31]).

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i zbudowanie socjalizmu w naszym kraju zapoczątkowało nową erę w rozwoju narodów — erę narodów socjalistycznych, których wzajemne stosunki, oparte na zasadach leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej, są przesiąknięte duchem wzajemnego poszanowania, niewzruszonej przyjaźni i ścisłej współpracy. „Polityka asymilacji — wykazuje Stalin — jest bezwarunkowo wyłączona z arsenału marksizmu-leninizmu, tak samo jak polityka antyludowa, kontrrewolucyjna, tak jak polityka wyniszczania" [32]). W Związku Radzieckim obserwujemy utrwalenie, rozwój i rozkwit wszystkich radzieckich narodów socjalistycznych, które są „znacznie bardziej zespolone, aniżeli jakikolwiek naród burżuazyjny, ponieważ wolne są one od nieprzejednanych przeciwności klasowych, rozbijających narody burżuazyjne i są znacznie bardziej ogólno-ludowe, aniżeli jakikolwiek naród burżuazyjny" [33]).

J. Stalin nakreślił wspaniały obraz przyszłości narodów i języków narodowych po zwycięstwie socjalizmu w skali światowej „gdy nie będzie już istniał imperializm światowy, klasy wyzyskujące będą obalone, ucisk narodowy i kolonialny będzie zlikwidowany, odosobnienie narodowe i wzajemna nieufność narodów zostaną zastąpione przez wzajemne zaufanie i zbliżenie narodów, równouprawnienie narodowe wcielone będzie w życie, polityka dławienia i asymilacji języków będzie zlikwidowana, współpraca narodów zostanie zorganizowana, a języki narodowe będą miały możliwość swobodnego wzajemnego wzbogacenia się w trybie współpracy". W tych warunkach będą się najpierw wyłaniały najbardziej rozwinięte, najbardziej bogate języki strefowe, które następnie połączą się w jeden język międzynarodowy, „który oczywiście nie będzie ani niemieckim, ani rosyjskim, ani angielskim lecz nowym językiem, który wchłonął w siebie najlepsze elementy języków narodowych i strefowych" [34]).

Tak oto asymilacja plemion i narodowości oraz ich języków w okresie powstawania i rozwoju narodowości, uporczywe przeciwstawienie się asymilacji narodów burżuazyjnych, niewystępowanie asymilacji, wzrost i rozwój narodów i ich języków w okresie socjalizmu, stopniowe zlewanie się narodów aż do powstania jednego języka światowego po zwycięstwie socjalizmu na świecie — oto obraz jednej ze stron konkretno-historycznego rozwoju plemion, narodowości i narodów, który nie był jasny do czasu wystąpienia Stalina.

Wracając do naszego tematu — do zagadnienia pochodzenia grup etnicznych — trzeba wyjaśnić, jak się sprawa przedstawiała pod tym względem w epoce pierwotnego ustroju wspólnoty rodowej, kiedy ludzie tworzyli takie społeczności etnograficzne, jak ród i plemię, kiedy dopiero tworzyły się podstawy współczesnych języków.

Dane etnograficzne świadczą, że w tej epoce proces etnogoniczny miał swoje cechy specjalne. W okresie znacznie wcześniejszym, kiedy nie istniały związki ekonomiczne i inne między rodami i plemionami, albo były one bardzo słabe, skrzyżowanie i asymilacja były prawdopodobnie zjawiskami bardzo rzadkimi. W rezultacie wzrostu ludności, przy rozdrabnianiu się plemion tworzyły się nowe dialekty.

30) J. Stalin: *Soczinienija*, t. XI, str. 347—348.

31) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*. [Zob. „Życie Słowiańskie" 1950, str. 385. *Red.*].

32) J. Stalin: *Soczinienija*, t. XI. str. 347.

33) Tamże, str. 341.

34) J. Stalin: *Odpowiedź towarzyszom*. [Zob. „Życie Słowiańskie" 1950, str. 496—7. *Red.*].

które w pewnych warunkach stawały się podstawą nowych języków. Klasycznym przykładem jest zbadane przez L. Morgana irokezkie plemię Seneka, które składało się dawniej z dwu rodów, a potem rozrosło się do ośmiu rodów, zjednoczonych w dwu fratriach i rozmawiających w różnych dialektach. Być może, że wynikiem naturalnego wzrostu plemienia była cała federacja Irokezów składająca się z pięciu plemion, mówiących pokrewnymi językami. W czasach późniejszych, kiedy pojawiła się hodowla bydła, rolnictwo i metalurgia, ekonomiczne i inne związki między plemionami zaczęły grać w ich rozwoju ważną rolę. W tych warunkach w ciągu wielu tysiącleci zjednoczone plemiona tak lub inaczej wymieniały między sobą doświadczenia, równocześnie tworząc nowe narzędzia pracy, oswajając nowe rodzaje zwierząt domowych, tworząc nowe formy rolnictwa itd. Rozwój języka nie zamykał się również w tych warunkach jak widać w obrębie plemienia: przy odpowiedniej sytuacji historycznej w wyniku tysiącletniego obcowania języki powstawały grupami według plemion sąsiadujących, z tych lub innych przyczyn wzajemnie ze sobą związanych. W tych wypadkach, kiedy zachodziło przegrupowanie plemion i przenikanie obcego plemienia do jednolitej językowo grupy, to ostatnie ulegało w przeciągu następnych stuleci powolnej asymilacji.

Zagadnienie dróg i form procesu etnogonicznego i glotogonicznego w epoce ustroju pierwotnie gromadzkiego, kiedy, jak to wykazał Stalin, powstały elementy współczesnego języka, jest nader ważne. Powinno ono zwrócić uwagę językoznawców i etnografów. Bez niego nie można dojść do tego, jak powstawały współczesne grupy etniczne — Słowianie, Germanie, Gruzini, Ormianie, stanowiące jeszcze w ustroju pierwotnie gromadzkim szersze grupy plemienne. Bez rozwiązania tego zagadnienia nie można dojść do tego skąd biorą początek takie grupy językowe, jak indoeuropejska, turkotatarska, ugrofińska, i inne, których ocena w nauce burżuazyjnej nie jest jak wiadomo, niczym innym jak rasistowską falsyfikacją, a w dziełach Marra — gmatwaniną.

*

Stalin wykazując, że język jako środek obcowania ludzi zawsze był wspólny i jeden dla danego narodu, dla wszystkich jego klas, zatrzymał się przy właściwościach wielkich państw starożytności. „Nie mam tu na myśli imperiów okresu niewolniczego i średniowiecznego, powiedzmy imperium Cyrusa i Aleksandra Wielkiego lub imperium Cezara i Karola Wielkiego, które nie miały własnej bazy ekonomicznej i stanowiły przejściowe i nietrwałe związki wojskowo-administracyjne. Imperia te nie tylko nie miały, ale nie mogły mieć jednego języka dla całego imperium, zrozumiałego dla wszystkich członków imperium. Stanowiły one konglomerat plemion i narodowości, które żyły własnym życiem i posiadały swe własne języki“ [35]).

Powyższa charakterystyka wielkich państw istniejących w dalekiej przeszłości jest nadzwyczajnie ważna dla prawidłowego naświetlenia procesów pochodzenia i rozwoju narodów. Bez względu na to, że Stalin rozważał ten temat w swoim dziele „Marksizm a kwestia narodowa“ [36]), w pracach na tenże temat zdarzają się poważne błędy. Historycy nierzadko w swoich pracach obdarzają dawne państwa podobne lub zbliżone do typów wyżej przedstawionych cechami państw niemal że narodowych; historia owych wielkich państw zakrywa dzieje plemion i narodowości, wchodzących w ich skład. Od tych wielkich państw a nie od oddzielnych plemion i narodowości wywodzą oni dzisiejsze narodowości.

To odnosi się nie tylko do imperium Cyrusa lub Aleksandra Wielkiego, ale i do takich państw Środkowej Azji, jak państwo Greko-Baktryjskie, państwo Kuszańskie, państwo Partów [i]).

Jeśli zajrzymy do podręcznika historii ZSRR dla wyższych uczelni albo do kursu historii państwa i prawa, opracowanego przez prof. S. W. Juszkowa, a także do innych prac o charakterze generalizującym, łatwo możemy się przekonać, że historia tych państw, które szybko powstawały, których istnienie zazwyczaj krótko trwało i któ-

---

[35]) J. Stalin: *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*. [Zob. „Życie Słowiańsk e“ 1950, str. 380. *Red.*].

[36]) J. Stalin: *Marksizm i nacionalnyj wopros.* Soczinienija, t. II, str. 290—367.

re także szybko się rozpadały, idealnie zasłania przed czytelnikiem życie i historię plemion, które wchodziły w skład tych państw [37]). Do tego trzeba dodać, że w wymienionej książce prof. Juszkowa znajdujemy szereg jawnych niedorzeczności. Większą część dawniejszych państw na obszarze ZSRR określa on jako przedfeudalne. Pisze on, że w VI w. przed naszą erą stosunki między dawną Armenią a państwem Cyrusa, które ją podbiło, „były oparte na stosunku suzerenności i wasalności", że w I—III w. naszej ery „układ feudalny w systemie stosunków wytwórczych Armenii zaczął stawać się panującym sposobem produkcji. Społeczeństwo ormiańskie przybrało charakter feudalny, a państwo ormiańskie przekształciło się w monarchię feudalną wczesnego typu". W Azji Środkowej w okresie państwa Sassanidów cechy ustroju niewolniczego były już usunięte, a zaczęły się tu rozwijać stosunki feudalne itd. [38]). Nie będziemy mówić tu o tym, że wyobrażenie króla Cyrusa jako suzerena i wszystkie inne próby, aby przenieść powstanie stosunków feudalnych na obszarze zakaukaskim i Azji Środkowej na pogranicze naszej ery — nie są niczym innym jak modernizacją dawnych państw, wynikiem niezrozumienia ich charakteru. Słuszność mają niewątpliwie autorzy „Historii ludów Uzbekistanu", „Historii ludu tadżyckiego", „Historii Gruzji", „Historii ludu ormiańskiego", którzy umiejscawiają początek rozwoju stosunków feudalnych w Azji Środkowej i na Zakaukaziu w połowie I tysiąclecia naszej ery [39]).

Wydaje nam się także, że znaczniejszych sprecyzowań wymaga również charakterystyka państwa Urartu [j]) w szczególności zagadnienie miejsca tego państwa w dawnej historii Gruzji i Armenii, które, jak wiadomo, spowodowało między niektórymi historykami gruzińskimi i ormiańskimi znaczne rozbieżności, dotychczas jeszcze nie uzgodnione.

Uwagi Stalina o wielkich państwach dawnych czasów mają naszym zdaniem szczególnie bliskie zastosowanie do jeszcze jednego państwa, którego znaczenie w historii naszego kraju ani w niewielkim stopniu nie jest wyjaśnione. Chodzi tu o państwo scytyjskie — jedno z najdawniejszych państw na obszarze Europy Wschodniej.

Wiadomo, że za czasów Herodota w połowie I tysiąclecia przed naszą erą plemiona żyjące na północ od Morza Czarnego były złączone w szerokim związku, na którego czele stali nadazowscy „królewscy" Scytowie. Około III w. przed naszą erą u Scytów, żyjących nad Morzem Azowskim i w dolnym dorzeczu Dniepru powoli wytworzyło się społeczeństwo klasowe o charakterze niewolniczym i prymitywne państwo z ośrodkiem w Neapolu Scytyjskim na Krymie [40]). W skład Scytii wchodziły liczne koczownicze i rolnicze plemiona, których pochodzenie nie było jednakowe. Scytia była niewątpliwie konglomeratem plemion, choć nie tak różnorodnym, jak np. imperium Cyrusa, które obejmowało ogromne przestrzenie i liczne plemiona i narodowości.

Zachodnią część Scytii zajmowały plemiona rolnicze, znane pod ogólną nazwą Skołotów. Badania ostatnich dziesięcioleci całkowicie potwierdziły dawno już wysunięty pogląd, że Skołoci są przodkami Słowian Wschodnich „protosłowianami" [41]). Można przyjąć, że mówili oni odpowiednim do tego językiem [k]).

Wschodnią część Scytii zajmowały przeważnie pasterskie, właściwe plemiona scytyjskie, tworzące zachodnią część ogromnego masywu koczowników, rozciągającego się daleko na Wschód, za Wołgę, w stepy Azji Środkowej. Ko-

[37]) *Istorija SSSR*, T. I, str. 25 i n., wyd. II 1947. S. J u s z k o w: *Istorija gosudarstwa i prawa SSSR*, cz. 1, str. 22 i n., M. 1947.

[38]) S. J u s z k o w: cyt. dz., str. 26, 29, 50.

[39]) „*Istorija narodow Uzbekistana*". T. I. Taszkient 1949; B. G a f u r o w: *Istorija tadżickogo naroda.* T. I. M. 1949, „*Istorija Gruzii*". T. I. 1946; „*Istorija armianskogo naroda*", cz. 1, 1950 (na prawach rękopisu, wyd. Inst. Historii Akademii Nauk Ormiańskiej SRR).

[40]) M. A r t a m o n o w: *Skifskoje carstwo w Krymu.* „Wiestnik Leningradskogo Uniwiersitieta" Nr 8, 1948, str. 77.

[41]) M. U d a l c o w: *Problema proischożdienija sławian w swietie sowriemiennoj archieołogii.* „Woprosy Istorii" nr 2, 1949, str. 17.

czownicy odgrywali główną rolę w życiu politycznym Scytii, reprezentowali oni Scytię przed światem zewnętrznym, dzięki czemu zachowała się pewna ilość słów scytyjskich, nie pozostawiających wątpliwości odnośnie do przynależności języka scytyjskiego do grupy irańskiej. Później irańskie pod względem języka, koczownicze plemiona Azji Środkowej, oraz obszarów leżących za Wołgą, i na północ od Morza Czarnego, zostały zasymilowane przez Turkotatarów — weszły w skład związków plemion huńskich, awarskich i bułgarskich. Język scytyjsko-sarmacki, jak to wykazał Ws. Miller, zachował się jedynie w górach Północnego Kaukazu w języku Osetyńców [42], którzy nie tylko w języku, ale w swoim znakomitym narckim (nartskim) eposie zachowali cechy starożytności scytyjskiej [l]).

Wbrew takiemu, jedynie słusznemu, jakby się wydawało, rozwiązaniu kwestii scytyjskiej, niektórzy historycy usiłują przedstawić Scytię jako twór jednolity i uważają za przodków Słowian wszystkie bez wyjątku plemiona scytyjskie, tak zachodnie jak i wschodnie, a państwo scytyjskie na Krymie — niemal za początek państwowości słowiańskiej.

Z takimi twierdzeniami występował w ostatnim czasie S. W. Juszkow. Mówi on o szczególnej trwałości państwa scytyjskiego, według jego mniemania przedfeudalnego, która przejawiła się jakoby „w czasie najazdu na mocarstwo scytyjskie władcy perskiego Dariusza (513 r. przed naszą erą) z potężną armią, odznaczającą się wysoką jak na owe czasy techniką wojenną". Nierzadko nazywa on Scytów narodem, chociaż wspomina on także o licznych plemionach. Pisze on, że Słowiańszczyzna Wschodnia przejęła od Scytów wiele pierwiastków kultury i organizacji państwowej [43]). Podobny punkt widzenia reprezentuje P. N. Szulc [44]) i niektórzy krymscy i ukraińscy archeolodzy.

Być może, źródłem takich wyobrażeń o Scytii były prace niektórych przedrewolucyjnych uczonych, jak np. I. J. Zabielina i D. Iłowajskiego; jednakże głównym inspiratorem wymienionych historyków i archeologów jest niewątpliwie Marr, który wiele zajmował się problemami scytyjskimi, w szczególności związkami genetycznymi scytosłowiańskimi i w swoich dziełach niesłusznie określał świat scytyjski jako jedną „jafetydzką" całość, której wyższe warstwy ulegały iranizacji.

Niesłuszną charakterystykę w naszej literaturze historycznej otrzymały także niektóre państwa wczesnego średniowiecza, podobne do państwa Karola Wielkiego.

Trudno, na przykład, zgodzić się z historykami kazachskimi — autorami I tomu „Historii Kazachskiej SSR", kiedy mówiąc o powstaniu chanatu turkotatarskiego w VI—VII w. i charakteryzując go jako państwo przedfeudalne, wyobrażają go sobie oni w istocie rzeczy jako państwo narodowe o jednolitej kulturze [45]). W skład chanatu, jak wiadomo, wchodziły bardzo liczne, a przy tym różnojęzyczne plemiona podbite zbrojnie przez Turkotatarów. W miastach Siedmiorzecza [m]) brzmiały różnorodne języki; żyli tam Sogdyjczycy, Chińczycy, Syryjczycy i przedstawiciele innych narodowości, a nie tylko plemiona turkotatarskie [46]). W swoim czasie została stworzona przez panturkistów legenda nacjonalistyczna o państwie dawnych Turkotatarów i nie ma żadnych podstaw, aby ją w jakiejkolwiek formie wskrzeszać.

W pracach niektórych historyków tatarskich i czuwaszskich niewłaściwie naświetlona została sprawa Bułgarii Nadwołżańskiej [n]), w wyniku czego

[42]) Ws. Miller: *Osietinskije etiudy*, I—III. M. 1881—1887; zob. także W. Abajew: *Osietinskij jazyk i folklor*, t. I. 1949.

[43]) S. Juszkow: *Istorija gosudarstwa i prawa SSSR*, cz. 1, str. 23—25; tenże: *Obszczestwienno - politiczeskij stroj i prawo Kijewskogo gosudarstwa*. str. 36—37. M. 1949.

[44]) P. Szulc: *Raskopki Nieapola Skifskogo*. (Obszczeje sobranije AN SSSR 10—13 junija 1947) „Izwiestija AN SSSR" 1948.

[45]) *„Istorija Kazachskoj SSR"*, t. I. 1949.

[46]) S. Kisielow: *Driewniaja istorija Sibiri*, „Matieriały i issledowanija po archieołogii SSSR", nr 9/1949, str. 273 i n.; A. Biernsztam: *Czujskaja dolina*. „Matieriały i issledowanija po archieołogii SSSR" nr 14/1950, str. 71 i n.

między historykami tatarskimi a czuwaszskimi powstały rozbieżności w kwestii podziału dziedzictwa bułgarskiego.

Bułgaria Nadwołżańska była państwem przedfeudalnym o swoistym charakterze. W skład jej wchodził szereg plemon wołgo-kamskich o), ujarzmionych przez najeźdźców bułgarskich, którzy przywędrowali ze stepów nadazowskich. Miasta Bułgarii były wielkimi rynkami, łączącymi Ruś, Bałtyk i Północ z dorzeczem dolnej Wołgi i Azją Środkową. Plemiona wchodzące w skład Bułgarii miały charakter pod względem językowym zarówno turkotatarski (przodkowie Czuwaszów, Tatarów, Burtasi i in.) jak i odrębny (przodkowie Udmurtów, Marijców, Mordwini) p) i całkowicie zachowały swój sposób życia z wyjątkiem tylko niektórych regionów, gdzie znajdowały się posiadłości ziemskie arystokracji bułgarskiej. W miastach Bułgarii oprócz Bułgarów i przedstawicieli miejscowych plemion żyli Słowianie, Chazarowie, Kipczacy, Chorezmijczycy i in.r). Jasne jest, że dziedzictwo bułgarskie, nie może należeć do któregokolwiek z poszczególnych dzisiejszych narodów, podobnie jak dziedzictwo Rusi Kijowskiej należy w równej mierze do narodu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego.

Tym niemniej niektórzy historycy i lingwiści tatarscy wykazują niedwuznaczną tendencję, aby zagarnąć dla siebie całe dziedzictwo bułgarskie, aby uczynić z Tatarów bezpośrednich i jedynych potomków Bułgarów Nadwołżańskich. Taką również tendencję wykazują niektórzy historycy i lingwiści czuwaszscy, naśladujący swego głośnego burżuazyjnego historyka i lingwistę N. I. Aszmarina, który twierdził, że Czuwasze to Bułgarzy. Nie można także uznać za udatną teorię, która pojawiła się w ostatnich czasach, a według której Tatarzy są potomkami Bułgarów, a Czuwasze — Suwarów, jednego z pokrewnych Bułgarom plemion [47]). Proces powstawania narodu tatarskiego i czuwaszskiego był oczywiście bardziej złożony. Rozwinęły się one przede wszystkim z miejscowych dawnych plemion turkotatarskich pod względem językowym, z udziałem tylko przybyszów bułgarskich i suwarskich. Dlatego, aby rozwinąć zagadnienie pochodzenia narodu czuwaszskiego i tatarskiego, trzeba skończyć z pojmowaniem Bułgarii Nadwołżańskiej jako jedności i trzeba dokładnie zbadać historię wchodzących w jej skład dawnych plemion, mających swoją bazę ekonomiczną i swoje języki.

*

Zatrzymaliśmy się tutaj tylko na trzech zagadnieniach — na błędach w pracach historyków radzieckich, zrodzonych w następstwie bezkrytycznego przyjmowania marrowskiej „teorii" stadialności, dalej na błędach związanych z niewłaściwym zrozumieniem roli i charakteru skrzyżowań w procesie etnogonicznym, oraz na niektórych niesłusznych ocenach dawnych państw. W charakterze materiału autor mógł wykorzystać i wymienić tu tylko nieliczną część tych prac radzieckich historyków, archeologów i etnografów, w których to pracach znajdują się wyżej wymienione błędy — traktując niniejszy artykuł jako początek tej wielkiej i odpowiedzialnej pracy w zakresie krytycznej rewizji dzieł poświęconych zagadnieniom pochodzenia narodów, którą trzeba wykonać w najbliższym czasie.

W dziełach Stalina poświęconych językowi i językoznawstwu wyczerpująco naświetlone zostały wszystkie najważniejsze zagadnienia historii językoznawstwa i społeczności etnicznych — zagadnienia związku języka z historią społeczeństwa, z historią takich wspólnot, jak ród, plemię, narodowość, naród burżuazyjny, naród socjalistyczny. W nich mamy wzór: jak należy po marksistowsku podchodzić do rozwiązania tych wszystkich problemów. Tym samym przed historykami zajmującymi się pochodzeniem narodów otwarły się jak najszersze możliwości, aby usunąć błędy związane z koncepcjami Marra, oraz aby na podstawie teorii marksizmu-leninizmu, w którą znakomity wkład stanowią prace Stalina o języku i językoznawstwie, dać pełnowartościowe badania naukowe.

P. Trietjakow

„Woprosy Istorii" nr 10/1950.

[47]) *Proischożdienije kazachskich tatar*, Kazań 1948. Praca zbiorowa.

Objaśnienia dodane przez Redakcję „Życia Słowiańskiego".

a) Zob. o tym również w pracy B. D. Griekowa: *Walka Rusi o stworzenie własnego państwa*, przekład polski, Warsz. 1950 („Nasza księgarnia" — por. rec. w „Życiu Słow." nr 9/1950, str. 578—580).

b) Ludy ugrofińskie mieszkały na północ i wschód od plemion wschodnio-słowiańskich: Czudj, Wieś, Muroma, Koreła i in. Do grupy tej należą dziś Eestończycy, Karelczycy i Finowie, poza tym zaś w Europie również Węgrzy. Nazwą „ludy turkotatarskie" przekładamy tu rosyjskie pojęcie „tiurki" (w odróżnieniu od „turki" — Turcy); należą do nich: Tatarzy, Turkmeni, w przeszłości dawni Bułgarzy, Chazarzy i w. in. plemion koczowniczych.

c) Piotr Tretjakow (!): *Plemiona wschodnio-słowiańskie*, przekład polski Z. Wójcika pod red. prof. Wł. Tomkiewicza, Warszawa 1949, Biblioteka historyczna „Książki i Wiedzy". Właściwa ścisła transliteracja nazwiska autora jest: Trietjakow.

d) Konstantyn VII Purpurorodny (Porfyrogénnetos), cesarz bizantyński w X w., znany zarazem jako pisarz-historyk, mówi o Słowianach w swym dziele *O rządzeniu państwem*.

e) Pierwotni Bułgarzy byli jednym z plemion turkotatarskich — o kwestii tej ostatnio: A. Burmov — *Kăm proizhoda na prabălgarite*, „Izvestija na Bălgarskoto Istoričesko Družestvo", XXII—XXIV, 1948, 298—337.

f) Czuwasze — lud turkotatarski, żyjący dziś w ZSRR we własnej autonomicznej republice w ramach europejskiej części RFSRR.

g) N. S. Dierżawin: *Proischożdienije russkogo naroda*, w wyd. Akademii Nauk ZSRR.

h) Plemię Muroma żyło nad Oką, Mierja na północ od niego, między Klazmą a górną Wołgą, a jeszcze dalej na północ Wieś (Wes'), na południe od jez. Oniega; czudzkich plemion było wiele, żyły one głównie w dzis. obwodzie Archangielskim.

i) Państwo Greko-Baktryjskie zajmowało wsch. część dzis. Iranu (Persji) i zach. Afganistan, sięgając zarazem na obszar dzis. Turkmeńskiej, Uzbeckiej i Kazachskiej SRR; Państwo Kuszańskie (Jue-Czżi) obejmowało Afganistan, Chiński Turkestan i półn.-zach. Indie; państwo Partów obejmowało większą część dzis. Iranu i połud. Turkmenię. Wszystkie te państwa odnieść należy do ostatnich 2—3 wieków przed naszą erą i pierwszych naszej ery

j) Państwo Urartu (ww. IX—pocz. VI przed naszą erą), zwane też Nairi lub Państwem Wańskim (od jez. Wan w Armenii) obejmowało związek plemion na połud. od Kaukazu.

k) Zob. o tym bliżej u Griekowa, cyt. dz.

l) Osetyńcy — lud kaukaski, zamieszkujący Północno-Osetyńską ASRR w ramach RFSRR i Południowo-Osetyńską ASRR w ramach Gruzińskiej SRR; w ich poezji ludowej rozwinęły się opowiadania epiczne o bohaterach— „nartach".

m) Dzisiejszy Kazachstan.

n) Od tego miejsca, gdziekolwiek mówi się w nin. artykule o „Bułgarii", należy tu rozumieć obszar zamieszkały w poł. I tysiąclecia naszej ery przez turkotatarskich Bułgarów między M. Azowskim a Wołgą.

o) Kama — lewobrzeżny dopływ Wołgi.

p) Udmurci (Wotiacy), Marijcy (Czeremisi) i Mordwini (Mordowcy) — ludy ugrofińskie, na wschodzie europejskiej części RFSRR, tworzące własne republiki autonomiczne.

r) Kipczacy — inna nazwa Połowców, koczowników turko-tatarskich; Chorezmijczycy — mieszkańcy Chorezmu, obszaru na połud. od Jez. Aralskiego, w dzisiejszej Uzbeckiej i Turkmeńskiej SRR.

KZG 4 — Kraków, ul. Sarego 7 — 954 2 3 51 — M-2-10044 — 6.500

№ 12/50

СОДЕРЖАНИЕ

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Общественно-политический ежемесячный журнал посвящённый славянским делам, жизни СССР и стран народной демократии, мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета Польши, Варшава, аллея И. Сталина 12

 Редакция и администрация: Kraków, Basztowa 15.

Nr 12/1950

CONTENTS

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Warsaw. al. J. Stalina 12.

Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15.

Nr 12/1950

SOMMAIRE

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la Démocratie Populaire, à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne, Varsovie. al. J. Stalina 12 — Comité de rédaction: Henryk Świątkowski (président), Stanisław Trojanowski (rédacteur politique), Henryk Batowski (rédacteur scientifique), Jerzy Woźnicki.

Rédaction et Administration: Kraków (Cracovie), Basztowa 15.

Cena 1·50 zł